



CHŁOPAK Z SZEROKIEJ

RZECZ O HENRYKU SŁAWIKU



ębie-Zdrój

GCR
438).082

CHŁOPAK Z SZEROKIEJ

RZECZ O HENRYKU SŁAWIKU

Opracowała Helena Białicka

Parafia Wszystkich Świętych w Szerokiej

Jastrzębie-Zdrój Szeroka

Tekst i opracowanie komputerowe: Helena Białecka

Konsultacja merytoryczna i korekta: Leon Białecki

Zdjęcia: Publikacje Grzegorza Łubczyka i archiwum własne autorki

Listy K. Kutermak: Archiwum własne autorki

Relacja o Sławikach z Wadowic: Teresa Ochojska wywodząca się z rodu Sławików



GCR

94 (438) .082

94 (= 411.16)

94 (438)

829-052 (438)

185219

Akc. 2 85 20 17 163 11

Ród Sławików

Działo się to w roku 1802. Drogą od Krzyżowic wzdłuż Pszczynki podążało czterech młodych górali w białych lnianych ubraniach, z koszulą na spodniach i z warkoczykami na głowie, jak było w ich zwyczaju. Na plecach, na kijku nieśli niewielkie tobołki. Zbliżając się do Szerokiej, byli już bardzo zmęczeni. Z ich twarzy lał się pot, a chód był zwolniony. Najstarszy, Adam, liczący już dwadzieścia trzy lata prowadził najmłodszego brata Pawła – siedemnastolatka. Dziewiętnastoletni Jerzy i osiemnastoletni Jan kroczyli za nimi. Szli już pół dnia z Wadowic z myślą, by oddalić się od tego miasta jak najbardziej. Co skłoniło ich do tego, by opuścić rodzinne strony i udać się w nieznane? Trwały jeszcze czasy pańszczyźniane, a oni jako synowie siodłaka po wczesnej śmierci ojca musieli odrabiać pańszczyznę. Odrabiali ją, jak mogli najlepiej, ale ich panu było zawsze za mało, a pewnego razu nawet zbił najmłodszego Pawełka. Tego bracia nie mogli darować oprawcy. Nie mówiąc nic nikomu, spakowali swoje rzeczy w tłumoczki i wczesnym rankiem opuścili swoją zagrodę. Matce wdowie powiedzieli, że nie ma się o nich martwić, bo wkrótce dowie się o miejscu ich pobytu.

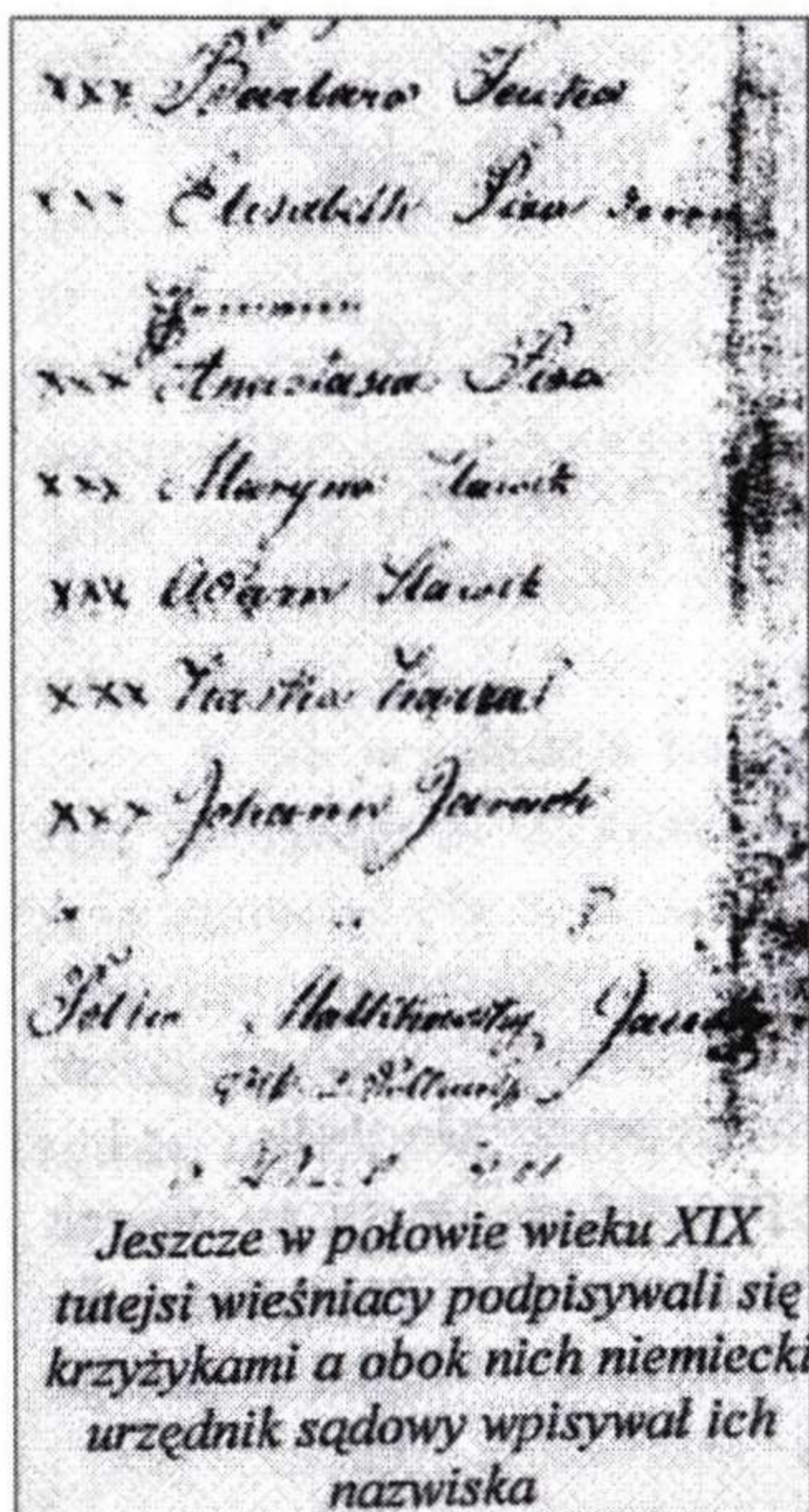
Uciekinierzy mijali wioski jeszcze wszystkie z drewnianymi chatami, ze słomianymi strzechami, ale mijane kościółki w Pawłowicach i Krzyżowicach już były murowane z dachami gontowymi. Także kapliczka nad Pszczynką w Szerokiej była murowana, no i kościół, który dostrzegli z dala. Zbiegowie musieli przejść granicę austriacko-pruską, zanim zatrzymali się w Szerokiej znajdującej się na terenie państwa pruskiego. Nie wiemy, czy z góry zaplanowali, że zatrzymają się w Szerokiej, czy po prostu zabrakło im sił, by iść dalej. Gdzie dokładnie się zatrzymali też nie wiemy, ale najpewniej we dworze u Müllera, zarządcy majątku własności ówczesnego pana na Pszczynie, Fryderyka Ferdynanda Anhalt-Köthen. Bowiem Szeroka od czasów księżnej Korybutówny w początkach XV wieku aż do roku 1954 należała do ziemi pszczyńskiej, a ostatnio do powiatu pszczyńskiego. Każdorazowy pan na Pszczynie, później nawet książę Hochberg XV był właścicielem całej Szerokiej. Szeroka znajdowała się przy samej granicy zachodniej państwa pszczyńskiego z państwem wodzisławskim. Obecność kościoła na jej terenie od najdawniejszych czasów i urodzajna ziemia stanowiły atut tej wsi. Do Szerokiej przyjeżdżali panowie pszczyńscy nieraz na łowy. Tu mieli swój dwór.



Fryderyk Ferdynand Anhalt-Köthen

Sławikowie jednak roboty we dworze nie otrzymali, bo w czasach pańszczyźnianych pracę na polu pańskim wykonywali chłopci ze wsi. Wtedy chłopci nie mieli jeszcze na własność ziemi, tylko dzierżawili ją od pana i za tę dzierżawę musieli wykonywać wszystkie roboty na polu pańskim, którego było w Szerokiej tyle samo, co wszystkich pól razem używanych przez chłopów. Mieszkający we dworze zarządca pana pilnował chłopów, by ci wykonywali dobrze robotę. W stajni dworskiej stały tylko konie do powożenia, w oborze

dwie krowy, w chlewie maciora i parę tuczników, na podwórku trochę ptactwa domowego – to wszystko, co było konieczne do wyżywienia rodziny dzierżawcy i czeladzi dworskiej. Zatem nasi zbiegowie z Wadowic znaleźli sobie robotę u bogatszych gospodarzy. Tych najbogatszych siodłaków było 25, tylu, ilu przy założeniu wsi, bo panowie na Pszczynie nie zezwalali na podział gospodarstw. We wsi gospodarowało wtedy jeszcze 4 zagrodników i około 50 chałupników, co daje 79 zagród chłopskich z 350 mieszkańcami, w tym około 150 dorosłych.



Zachował się mały fragment dokumentu dotyczący spadku z krzyżkowym podpisem Adama Sławika i jego drugiej żony Maryny

Kawalerowie z Wadowic musieli sobie zasłużyć na miano mężczyzn pracowitych i uczciwych, skoro wszyscy wkrótce się poženili i to z córkami siodłaków i każdy z nich dochował się gromadki dzieci, tak że w wieku XIX w Szerokiej urodziło się około 80 ich potomków.

Nas będzie interesował najstarszy z braci, Adam, bo jest protoplastą chłopaka z Szerokiej, **Henryka Sławika**. Adam ożenił się z Zofią Karaś, z córką siodłaka Karasia mającego swoją posiadłość przy obecnej ulicy Wesołej. Po ożenku zamieszkał na Kątach – przysiółku Szerokiej. Z pierwszą żoną miał 10 dzieci, w tym Walentego – dziadka Henryka Sławika. Z drugą żoną Marianną z d. Mysza dochował się dwoje dzieci, z których córka wcześniej zmarła.

Po protoplaście Adamie w Szerokiej już nikt nie nosi nazwiska – Sławik. Noszą takie nazwisko jeszcze dwie osoby, ale są to potomkowie brata Adama – Jerzego. Żyją jednak potomkowie Adama noszący inne nazwiska. Adam Sławik był tylko chałupnikiem, tak samo jego syn Walenty i wnuk Jan – ojciec Henryka Sławika.

Chałupnik i do tego utrzymujący się z pracy we dworze, należał do najbiedniejszych mieszkańców Szerokiej. Rodzina Henryka Sławika mieszkała w domu wybudowanym przez dziadka Walentego na tzw. Nowsiu w środku wsi, poniżej szerockiego kopca. Dziadek Henryka, Walenty i ojciec pracowali w dominium (we dworze) książąt pszczyńskich w Szerokiej. Wtedy, czyli w II połowie XIX w. chłopci zostali uwłaszczeni i nie byli już zobowiązani do odrabiania pańszczyzny. Natomiast dwór musiał zatrudnić robotników stałych, a sezonowych w okresie pilnych prac polnych, jak żniwa, sianokosy czy wykopki. Pracownicy stali zamieszkali w zabudowaniach dworskich, które książę pszczyński wtedy pobudował już murowane. W tych zabudowaniach zajmował mieszkanie dziadek Henryka, zanim postawił swoją chałupę. W połowie XIX w. książę Jan Henryk XI Hochberg wybudował nawet folwark w odległości 1 km na południe od dworu znajdującego się w środku wsi. W tym czasie też postawił swój dom Walenty.

W owych czasach mieszkali w Szerokiej najbogatsi chłopci zwani siodłakami, mającymi



Na zdjęciu widać część tego domu,
w którym urodził się również **Henryk Sławik**,
a wcześniej jego ojciec.

Druga z lewej stoi jego siostra Maria,
a obok niej syn z bukietem dla młodej pani,
bo wybierał się wtedy na swój ślub.

na własność około 25 ha pola, trochę mniej pola posiadali zagrodnicy – do 10 ha, a chałupnicy ci najbiedniejsi, tylko zagrodę albo najwyżej do 1 ha gruntu i aby utrzymać rodzinę, musieli najmować się do pracy we dworze lub u najbogatszych rolników. Pracownicy dworscy zarabiali bardzo niewiele pieniędzy, część zarobku otrzymywali jako deputat: w mleku, zbożu, sianie, kapuście, ziemniakach no i mieszkali w zabudowaniach dworskich. Najbliższe miasto – Żory – znajdowało się w odległości 9 km od Szerokiej, a najbliższe kopalnie w okolicy Pszowa jeszcze dalej i z braku komunikacji szeroczanie nie podejmowali w nich pracy. Kopalnie Donnersmarcka w Chwałowicach i Jankowicach dały niektórym zatrudnienie dopiero w początkach XX wieku. W 1912 wybudowano linię kolejową z Żor do Wodzisławia i odtąd szeroczanie w dużej liczbie zaczęli wyjeżdżać z Jastrzębia Górnego (5 km z Szerokiej do dworca) za pracą w okolicy Katowic. Żory już wcześniej były koleją połączone z tym miastem.

Dzieciństwo Henryka Sławika

Henryk Sławik urodził się 15 lipca 1894 r. w Szerokiej w biednej rodzinie chałupnika, jako dziesiąte dziecko, w chacie krytej słomą, sąsiadującej przez drogę z szerockim kopcem i szerockim kościołem. Jego rodzice to Jan Sławik i Weronika Sobocik pochodząca z Połomi. Na chrzcie, w drugim dniu po jego narodzinach, nadano mu niemieckie imię, Heinrich, które wpisano do ksiąg kościelnych i dokumentów szkolnych w czasach istniejącej władzy pruskiej. Chrzestnymi zostali chałupnik Franciszek Kucz oraz gospodyni domowa Katarzyna Herrmann. Oboje z Szerokiej. W domu i wśród kolegów nazywano chłopca po prostu Hyndrykiem, albo zdrobniale – Hynusiem.



W takiej szacie był kościół w lecie
od str. półn. gdy chrzczono w nim Henryka,



a w takiej wczesną wiosną od str. połud.

W jego rodzinie, co dwa lata przychodziły na świat dzieci, ale pięcioro z nich zmarło zanim narodził się Henryk. Dwoje następnych odeszło z tego świata, gdy Henryk uczęszczał jeszcze do szkoły. Kiedy miał 12 lat musiał przeżyć śmierć 26-letniego brata Klemensa, zmarłego na gruźlicę, wtedy chorobę nieuleczalną. Po roku na tę samą chorobę zmarła jego starsza siostra Jadwiga w wieku zaledwie 20 lat. Oba pogrzeby musiały być dla rodziny wielką traumą. Henryk urodził się jako dziesiąte dziecko w rodzinie. Dorosłego wieku dożył i założył rodzinę starszy brat Filip i starsza siostra Emilia. Rodzinę założyła też młodsza siostra Maria i brat Feliks – dwunaste i ostatnie dziecko w rodzinie. Z piątki dzieci, które przeżyły, Hynus cieszył się największą żywotnością. Był stosunkowo wysoki i o tęgich kościach. Z apetytem zjadał na rano żur, w południe żurek, a na wieczrę żureczek. Czasem na obiad mama ugotowała kapustę lub groch. Kawalek mięsa dostawało się Hynusiowi w niedzielę, ale nie w każdą. Na lepszy posiłek rodziców nie było stać. Póki był mały, nie narzekał, byle mógł najeść się do syta. Jedzenie odrabiał, pasąc od piątego roku życia gęsi po rowach przydrożnych. Mimo takiej biedy gdy był mały, po latach napisze: „Najpiękniejszym wspomnieniem każdego człowieka, to wspomnienie z okresu dzieciństwa” a o swojej matce tak: „Ja zawsze wspominam z tkliwością swoją matkę i żałuję, że jej nieraz sprawiałem wiele kłopotu...”



Takie gęsi pasał Henryk, ale takiej radości, jak chłopcy obok nie doznał, bo ojciec nie miał konia.



Szkubaczki w Szerokiej u Fridki w roku 2017

Henryk jako chłopak nieraz uczestniczył przy skubaniu pierza w jego rodzinnym domu, bo gęsi mieli własne i było w zwyczaju wsi, że sąsiadki w porze zimowej schodziły się, by po kolei u każdej z nich zeskubać wszystko pierze z danego roku, bo każda matka musiała dla swej córki usypać dwie pierzyny i cztery „zegłówki” jako posag przy zamążpójściu. Za czasów dzieciństwa Hynusia to skubanie pierza wyglądało trochę inaczej, bo wszystkie kobiety miały na głowie chustki, a skubały do słomionek – słomianych form na ciasto chlebowe. Nie było też tak jasno, bo przyświecała tylko mała lampka naftowa. Dla dziecka wiejskiego była to jedna z nielicznych atrakcji obok dożynek i odpustu z karuzelą. Tradycja jednak przetrwała. A Fridka Herman, druga od prawej, tak jak Krysia Sławikówna straciła ojca w czasie okupacji, którego nawet nie pamięta, bo miała zaledwie 2 lata. Jej ojciec też nie ma własnego grobu. Należał do Związku Walki Zbrojnej przekształconej w Armię Krajową i za to musiał stracić życie w K.L. Auschwitz w 1944 r. Na tej wojnie zginął też brat Henryka Sławika – Filip.

Skubanie pierza było dla dzieci dlatego atrakcją, bo kobiety opowiadały wtedy różne opowieści, a najwięcej o utopkach mieszkających w stawach. Wówczas w Szerokiej było ponad 50 stawów, a obecnie nie ma ani jednego. Oto jedna z bajek, jaką mógł usłyszeć Hynuś: Jest o spotkaniu z utopkiem ciotki Francki.

„Wiycie, że u nas jest mocka stawów, a nojwiększy to tyn od faroża. Hań downij mój wnuczek, mały bajtel, stracił jedna gęś. Mie zrobiło się go żol i poszłach ją szukać. Szukałach wszędzi: po przykopach, w kilerze u Karpencza, w pioskowej dziurze i zasłach

aż ku stawu na folwarku, a gęsi ani widu, ani słychu. Zmochano usiadłach blisko wody i naroz widzem, jak z nij wychodzi taki dziwny, zielony, mały stwór. To mi podpadło, że na głowie miał złoto korona. Ten stwór udoł się koślawym krokym w strona Borynioka. Na dworze było wtedy dość cima i mokrawo, a jak tyn utopek oddalił się już znacznie od stawu, zrobił się ogromny chyc i słońce w mig wypilo z listków trowy poranny deszcz, a także sok z mazglatej skóry utopka. Utopek w oczach robił się coraz bardziej zmarszczony i chudy i próbowoł się kajś przed promieniami słońca schować. Udało mu się skryć w dziurze po kopycie końskim, ale widziałach, że cały trzęsie się i od tego trzęsienio spadła mu z głowy korona. Żoł mi się go zrobiyto i podeszłach do niego, by mu ta korona podniysć. Jak mie ujrzoł, odezwoł się ludzkim głosym: „ Weź se ta korona, ale mie zaniys do stawu, bo jo ni mom siły iść po suchej trowie. Jest żech królem utopców i chcioł żech policzyć moi stawy i przekonać się, czy są wszystkie, czy mi jakigoś zaś nie zasuli, a słońce mie zdradziło i osuszyło trowa”. Jo spełniyta życzyni utopka, wsadziłach go do kapsy zopaski i zaniostałach go tam, skąd wyszoł. Wtedy woda się rozstompiyta i pokozoł się taki zomek, wielki jak nasz kościół, ale cały ze szkła. Jak utopek wloz do niego, woda wszystko zalała, a jo uciykła, bo mie strach oblecioł. Ale mom jeszcze ta złoto korona i zaroz ją wom pokoża.”

Przy tych słowach włożyła rękę do kieszeni fartucha i wyciągnęła z niej coś w zamkniętej dłoni. Nie tylko dzieci wstrzymały na ten czas oddech i wpatrywały się w jej dłoń. Po dłuższej chwili otworzyła ją i oczom słuchaczy ukazał się zeschnięty liść wodnej koniczyny. „ - A to mie nabroł tyn utopkowy król, dobrze, że mie nie utopiół. Dzieci, nie chodźcie same blisko głębokich stawów, bo tam rychtyk miyszkają utopki – zakończyła swą opowieść ciotka Francka.”



Taki widok przedstawiał się Henrykowi, gdy patrzył z okna swej chałpy. Widoczny kościół to ten, do którego chrzestni przynieśli Henryka, aby go ochrzcić. Za czasów małego Hynusia widok był trochę inny, bo statwę Matki Boskiej otaczały cztery potężne,

czerwone buki i nie było żywoplotu wokół kopca. Dlatego w zimie dzieci mogły z niego zjeżdżać na sankach. Droga poniżej kopca była wtedy bezpieczna, bo nie jeździły nią jeszcze żadne samochody. Najwyżej jakieś sanie z dzwoneczkiem, ciągnięte przez konie, jechały z węglem z najbliższej kopalni w Boguszowicach lub ze zbożem do młyna w Żorach. Widoczny także dziś kopiec stoi w tym miejscu od niepamiętnych czasów i jest owiany legendami, które Henryk mógł słyszeć. Oto jedna z nich: *„Husyci w 1433 r. oblegli Żory, które dzielnie się broniły dzięki otaczającym je murom obronnym. W nocy obrońcy zmylili czujność wrogów i zorganizowali wypad na husyckie pozycje. Zaskoczonym najeźdźcom zadali ogromną klęskę i w bitewnej rzezi zginęło wielu husytów, którzy zarządzili odwrót, wioząc na wozach rannych i zabitych towarzyszy. Jak wieść niesie, ci ostatni zostali pochowani pod szerokim kopcem, zatem stał się w legendzie husyckim kurhanem.”* Wiadomo, że we wspomnianym roku husyci spalili szeroki kościół stojący na granicy z Gogołową. Z uwagi na przebiegającą prawdopodobnie przez Szeroką drogę handlową od strony Bramy Morawskiej, zwaną szlakiem bursztynowym, istnieje przypuszczenie, że kopiec stanowił punkt obserwacyjny dawnych „wart sygnałowych” nie tylko dla potrzeb obserwacji drogi handlowej, ale i dla bezpieczeństwa wsi, gdyż Szeroka stanowiła pogranicze plemienne pomiędzy Gołężycami i Wiślanami. Kopiec mógł być także miejscem sądów wiejskich, gdzie wójt z ławnikami rozstrzygał chłopskie spory. W czasach nowszych na kopcu odbywały się większe uroczystości i jubileusze kościelne i tradycyjnie stawia się na nim czwarty ołtarz Bożego Ciała.

Szeroka posiada w herbie 10 świec, a dlatego obrano dla tej wioski ów herb, bo oznacza on, że stał tu kościół od niepamiętnych czasów, najstarszy w okolicy. Najpierw zbudowano go na granicy z Gogołową i służył obu wsiom, a po pożarze spowodowanym przez husytów, szeroczanie sami postawili w środku wsi własną świątynkę, choć jeszcze drewnianą. Jak podają dokumenty, Szeroka posiadała też bardzo wcześnie własną szkołę, bo już w połowie XVI wieku. Za czasów Henryka we wsi stał kościół liczący wtedy 100 lat. W roku jego urodzenia we wsi Szerokiej było 721 mieszkańców i oni sami stanowili parafię. Kiedy Henryk opuszczał swoją wioskę rodzinną, liczyła ich już ponad 1050. Oprócz rodziny dzierżawcy dworu wszyscy szeroczanie wyznawali wiarę katolicką. Wieś miała charakter rolniczy i dlatego zajęcie znalazło tu też dwóch kowali. Mieszkało tu również dwóch studniarzy, bo dopiero wtedy zaczęto studnie budować w każdym gospodarstwie. Zaprzestano już częściowo wypieku chleba we własnych domach, bo we wsi otworzono piekarnię. Trzej masarze sprzedawali mięso i różne wyroby. Na wsi zajmowano się też krawiectwem, szewstwem, a nawet szklarstwem i introligatorstwem. Introligator oprawiał podniszczone książeczki do nabożeństwa, „Żywoty Świętych” i roczniki abonowanych polskich czasopism jak „Katolik” redagowany przez Karola Miarkę i „Pielgrzym” z Pelplina, które to roczniki wypożyczano, rozpowszechniano i czytano w każdym domu. Większość mieszkańców

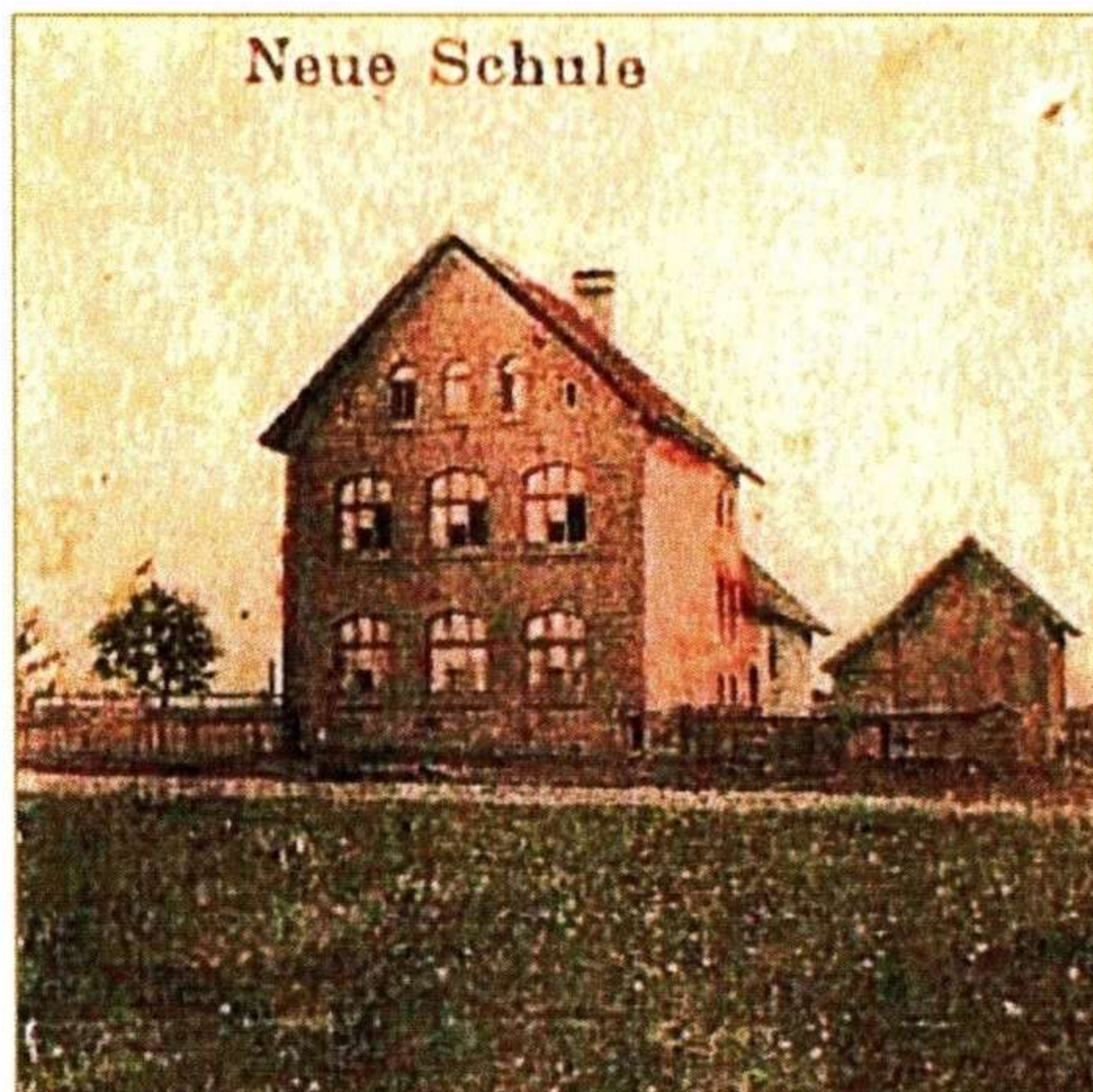
stanowili chałupnicy i aby wyżywić swoje rodziny zajmowali się jakimś rzemiosłem, o ile nie chcieli pracować we dworze, albo zabrakło tam dla nich pracy.

Matka z pewnością prowadziła małego Hynusia z młodszą Maryjką co niedzielę na nieszpory, a gdy podrósł, biegał już do kościoła sam. Do I Komunii przygotował go ks. Piotr Sierla, ten sam, który udzielił mu chrztu 12 lat wcześniej. Czy Henryk został ministrantem, nie wiadomo, bo wtedy Msza św. odbywała się tylko rano, kiedy on musiał paść krowy. Ale bliskość kościoła i fakt, że Henryk był chłopcem rozgarniętym mogły go skłonić do podjęcia się służenia do Mszy św. chociaż w okresie zimowym. Szeroka miała własny kościół i własnego proboszcza, a parafian mało. Stanowiła jedną z najmniejszych parafii w diecezji wrocławskiej, do której wtedy parafia przynależała i ksiądz znał dobrze każdego parafianina. Następny proboszcz, Alojzy Koziątek, należał do księży bardzo świątłych. Studiował teologię we Wrocławiu i w Monachium, a jako już kapłan pełnił posługę ponad rok w Berlinie. W Szerokiej założył Organizację Dzieciątka Jezus i Henryk z pewnością do tej organizacji należał. Idąc codziennie do kościoła, ks. Proboszcz musiał przechodzić obok zagrody Henryka i z pewnością często go widywał i nieraz z nim rozmawiał. Miał wpływ na kształtowanie się osobowości młodego Henryka i podobnie jak jego poprzednik należał do księży o nastawieniu propolskim. Zatem nic dziwnego, że szeroczanie w plebiscycie na Śląsku w 1921 roku w blisko 97% opowiedzieli się za Polską, a w III powstaniu śląskim brało udział 63 mężczyzn. Ks. A. Koziątek pełnił funkcję kapelana powstańców. Henryk brał więc udział w powstaniu z pełną świadomością, że Śląsk winien należeć do Polski.

Tylko farski ogród oddzielał dom rodzinny Henryka od szkoły. Hynuś zaczął do niej uczęszczać od szóstego roku życia. Była to szkoła dwuklasowa licząca 80 uczniów. Rok szkolny kończył się w marcu, a już w kwietniu zaczynał się nowy. Zatem nie było wtedy wakacji, tylko w czasie pilnych prac polowych rodzice mogli prosić o urlop dla dziecka. Dwa lata uczył się Hynuś w starej parterowej szkółce. Dzieci w Szerokiej wciąż przybywało i musiano wybudować nowy, większy budynek o dwóch dużych salach lekcyjnych. Kiedy Henryk uczęszczał do ostatnich klas, liczba dzieci wzrosła do ponad 200 i placówka stała się szkołą 4-klasową. W roku ukończenia szkoły przez Henryka dobudowano do nowej szkoły jeszcze skrzydło od strony zachodniej i wtedy mieściła już cztery sale. Dwie na parterze i dwie na piętrze. Uczniowie przychodzili do szkoły boso, a w dni chłodne i w zimie wkładali na nogi drewniane pantofle. Tylko parę uczniów z najbogatszych rodzin miało już buty. Henryk na pewno nie. Dzieci nanosiły błota, bo w szkole nie stosowano obuwia zastępczego. Nie było też jeszcze sprzątarek i wyznaczeni uczniowie musieli po lekcjach naniesione błoto zmiatać brzoową miotłą. Henryk ciekawy wszystkiego, w szkole się nie nudził. Kiedy skończył osiem lat, matka załatwiła mu pasienie bydła u sąsiadki.

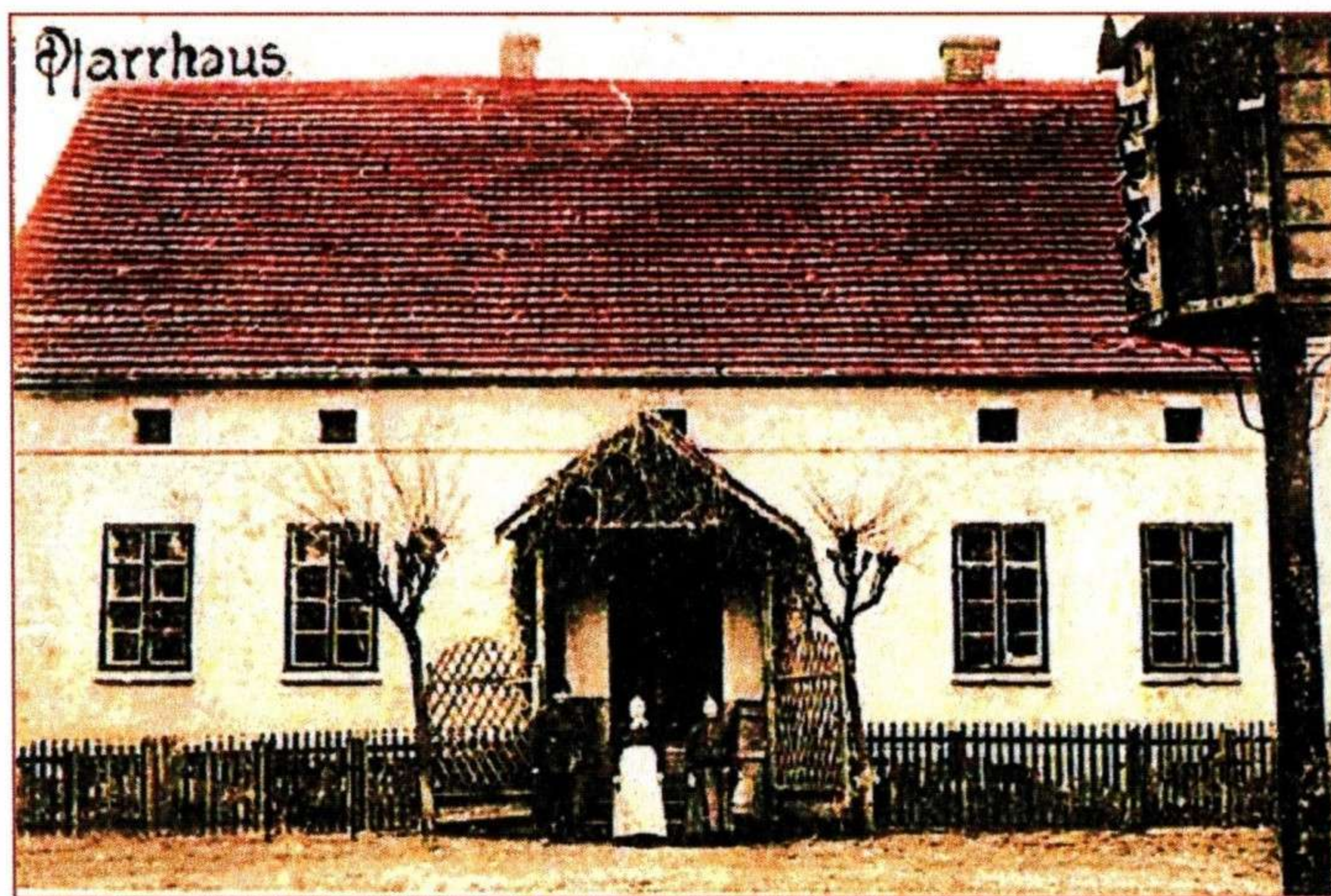


Pierwsza parterowa, ale murowana szkoła Henryka



Do tej szkoły uczęszczał od trzeciej klasy

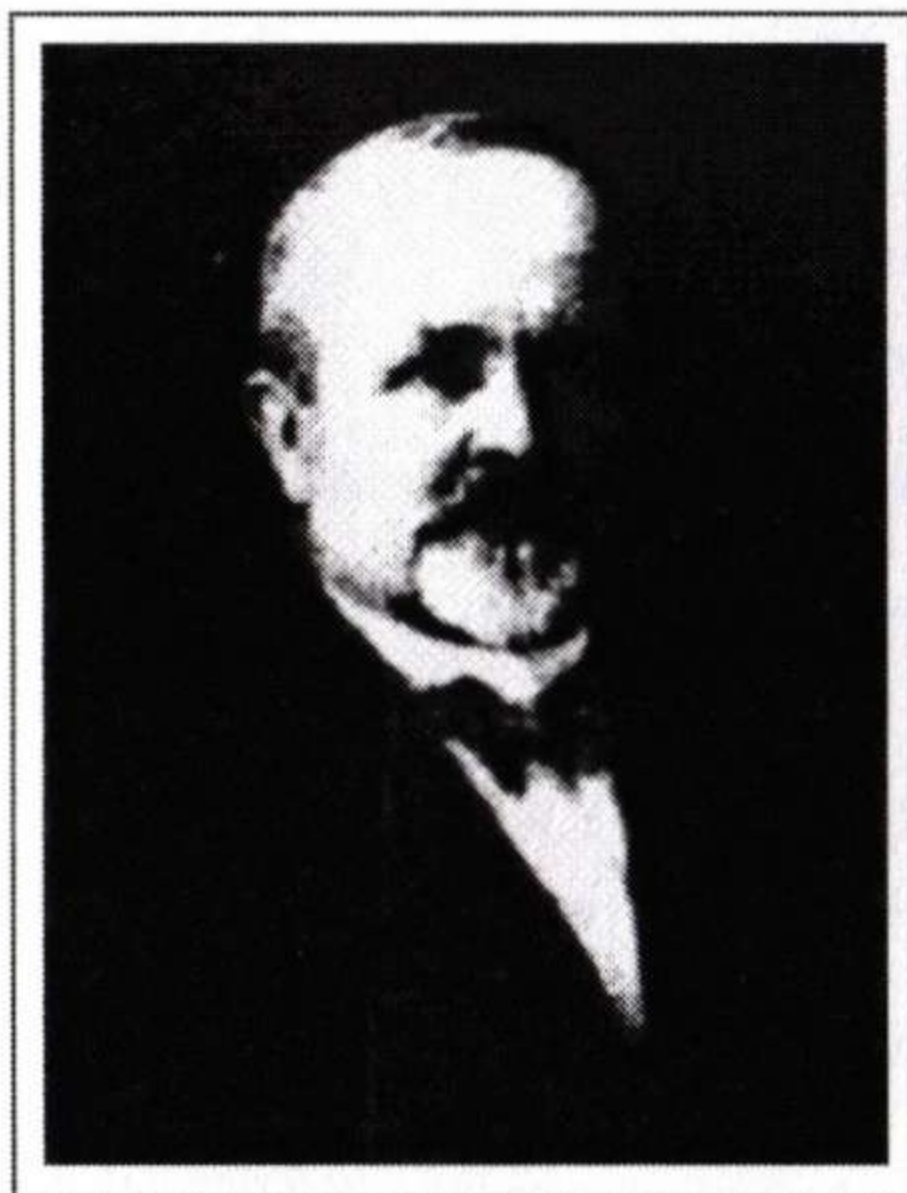
Odtąd przed lekcjami, a także po południu, na miedzy wzdłuż ornego pola pasał cztery gospodarskie krowy. Gospodyni znając warunki domowe Hynusia, kiedy wyprowadzał krowy, da-wała mu zawsze pajdę chleba, pajdę posmarowaną smalcem.



Gołąbnik przed plebanią ks. prob. Piotra Sierli. Henryk chętnie obserwował często gołębie

Kiedyś koledzy ze szkoły powiedzieli mu o dożynkach, mających się odbyć w szerockim majątku księcia pszczyńskiego.

Do dworu miał Henryk bardzo blizutko i nie omieszkał stawić się w nim w niedzielę po żniwach, by obejrzeć uroczystość dożynkową razem z inną dzieciarnią. Podziwiał dzierżawcę dworu odświętnie ubranego, z wieńcem dożynkowym przez ramię, jego prześliczną żonę Gizelę i córeczkę Ilzę z bukietami oraz dziewczyny dworskie, ubrane w ludowe, barwne stroje, składające państwu wierszowane życzenia żniwne, śpiewające polskie przyśpiewki, którym chłopcy przygrywali na instrumentach muzycznych.



Dzierżawca dworu
Waldemar Stampe

Jednak najbardziej utkwił mu w pamięci moment, kiedy dzierżawca otworzył dużą torbę i zaczął z niej rzucać cukierkami w ciżbę dzieci. Jemu dostały się aż dwa cukierki! Takiej słodczy nie miał dotąd w ustach!

Od tych dożynek prześladowała go myśl, by najeść się do syta takich słodkości. Zwierzył się z tym swojej mamie, ale ona szorstko odpowiedziała: Dziecko, my nie mamy chleba pod dostatkiem, a tobie się śnią cukierki? Skąd wezmę na nie pieniądze?

Niedługo potem pieniądze znalazły się i to w rękach Hynusia. W listopadzie skończyło się pasienie. Gospodyni oprócz pajdy chleba, ubranka z lichego materiału, wręczyła pasterzowi dodatkowo pieniądze za pasienie bydła przez całe lato. Powiedziała przy tym, by oddał je

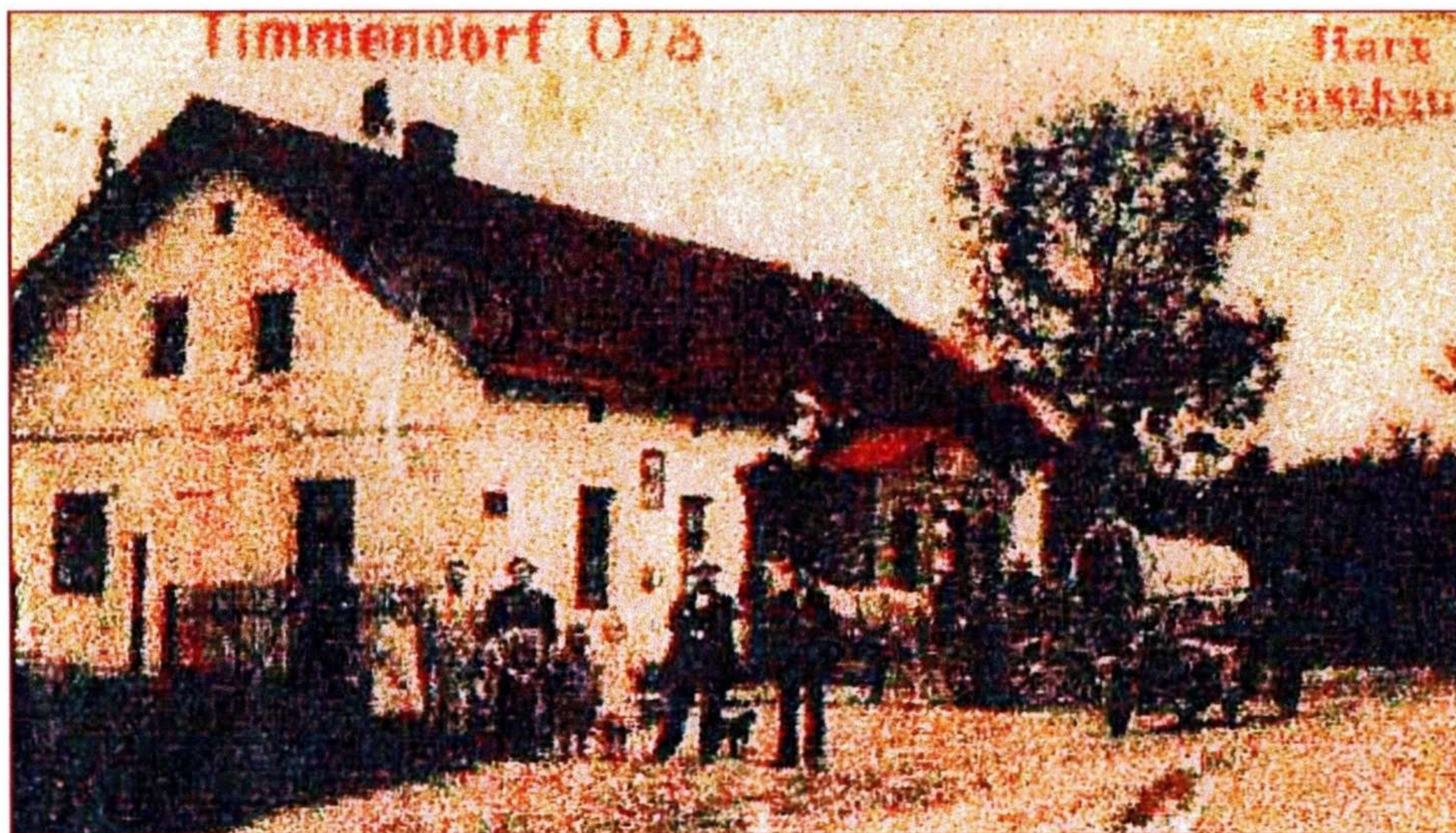
mamie. On jednak powziął inną myśl. Za te pieniądze kupi sobie bombonów, dużo, dużo bombonów. Ale równocześnie pomyślał, że smakowałyby mu lepiej, gdyby mógł się z cukierkami przed kimś pochwalić. Akurat szła drogą koleżanka klasowa, więc pokazał jej pieniądze i zachę-

cił, by poszła z nim do gospody, gdzie kupi cukierki i jej też da parę. Dziewczynka nie zastanawiała się i poszła za kolegą. Przed karczmą się jednak zatrzymali, bo u Hynusia pojawiła się rozterka, że znajomy karczmarz może zapytać, skąd ma tyle pieniędzy i to jeszcze na cukierki, a kłamać nie chciał. Dotąd posyłała go mama do

gospody tylko po sól, ocet i naftę, bo to w gospodzie można było nabyć. Po chwili namysłu dzieci postanowiły nie wchodzić do tej karczmy, ale pójść do tej drugiej, bardziej odległej. No i zawitały do karczmy Harza stojącej przy drodze. Dostały pełną torebkę cukierków, po bułce z kawałkiem kiełbasy o czym Hynuś też zawsze marzył i jeszcze kilkadziesiąt fenigów reszty. Wracając, dzieci z lubością delectowały się smakiem bombonów.



Dożynki dworskie w Szerokiej



Powyżej stare, sfatygowane zdjęcie z czasów, gdy Hernyk był dzieckiem, przedstawia wóz cygański przed karczmą Harza. Cyganie koczowali w szerokim lesie farskim i w lesie zwanym „Boryniok”, a w zimie w sąsiedztwie tej karczmy. Henryk widywał ich często we wsi.

W szerokim kościele chrzcili dzieci, brali ślub, w tej karczmie tańczyli i na tutejszym cmentarzu chowali swoich zmarłych. Powszechnie znano ich imiona. Cyganka Julka nie miała nosa, bo ugryzł go jej cygan, żeby nie podobała się chłopcom ze wsi. W czasie okupacji niemieckiej zabrano stąd ostatnich Romów do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie wszyscy zginęli.

Kiedy Hynuś wszedł do domu, jego radość się skończyła. Sąsiadka w międzyczasie powiadomiła rodziców Hynusia o wręczonej należności za pasienie krów. Matka zażądała pieniędzy od synka. On ich nie posiadał, miał tylko buzię ulepioną od bombonów i kilkadziesiąt fenigów. Za taki występki należała się kara. Ojciec odpiął pas od swoich spodni i wymierzył synowi parę batów. No, bo cóż mógł innego zrobić? Dzieci należało w jego mniemaniu karać, by wyrosły na ludzi!

W szkole pruskiej

Ale to nie koniec kłopotów, jakie sprawiał Hynuś, urodzony na Śląsku w czasach pruskich. W szkole musiał się uczyć po niemiecku, natomiast w domu i wśród kolegów rozmawiało się tylko po polsku. Kiedyś, gdy Henryk uczęszczał już do ostatniej klasy szerockiej szkoły, ojciec przyniósł do domu do poczytania starą gazetę pt. „Pielgrzym” wydawaną na Pomorzu, w Pelplinie. Pismo to abonował jego zamożniejszy krewniak. Gazetę tę czytał głośno ojciec wieczorami całej rodzinie skupionej wokół lampki naftowej. Hynuś słuchał z wypiekami na twarzy, bo wszystko rozumiał, nie tak, jak przy

czytaniu książek niemieckich. Nazajutrz czytał czasopismo ponownie sam w czasie pasienia krów. Ileż ciekawych rzeczy się dowiedział?! Tym musi podzielić się z chłopakami w klasie! Nie pytając ojca o pozwolenie, zabrał ulubioną, polską gazetę do szkoły. Zainteresowanie nią wśród kolegów było niemniejsze niż jego samego. Nie uszło to uwagi niemieckiego nauczyciela.



To tę starą gazetę, wypożyczoną od krewnych czytał w szkole pod ławką Henryk

Czasopismo „Pielgrzym” wydawane w Pelplinie abonował w latach 1872 i 1873 ówczesny kościelny Wincenty Sławik, krewny Henryka Sławika. Jego kuzyn Klemens Czempiel dał oba roczniki oprawić w jedną księgę. Wykonał to Jan Zielonka – szerocki introligator. Księga przechowała się do dziś. Ołówkiem napisane Timmendorf, to niemiecka nazwa Szerokiej.

- To skandal, to wielkie przestępstwo przynosić do szkoły polskojęzyczną gazetę – zawyrokował nauczyciel. Do szkoły zostali wezwani rodzice. Władze szkolne zagroziły, że jeśli to wydarzenie się powtórzy, powiadomią żandarmerię. Po udzielonej naganie Henrykowi, uwaga została wpisana także do akt szkolnych.

Prowadzenie: Nie bez nagany; rodzicom zabrał pieniądze i ze współuczennicą zużył w gospodzie. Mimo zakazu czytał zabronione (polskie) pisma.

O niewiarygodnym występku dowiedział się nawet ks. proboszcz Alojzy Koziół. Ten przytaknął kierownikowi szkoły, ale w duchu cieszył się z zainteresowań swoich parafian czytelnictwem polskich czasopism, sprowadzanych nie tylko z Krakowa, ale aż z dalekiego Pelplina. Wtedy jeszcze tylko Kościół był ostoją polskości na Śląsku.

Praca w majątku księcia pszczyńskiego



Jan Henryk XV, książę von Pless i jego małżonka księżna Daisy
byli wtedy właścicielami dużego na pół wsi majątku rolnego w Szerokiej



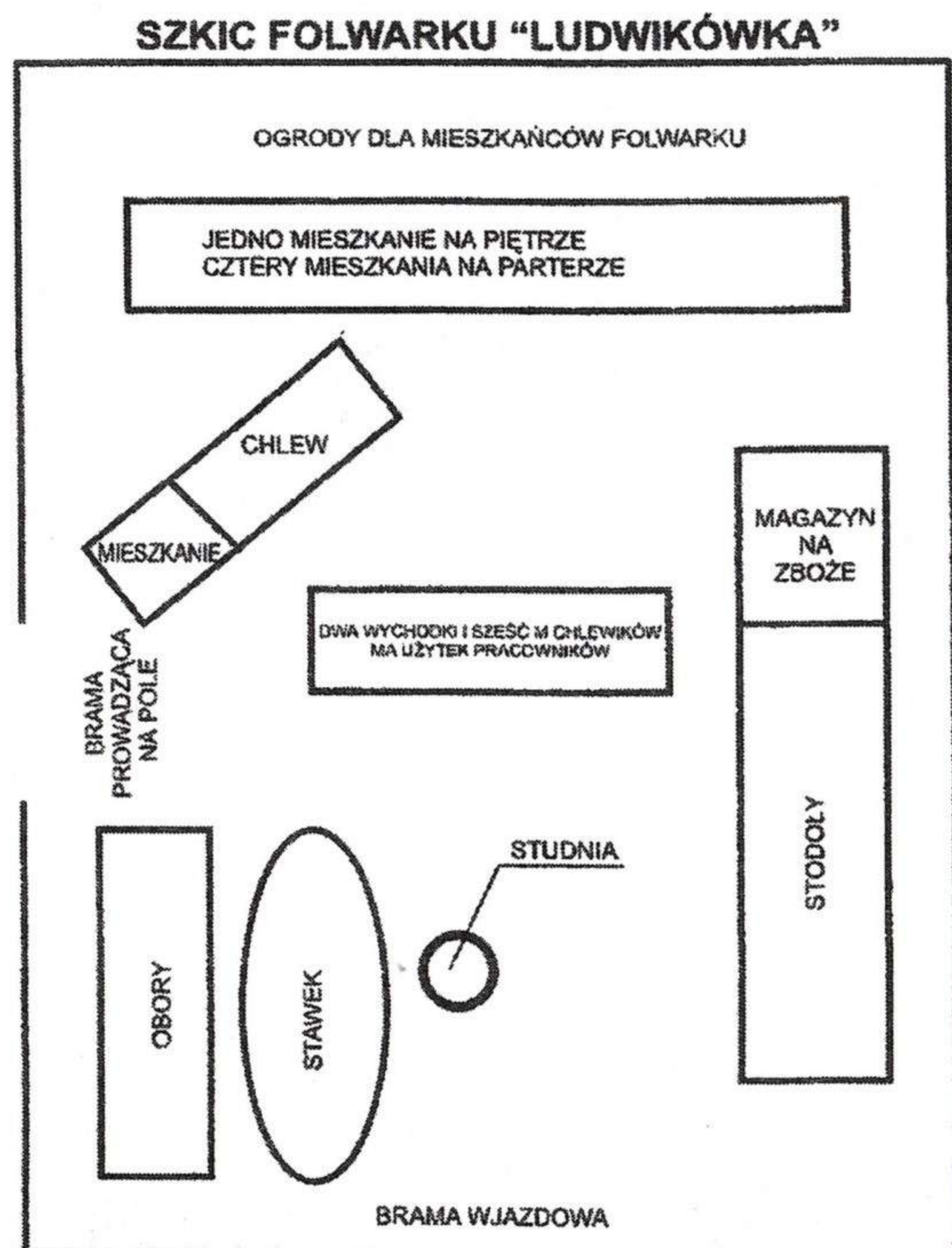
Panorama szerockiego dworu

Ówczesny dzierżawca Waldemar Stampe, były rotmistrz pułku w Słupsku, prowadził duże gospodarstwo rolne wzorowo. Był wielkim miłośnikiem i hodowcą koni. Młody Henryk z pewnością podzielał pasję swego pracodawcy, jak dziś pasjonują się chłopcy samochodami, ale nie mógł jeszcze powozić ani chodzić za pługiem, zatem musiał wykonywać ręczne prace rolne. Codziennie wczesnym rano, punktualnie na wyznaczoną godzinę, stawiał się u szafarza, a ten wskazywał mu, co w danym dniu musi wykonać. Taka praca z pewnością nie satysfakcjonowała niepełnoletniego jeszcze chłopaka, tym bardziej, że cały zarobek musiał oddawać rodzicom.

W owym czasie do szerockiego dworu należał folwark nazywany po niemiecku Ludwigshof a po polsku Ludwikówka, wybudowany w 1840 r., a powstał z części chłopskich gruntów przy ich uwłaszczeniu. Dominium szerockie liczyło wówczas 1646 mórg (morga = 0,25 ha), w tym 119 ha łąk i 7 ha stawów. W roku 1945 wskutek działań wojennych folwark zniknął z powierzchni ziemi. Henryk z pewnością pracował też na tym folwarku, bo jak wynika z podanego szkicu znajdowały się tam stodoły i inne budynki

gospodarcze, a wokół pole pańskie.

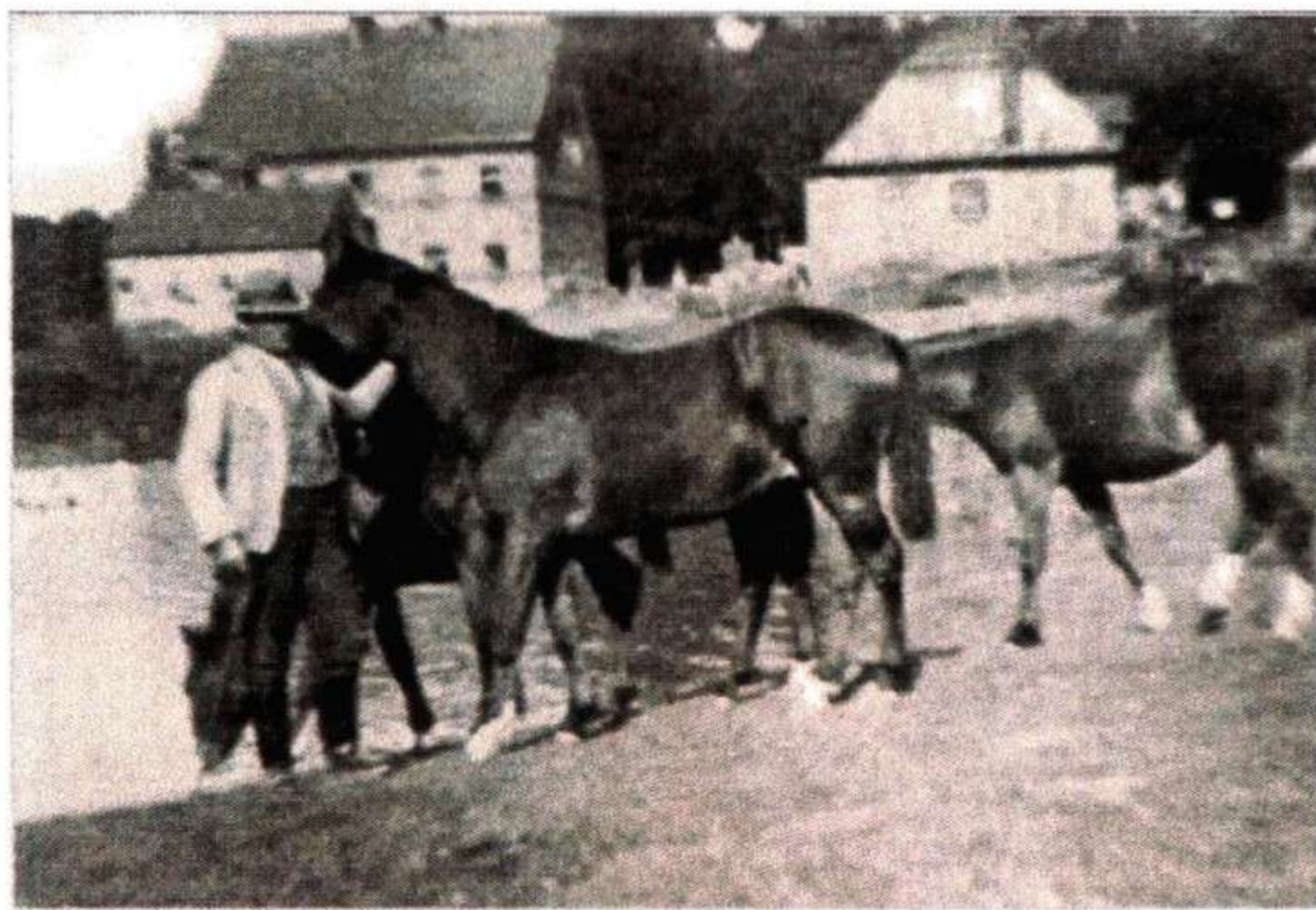
Dzierżawca Waldemar Stampe należał do ludzi wyjątkowych. Dla szeroczan stał się człowiekiem legendą. W młodości pełen werwy i fantazji założył się w gospodzie w Żorach, że koniem wjedzie na pierwsze piętro budynku. Zakład przegrał i stracił dobrego konia, bo ten na półpiętrze złamał nogę. Wygrał natomiast drugi zakład, że dojedzie na koniu prędzej do Katowic niż dotrze tam pociąg. Podobno zanim pojawił się pociąg, zdążył jeszcze wypić piwo przy budce dworcowej. Ta jego brawura nie wpływała jednak ujemnie na prowadzenie gospodarstwa. Był odpowiedzialny, sumienny i pracowity, a wobec ludzi sprawiedliwy. Wymagał od nich rzetelnej pracy,



nie pozwalał się im upijać, a płacił według umowy i wspierał biednych, i chorych pracowników.



W. Stampe ze swoją ulubioną Szeką.
Kiedy zmarł, szła za jego trumną,
a po tygodniu z tęsknoty za nim sama padła.



Konie dworskie nad nieistniejącym już
stawem dworskim.

Jego szczęście rodzinne zniweczyła jednak I wojna światowa, bo wrócił z niej częściowym kaleką. Można by o nim jeszcze długo pisać, ale to nie o nim jest książka. Dzierżawca imponował Henrykowi, ale nie praca w jego dworze.



Nieistniejąca już kuźnia dworska

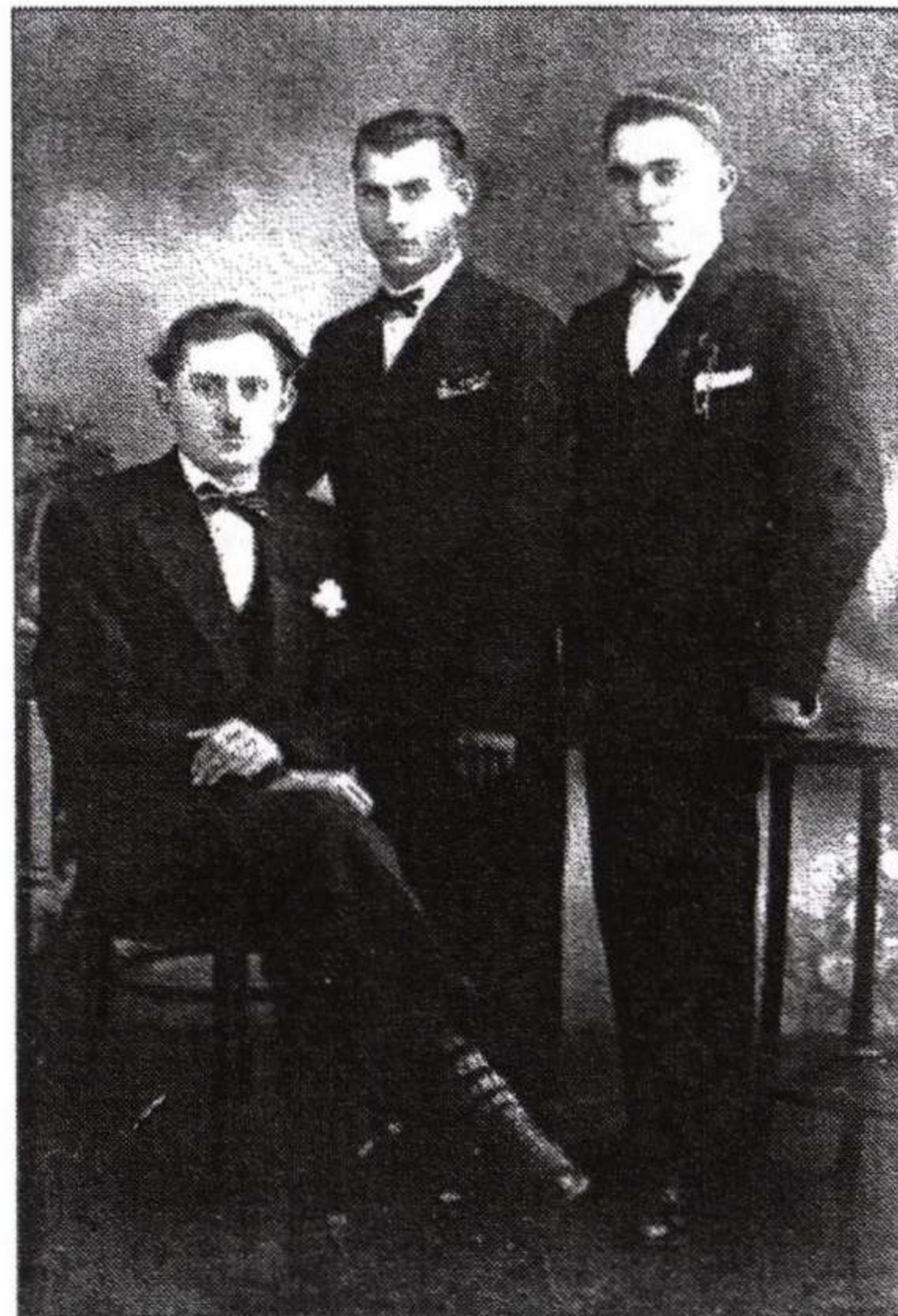


Siedziba W. Stampe nazywana zamkiem



185.219

Henryk chodził do pracy boso, albo w pantoflach z drewnianą podeszwą jak wszyscy rolnicy na wsi. Tylko do kościoła ubierano buty sznurowane, w lecie niskie, w zimie wyższe. Kobiety chodziły w strojach chłopskich, w jaklach i kieckach, na co dzień skromnych, do kościoła w szumnych, z pledem na plecach. W zimie nosiły wielkie wełniane chusty w tureckie wzory a w lecie kwieciste chustki, albo pledy z frędzlami.



Szeroczanki i szeroczanie z pokolenia Henryka Sławika w strojach odświętnych

Henryk uczęszczał też boso do tej samej szkoły, co te szerockie dzieci poniżej z rocznika 1927, tylko o ponad 30 lat wcześniej, gdy dziewczynki też chodziły ubrane po chłopsku. Z czasu pobytu Henryka Sławika w Szerokiej nie zachowało się po nim żadne zdjęcie, bo biedni ludzie z braku pieniędzy nie dawali się fotografować.



Dzieci chodziły latem na bosaka nie tylko do szkoły ale nawet do kościoła.

Pierwszy pobyt Henryka poza Szeroką

Starsza o rok siostra Henryka, Emilia, wyjechała za pracę „na huty”. Tak nazywano w Szerokiej rejon przemysłowy wokół Katowic. Nie wiemy nic o tym, gdzie tam pracowała, ale możemy się domyślić, że wzorem ówczesnych biednych dziewcząt z Szerokiej znalazła zatrudnienie u jakiejś bogatej rodziny mieszczańskiej, gdzie miała swój własny kąt, bo za mąż wyszła dopiero w 1926 r., gdy liczyła już 33 lata. Wtedy mieszkała w Gliwicach. Można przypuszczać, że z domu wyjechała mając około 20 lat, a może już wcześniej i Henryk ją tam nieraz odwiedzał. Wtedy poznał miasto i życie w nim wydawało mu się ciekawsze i bardziej atrakcyjne. Nie miał jeszcze 18 lat, gdy wskutek wypadku zmarł w wieku 54 lat jego ojciec. W domu rodzinnym mieszkało jeszcze dwoje młodszego rodzeństwa i zapanowała większa bieda.

Przypuszczalnie kiedy Henryk osiągnął pełnoletniość, przestał pracować we dworze i wyjechał czasowo za pracę do siostry, a o tę pracę nie było tam łatwo i prawdopodobnie imał się różnych dorywczych zajęć, zarabiając tym na swoje utrzymanie. Może jako goniec roznosił gazety, miał okazję je czytać i przyglądać się pracy w redakcji i to mogło być przyczyną jego nowego światopoglądu i późniejszych działań. Naukę zdobywał dzięki samokształceniowej pracy.

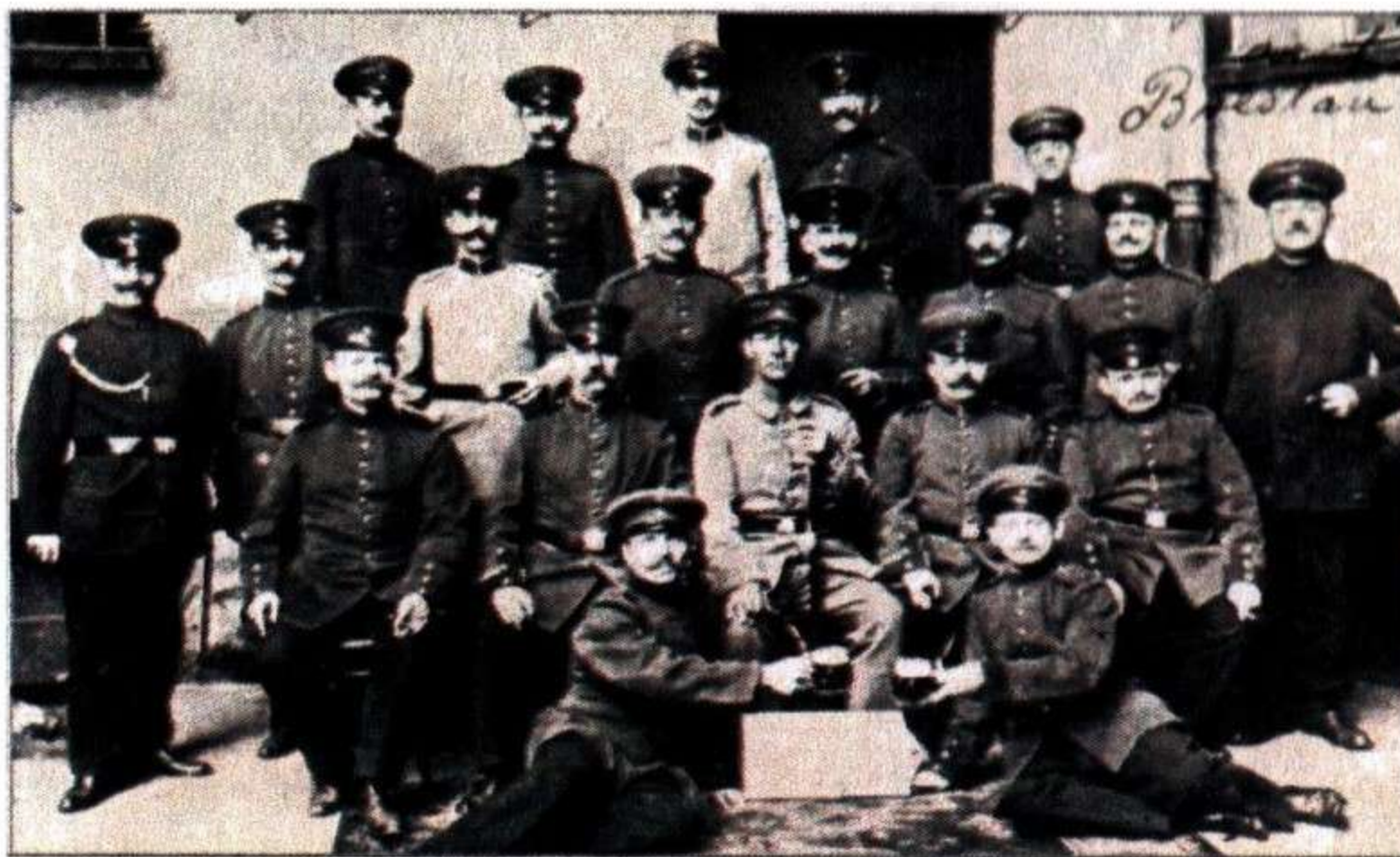


Klemens Czempiel

Pierwsza wojna światowa

Wkrótce wybuchła I wojna światowa. Wtedy Henryk wrócił do domu rodzinnego. Z Szerokiej zabrano na tę wojnę wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Tak postąpił cesarz pruski Wilhelm II ze Ślązakami, bo z głębi Rzeszy zabierano na wojnę stosunkowo mniej mężczyzn. Henryk doszedł już wtedy do wieku poborowych i też zaciągnięto go do pruskiej armii. Niemcy po wojnie z cesarstwem austriackim w 1740 uważali cały Śląsk za swoją dzielnicę. Sławik znalazł się na froncie wschodnim, tam dostał się do niewoli. Na szczęście wojna już się wtedy kończyła i Henryk powrócił do Szerokiej. Trudno dziś dociec, ilu szeroczan zabrano na tę wojnę, ale 32 w niej poległo, najwięcej we Francji. Na zdjęciu obok Klemens Czempiel.

Był krewniakiem i najlepszym przyjacielem Henryka, który dał oprawić „Pielgrzyma”. Zmarł od ran w lazarecie w Górnej Hesji. Na wojnę jako wojskowy wyższej rangi musiał też pójść Waldemar Stampe. Walczył tak, jak Henryk na froncie wschodnim. Tam został ranny, a po skończonej wojnie wrócił kulejąc pieszo zmizerowany do niepoznania. Ponieważ Śląsk należał do Prus, szeroczanie musieli walczyć w armii pruskiej.



Wśród tych żołnierzy pruskich z I wojny światowej są też szeroczanie

Udział w powstaniach śląskich

Po wojnie Polska odzyskała niepodległość, ale Śląsk nadal pozostał w granicach

cesarstwa niemieckiego, choć ludzie na tych ziemiach od dziada pradziada mówili swoją polską gwarą. Znaleźli się przywódcy, którzy zebrali mężczyzn ukrywających się w lasach, by z bronią w rękę przyłączyć Śląsk do Macierzy, jak zwali Polskę. Byli to dezenterzy, żołnierze armii pruskiej z tutejszych okolic, którzy po urlopie z wojska nie wracali do swych jednostek.

Na Śląsku nastały wtedy czasy niespokojne. Ślązacy z rozwiązanej armii pruskiej wracali do domów z bronią, niektórzy przyłączyli się do ukrywających

1	Syman Jan	✓	Głowa	Jan
2	Herzman Feliks	✓	Herzman	Jan
3	Rufin	✓	Herzman	Jan
4	Pomykół Jan	✓	Herzman	Jan
5	Winięty	✓	Herzman	Jan
6	Feliks	✓	Herzman	Jan
7	Włod	✓	Herzman	Jan
8	Blechorz Wiktor	✓	Herzman	Jan
9	Smoloz Wiktor	✓	Herzman	Jan
10	Serona Augustyn	✓	Herzman	Jan
11	Biatocki Alfred	✓	Herzman	Jan
12	Winkler Tadeusz	✓	Herzman	Jan
13	Stawik Henryk	✓	Herzman	Jan
14	Filip	✓	Herzman	Jan
15	Stadek Rufin	✓	Herzman	Jan
16	Sisa Leon	✓	Herzman	Jan
17	Albert	✓	Herzman	Jan
18	Wiktor	✓	Herzman	Jan
19	Pietor Florian	✓	Herzman	Jan
20	Mazur Franciszek	✓	Herzman	Jan
21	Pietor Henryk	✓	Herzman	Jan
22	Syman Maks	✓	Herzman	Jan
23	Herzman Norbert	✓	Herzman	Jan
24	Kumoz Jan	✓	Herzman	Jan
25	Kloch Fabjan	✓	Herzman	Jan
26	Holcz Feliks	✓	Herzman	Jan
27	Karborzka Franciszek	✓	Herzman	Jan
28	Pomykół Henryk	✓	Herzman	Jan
29	Herzman Henryk	✓	Herzman	Jan
30	Herzman Henryk	✓	Herzman	Jan
31	Pietor Henryk	✓	Herzman	Jan

Odręczna, niepełna lista powstańców szerockich, uczestników III powstania śląskiego

Po numerem 13 Henryk Sławik, pod 14 jego brat Filip

się i zorganizowali I powstanie śląskie, które się niestety nie powiodło. Tak samo II powstanie śląskie nie spełniło oczekiwań Ślązaków. Jednak duch bojowy pozostał. Henryk Sławik jako zdemobilizowany żołnierz pruski, doskonale wyszkolony na froncie I wojny światowej okazał gotowość do udziału w powstaniach śląskich.

W 1921 r. organizował na terenie Górnego Śląska wiece narodowe we współpracy z Wojciechem Korfantym i aktywnie uczestniczył w przygotowaniach do plebiscytu, na wiecach zachęcał do głosowania za Polską. W III powstaniu walczył w I Kompanii III baonu szereżanina Feliksa Michalskiego w 13 pułku żorskim. Na koniec doczekał się wcielenia części Śląska do Polski, tej części, na której się urodził, gdzie mieszkał i działał.

Życie H. Sławika w Katowicach w Polsce międzywojennej

Po przyłączeniu Śląska do Macierzy – tak pięknie mówiono na Śląsku o Polsce, Henryk Sławik zamieszkał w Katowicach. Już wcześniej był związany z Polską Partią Socjalistyczną J. Piłsudskiego, której idee o równości społecznej i cały jej program stały mu się bliskie ze względu nie tylko na niedostatki w domu rodzinnym, ale także z uwagi na powszechnie panującą biedę, spowodowaną brakiem pracy. W Katowicach organizował Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i Robotniczych Klubów Sportowych. Jako prezes zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Młodzieży Robotniczej „Siła” odznaczał się wielką operatywnością, a potem przez kilka lat był w Zarządzie Głównym tej organizacji.



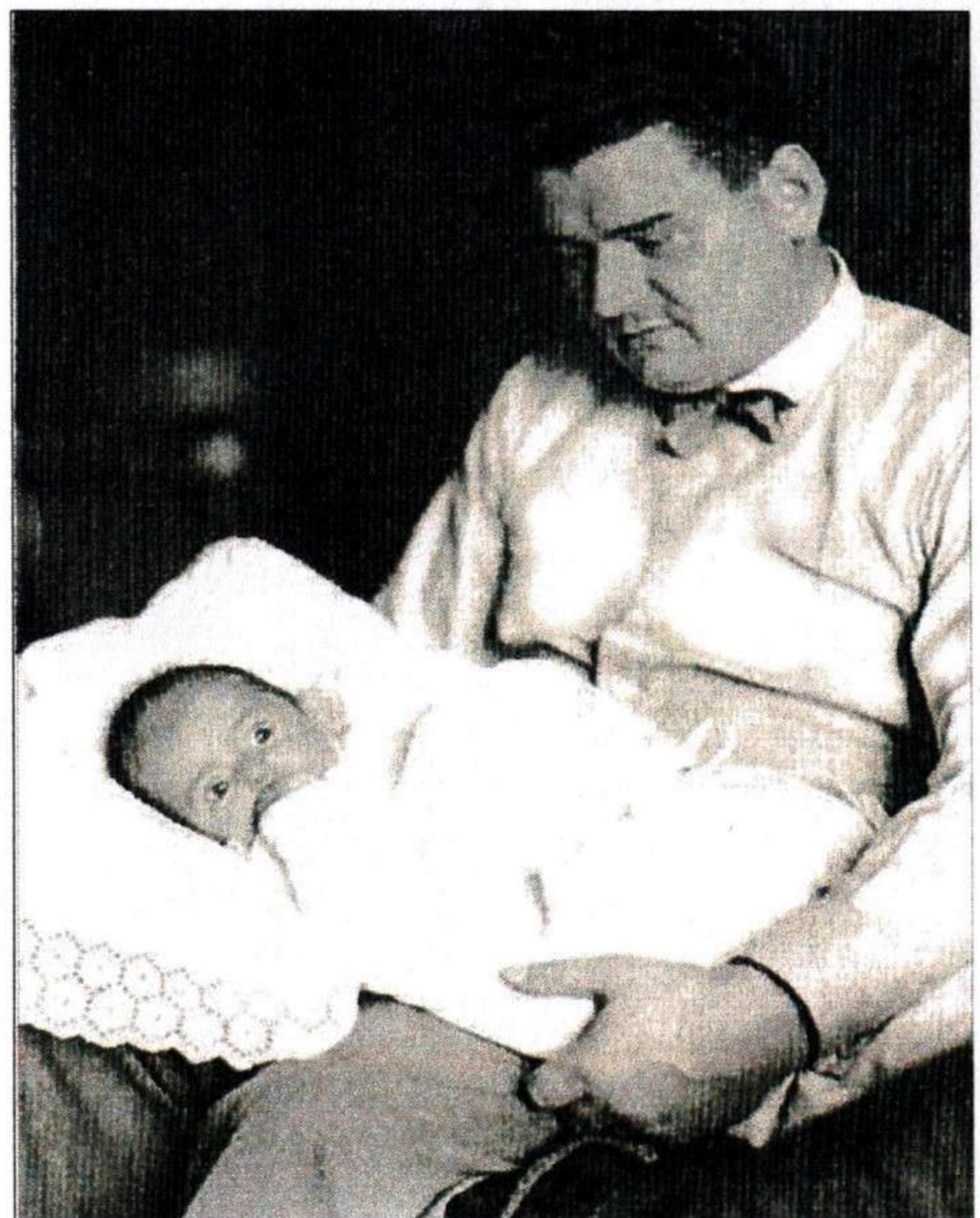
H. Sławik w środku w ostatnim rzędzie
wśród dziennikarzy radiowych
Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

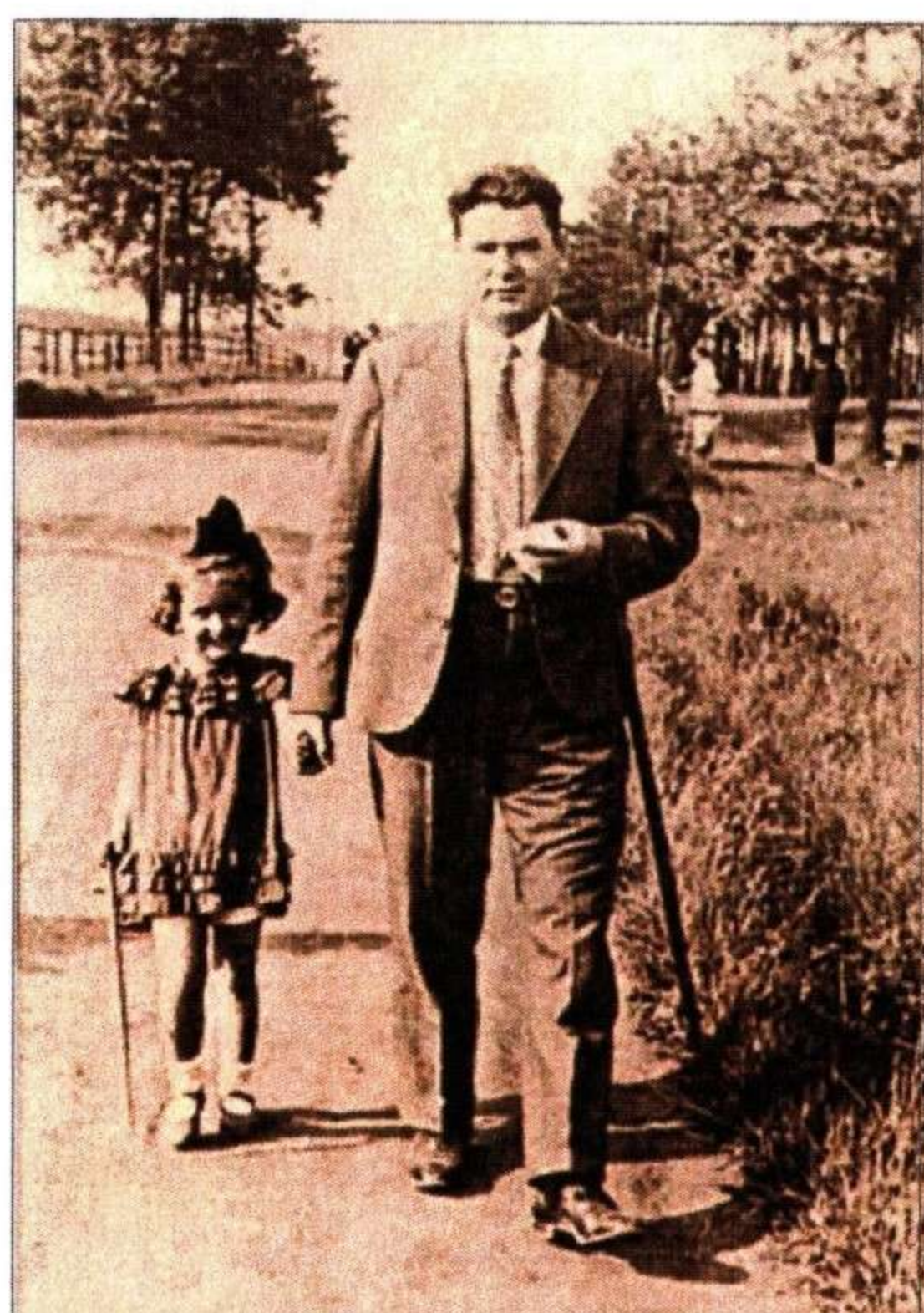
Miał tylko ukończoną pruską szkołę ludową, ale nie bał się wyzwania. W latach 1923 - 1928 pracował w redakcji Gazety Robotniczej. W 1928 objął stanowisko redaktora naczelnego tej gazety. W jednym z jej artykułów Sławik pisze: „Z kim idzie PPS? Z Endecją? – Nie. Z sanacją? – Broń Boże. Z komunistami? Także nie! Więc z kim? Z nikim. PPS jest samodzielną partią, z własnym programem...” Do roku 1939 czterokrotnie prezesował Syndykatowi Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. W 1929 r. z ramienia PPS wszedł Sławik do Rady Miejskiej Katowic. Był również posłem do Sejmu Śląskiego, który reprezentował w Lidze Narodów w Genewie w 1934 r., został członkiem rady Naczelnej PPS. Tak powie o nim później profesor Uniwersytetu Śląskiego, Mirosław Fazan: „Jest to przykład biografii

ukazującej ogromny wysiłek człowieka, który z nizin społecznych przedziera się własną pracą i talentem na czołowe pozycje w życiu społecznym regionu, kraju.”

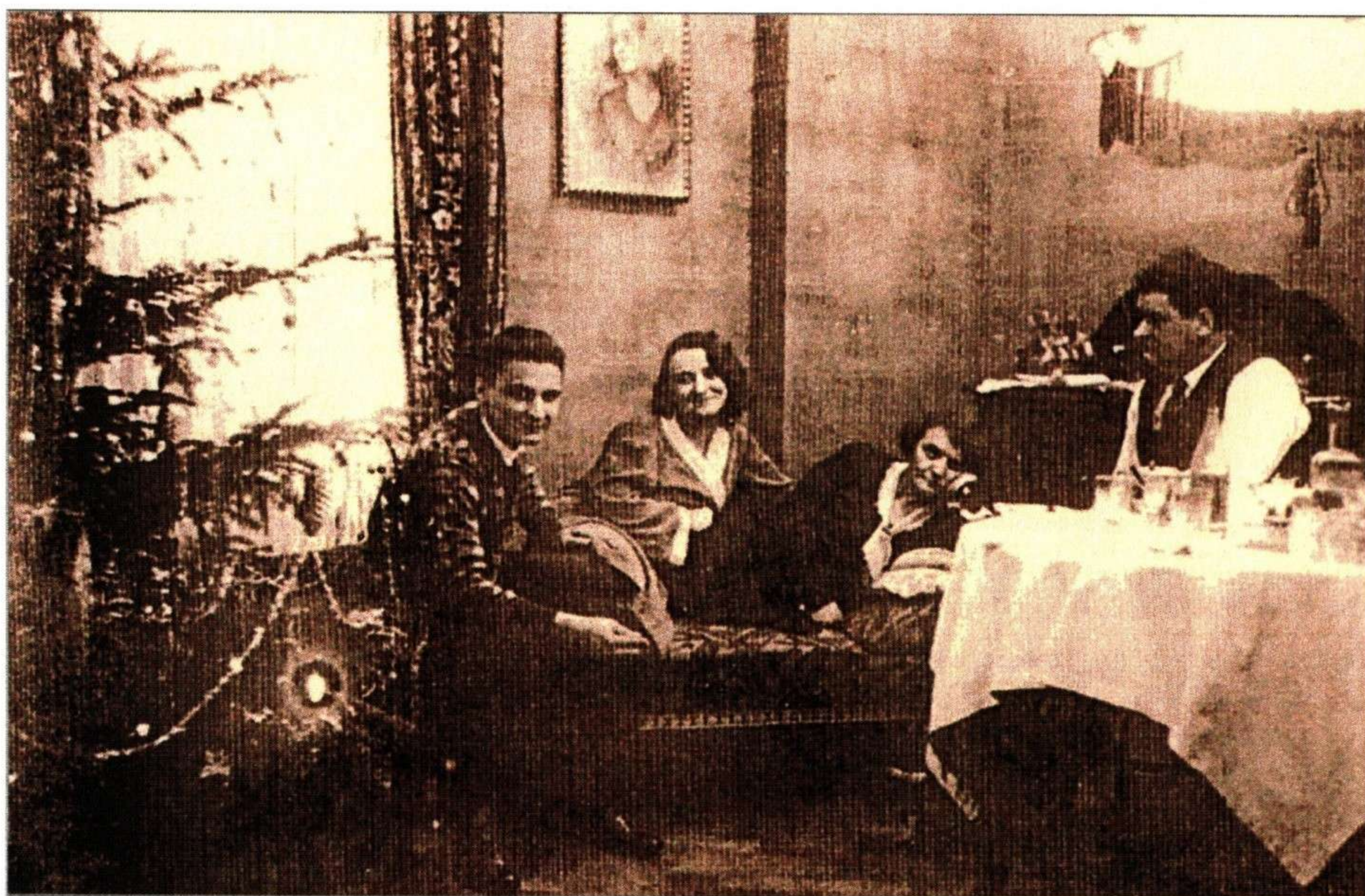
Zapracowany dziennikarz ożenił się dopiero w 1928 roku, gdy przekroczył już 34 lata. Zauroczyła go tancerka, Jadwiga Purzycka, rodowita warszawianka, kiedy występowała w Katowicach. Zdjęcia rodzinne z tego okresu świadczą o względnym luksusie, w jakim wtedy żył Henryk Sławik ze swoją rodziną. Jedyną córeczkę i małżonkę zabierał nad morze i do miejscowości wypoczynkowych. Wówczas w Szerokiej nikt z takich luksusów jeszcze nie korzystał. Póki żyła matka, a zmarła w 1932 r., Henryk odwiedzał ją w Szerokiej. Podobno przyjeżdżał samochodem i matce wręczał pieniądze. Dawał też pieniądze siostrze Marii, na kształcenie jej najstarszego syna Franciszka, który uczęszczał do gimnazjum w Żorach, a zginął jako kościuszkowiec pod koniec II wojny światowej przy zdobywaniu Warszawy razem z drugim szeroczaninem Benedyktem Hytrym.

W tym czasie Henryk stał się osobą ważną i cenioną. Nikt by nie uwierzył, że to chłopak z Szerokiej, niewielkiej wioski z ówczesnego powiatu pszczyńskiego. Chyba nigdy nie przypuszczał, że Szeroka kiedyś dozna awansu społecznego, że powstanie tu kopalnia i mieszkańcy będą mieli blisko do pracy, że w środku wsi powstanie osiedle górnicze, a wieś stanie się dzielnicą nowego miasta Jastrzębia-Zdroju. To do Szerokiej, a nie odwrotnie, przyjechali ludzie za pracą i mieszkaniem. Tu spełniła się idea Sławika, by każdy miał pracę i godziwe mieszkanie.





Zdjęcia z życia rodziny Sławików gdy mieszkała w Katowicach



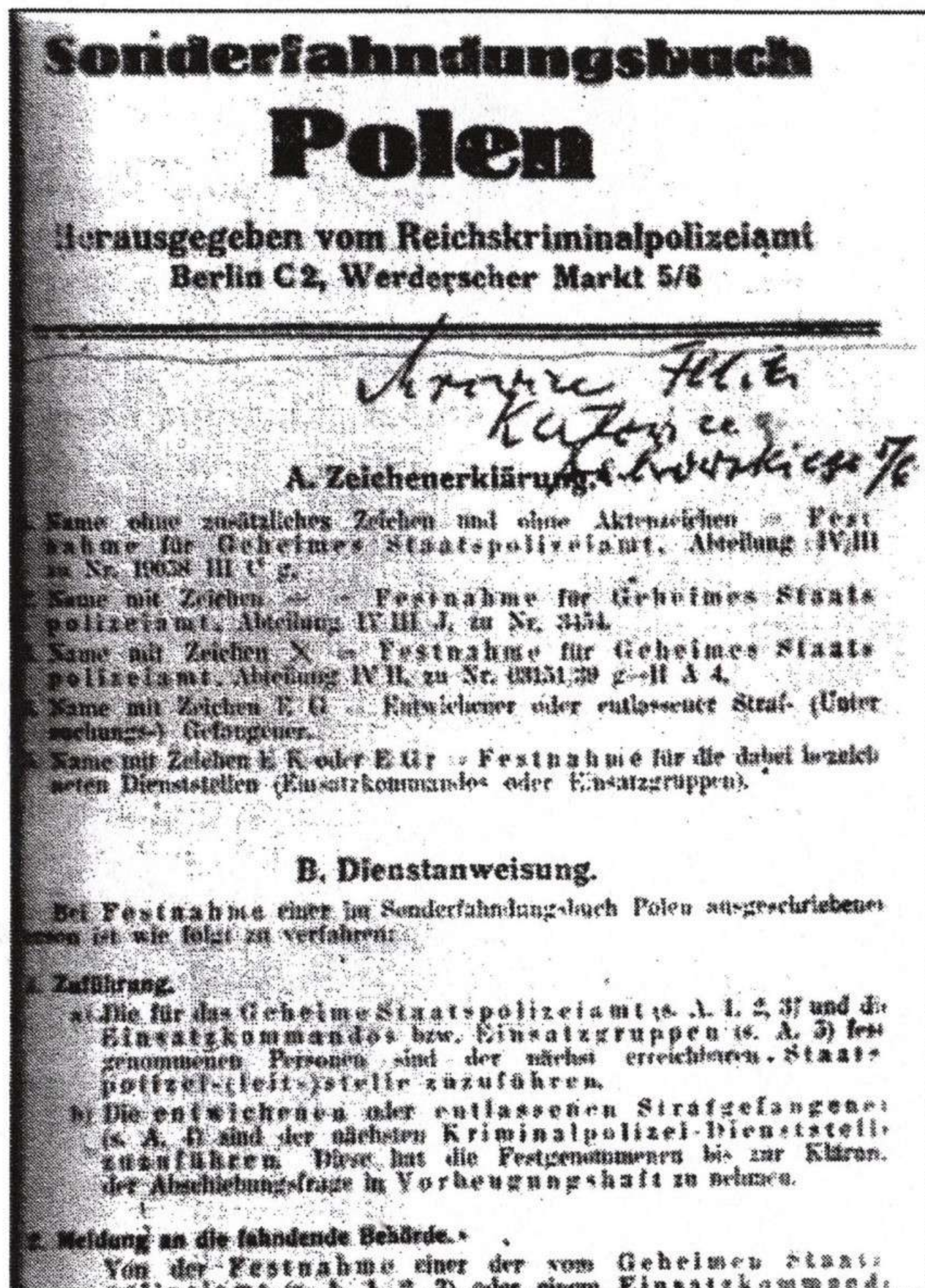
W mieszkaniu Sławików widać portret żony Henryka namalowany przez Witkacego

Druga wojna światowa

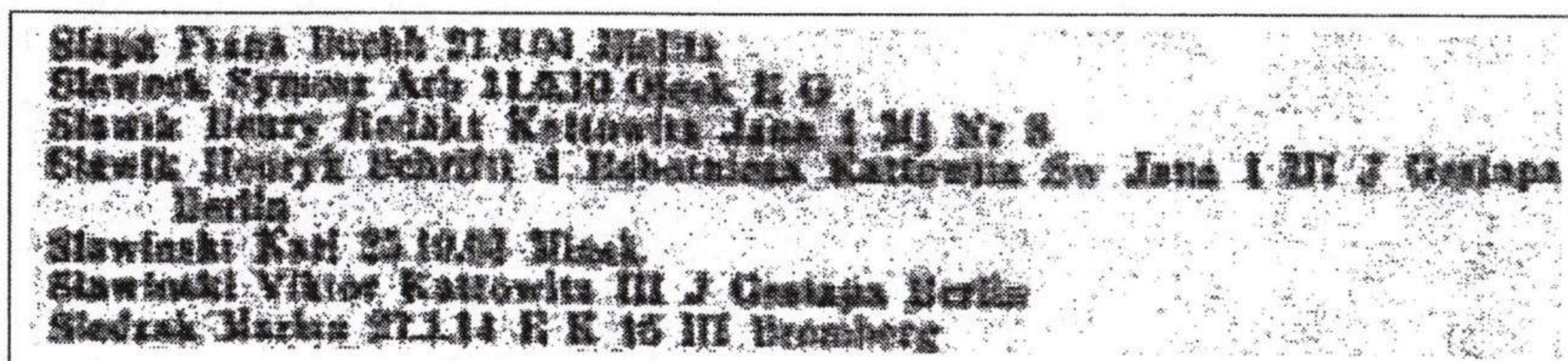
We wrześniu 1939 r., gdy Krysia, córka Henryka i Jadwigi, skończyła dziewięć lat, nastąpiła II wojna światowa. W ostatnich dniach przed wybuchem wojny Sławik wziął udział w przygotowaniach do obrony, jednak wobec błyskawicznych postępów wojsk niemieckich w pierwszych dniach września Henryk jako osoba publiczna, nieraz wyrażający się na łamach swojej gazety przeciw hegemonii Niemiec w Europie, musiał pomyśleć o sobie, bo znalazł się na niemieckiej liście Polaków zagrażających Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Była to specjalna Księga Gończa dla Polski zawierająca listę osób,

które miały być zatrzymane natychmiast po wkroczeniu hitlerowców do Polski.

Każde nazwisko w księdze opatrzone było odpowiednimi symbolami, oznaczającymi sposób potraktowania jego właściciela w przypadku ujęcia przez niemieckie formacje policyjne czy wojskowe. Przy Sławiku znalazł się zapis „Gestapa Berlin” (tak w oryginale), co oznaczało, że od razu miał trafić w ręce śledczych w stolicy Rzeszy. Henryk zrozumiał, że jak dostanie się w ręce najeźdźców, nie ujdzie z życiem. Żonę z córką wysłał do teściów w Warszawie, a sam 21 września z innymi wysokimi urzędnikami przedostał się na Węgry i jak się okazało przekroczył granicę polsko-węgierską już na zawsze.



Karta tytułowa księgi gończej



Fragment listy gończej, na której Henryk Sławik figuruje aż dwukrotnie

Po 17 września, kiedy otwarto tę granicę, która powstała wiosną 1939r. po zajęciu Czechosłowacji przez Niemcy wskutek przyłączenia do Węgier części zaanektowanego państwa, tzw. Rusi Podkarpackiej, przedostało się na Węgry 140 tysięcy polskich uchodźców i tam znalazło schronienie. Na przygotowanych specjalnie dla nich bramach widniał napis w języku polskim "WITAMY".

Na uchodźstwie

H. Sławik przybył nad Dunaj jako doświadczony działacz i dziennikarz, który ponad dwie dekady z wielkim zaangażowaniem i pożytkiem pracował dla górnośląskiej społeczności. To na Węgrzech działo się coś, co Henryka Sławika wyniosło na piedestały, ale za jaką cenę i to dopiero po przeszło 50 latach?



Żołnierze polscy na węgierskiej ziemi

Razem z Henrykiem przedostało się na Węgry wielu innych mężczyzn, w tym dużo wojskowych, a nawet całe rodziny, zwłaszcza żydowskie. Węgrzy przyjmowali Polaków bramami powitalnymi, bo znana była od wieków przyjaźń między narodem polskim a węgierskim. Powstało nawet powiedzenie: *Polak - Węgier, to dwa bratanki...* Na początku wojny Węgry cieszyły się jeszcze wolnością, były państwem neutralnym.

Wszyscy znaleźli się w obozach dla uchodźców w różnych miejscowościach na terenie całych Węgier. Tych obozów dla uchodźców wojskowych było 141. Cywilów zakwaterowano w 114 miejscowościach. Z upływem dni, bo wojna wciąż trwała, w obozach zaczęło się źle dziać. Uciekinierzy bez zajęcia snuli się z kąta w kąt, z nudy

nadużywali alkoholu, dochodziło do waśni. Sławik przebywał w zgrupowaniu pod Miskolcem, kiedy dotarł tam z wizytacją węgierski urzędnik József Antall, który miał polecenie zorganizowania biura rządowego pełnomocnika ds. uchodźców wojennych. Odważny Henryk opowiedział Antallowi wszystkie bolączki uchodźców polskich i prosił, by rząd węgierski udzielił im pomocy w ich rozwiązaniu. Postawa Sławika spodobała się wysłannikowi rządowemu Antallowi i po szczerzej rozmowie w języku niemieckim, bo obaj ten język znali, już w listopadzie 1939 roku H. Sławik utworzył Komitet Obywatelski do spraw Opieki nad Uchodźcami Polskimi na Węgrzech, zostając jego prezesem. W marcu następnego roku Rząd Polski na uchodźstwie udzielił mu swych pełnomocnictw. Komitet Obywatelski odpowiadał za jakość życia tysięcy Polaków na Węgrzech. Dbał o ich warunki socjalno-bytowe, o pracę, szkoły dla dzieci i młodzieży oraz studia, edukację dorosłych, wydawnictwo polskiej prasy i książek a nawet o działalność kulturalną, opiekę medyczną i życie religijne.



Msza św. pod gołym niebem, Sławik w okularach przeciwsłonecznych siedzi obok Antalla

Odkąd Sławik został przewodniczącym Polskiego Komitetu Obywatelskiego, razem z innymi członkami tego komitetu wcielał w życie swoje pomysły: Rodziny otrzymały mieszkania poza obozem, samotni dostali pracę. Najwięcej starań z jego strony wymagali Żydzi, bo byli zagrożeni i na Węgrzech. Sławik wspólnie z Antallem szczególną troską otoczył też najmłodszych.



Wizyta w szkole u najmłodszych dzieci

Zorganizował dla nich 20 szkół obozowych, a w Balatonboglárze gimnazjum i liceum dla 600 uczniów. Dobrany zespół pedagogów, w tym ks. Béla Varga, zapewniał wysoki poziom nauczania i wychowanie religijno-patriotyczne. 100 uczniów zdało maturę i otrzymało świadectwo z podpisami Henryka Sławika i Józsefa Antalla. W czasie częstych kontaktów urzędowych i spotkań towarzyskich cementowała się przyjaźń obu panów. Darzyli się pełnym zaufaniem, co w życiu konspiracyjnym uchodźstwa okazało się konieczne.



Młodzież idąca w procesji

Sporo sierot, zwłaszcza żydowskich, pozostawało bez opieki. Żydzi z Zachodu wiezieni przez Węgry do obozów koncentracyjnych wyrzucali je z pociągu, mając nadzieję, że przeżyją przez kogoś przygarnięte, bo w lagrach takiej szansy by nie miały. Henryk, którego ta sytuacja bolała, chciał zapobiegać demoralizacji w obozach i ratować sieroty. Założył dla nich w Vacu szkołę z internatem pod nazwą: Sierociniec Dzieci Polskich Oficerów. Dzieci musiały się nauczyć codziennych modlitw katolickich. Co niedzielę udawały się środkiem miasta na Mszę św. do kościoła. Na zaproszenie Sławika odwiedził je nawet nuncjusz apostolski, arcybiskup Angelo Rotta, a wszystko po to, by sieroty żydowskie mogły uchodzić za dzieci polskich wojskowych. Wszystkie działania wymagały od Sławika ogromnego wysiłku i w razie ich ujawnienia groziły mu śmiercią.



Uratowane dzieci

Dzięki różnym kamuflażom wszystkie żydowskie sieroty w liczbie około 100 przeżyły wojnę, a w ich wspomnieniach Henryk Sławik jest godzien największego uznania i szacunku. Nawet po latach padły z ich ust słowa, ludzi wyznania Mojżeszowego, że powinien być uznany za Świętego.

Nie do oceny jest rola, jaką w życiu wojennego uchodźstwa polskiego na Węgrzech odegrali duchowni. Pierwsze tygodnie pobytu na obczyźnie dla wszystkich były bardzo trudne. Wielu Polaków, zwłaszcza wojskowych nie potrafiło pogodzić się z nową sytuacją. Kapłani, którzy wraz z innymi uchodźcami też dostali się na Węgry, zdawali sobie sprawę, że muszą walczyć o stan ducha i umysły rodaków na obczyźnie. Kapłani musieli uśmierzać rozpacz i zwątpienie, rozbudzać nadzieję i wiarę w moc Bożej Opatrzności. Odprawiali Msze św. w świątyniach węgierskich a czasem nawet pod gołym niebem.

Późną jesienią 1939 r. rozpoczęły się nielegalne przerzuty polskich żołnierzy z Węgier na Zachód, których dokonano ponad 40 tysięcy. Duchowni poruszając się swobodnie po kraju, stali się łącznikami między biurem ewakuacyjnym i obozami. Zajmowali się dostarczaniem żołnierzom cywilnych dowodów tożsamości, bo jako wojskowi nie mogli wyjeżdżać. Dostarczali ubrania, pieniądze i bilety kolejowe. Kapłani równie aktywnie pomagali H. Sławikowi w akcji ratowania rodaków pochodzenia żydowskiego. Księża wystawiali metryki chrztu, na podstawie których wydawano nowe dowody tożsamości z nowym nazwiskiem o typowo polskim brzmieniu a zaufani kurierzy, wśród nich księża, dostarczali je do obozów. Z biegiem lat w każdym obozie urządzono kaplicę. Ponieważ brakowało książeczek do nabożeństwa i literatury służącej krzewieniu i umacnianiu wiary, duchowni zajęli się również działalnością wydawniczą. Wielu z nich prowadziło chóry, przygotowywało inscenizacje o charakterze religijno-patriotycznym. Również ówczesny papież Pius XII włączył się w akcję duchowej pomocy, przesyłając uchodźcom na Węgrzech 5 tysięcy egzemplarzy Nowego Testamentu w języku polskim z dodatkiem modlitw i pieśni opatrzonych papieską dedykacją. Przesłał im również swoje błogosławieństwo.

Papieskie błogosławieństwo

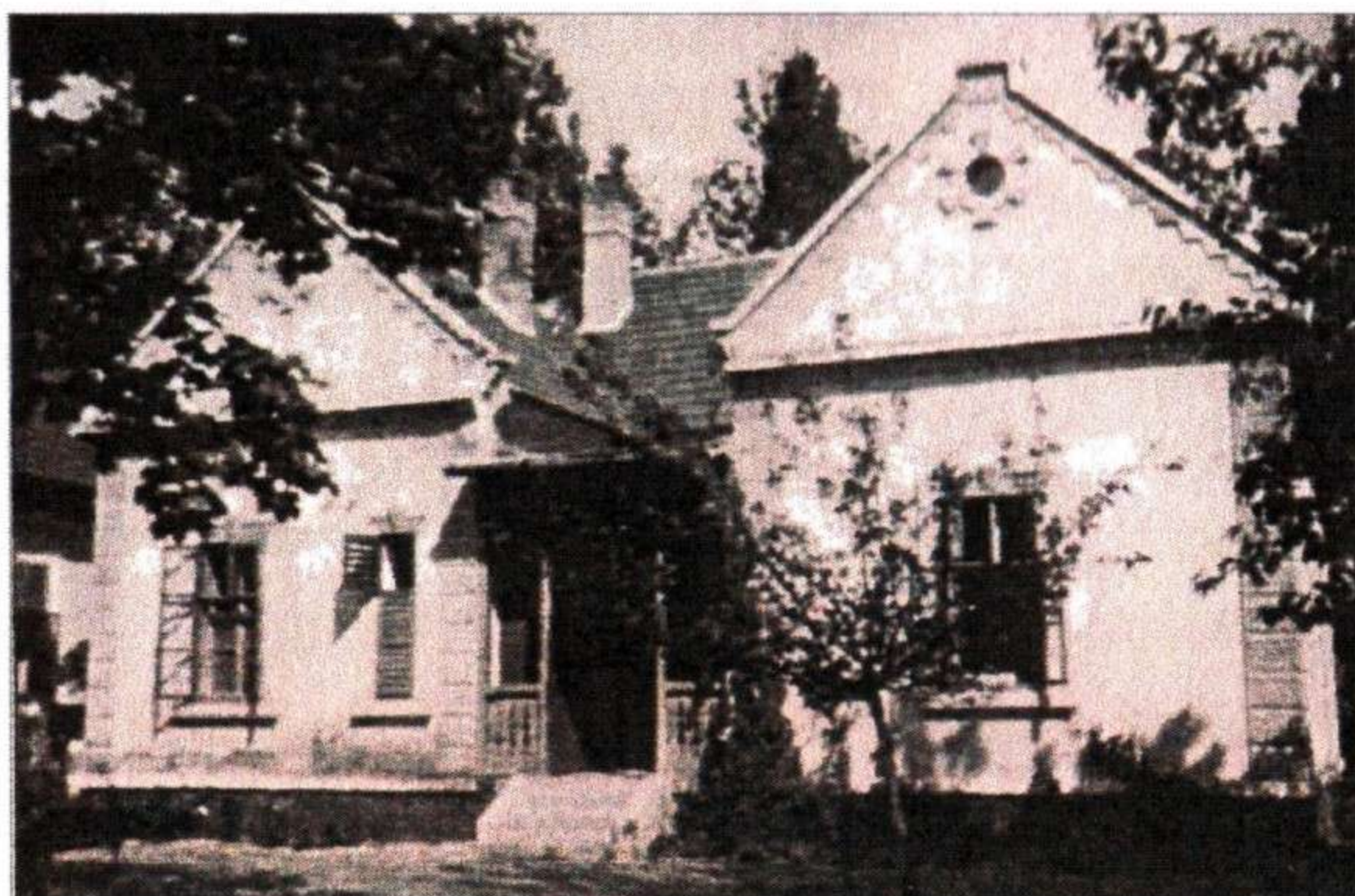
Umiłowanym Narodu Polskiego Synom i Córkom, uchodźcom i jeńcom, z ojcowskim uczuciem i życzeniem, aby przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej ich smutek doznał ukojenia, i aby ich pragnienia, na chrześcijańskiej nadziei oparte, pomyślnie się spełniły, z całego serca udzielamy apostolskiego błogosławieństwa

PAPIEŻ PIUS XII, 25 GRUDNIA 1941 ROKU



Nuncjusz apostolski abp Angelo Rotta wśród polskich uchodźców

Henrykowi udało się dzięki pomocy zaufanych ludzi sprowadzić na Węgry swoją żonę i córkę. Przyjechały przed świętami Bożego Narodzenia jako największy podarunek dla Henryka z tej okazji. Zamieszkały w niewielkiej, ale pięknej wili, w której odwiedzał je w wolnych chwilach mąż i tatuś, jak nazywała ojca trzynastoletnia córka. Ta wojenna sielanka trwała niestety tylko trzy miesiące.



Dom, w którym na Węgrzech zamieszkała Jadwiga, żona Sławika z Krysią i Henryk na werandzie domu

Po klęsce pod Stalingradem Niemcy zaczęli się cofać i w marcu 1944 roku zajęli Węgry. Zarzucali rządowi węgierskiemu, że nie był lojalny wobec nich. Sytuacja stała się groźna dla Henryka Sławika. Miał już wtedy gotowe paszporty do Szwajcarii dla siebie, żony i córki, i mógł opuścić niebezpieczny wtedy dla siebie i rodziny kraj, ale tego nie zrobił. Swojej córce powiedział, że nie może opuścić tysięcy Polaków jemu podległych. Skutek był taki, że Niemcy aresztowali żonę Henryka i wywieźli do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Henryk Sławik zdołał się wtedy ukryć, a Krysią zaopiekowali się potem księża; umieścili ją w internacie.

Zanim to nastąpiło, w czternaste urodziny i imieniny Krysi, które świętowała jeszcze razem z rodzicami, córka poprosiła ojca, by wpisał się jej do pamiętnika. Myślała, że będą to krótkie dwa, trzy zdania, a on pisał i pisał, a później okazało się, że tworzył dla niej testament:

Kochanej Krysi w dniu imienin składam najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego, przede wszystkim zdrowia. Bez zdrowia nie ma pełnego człowieka. Zdrowia nie można kupić złotem i dlatego należy je szanować. Kto nie szanuje zdrowia w młodych latach, żałuje poniewczasie. Żadne honory i żaden majątek nie daje pełnego zadowolenia w życiu. Biedny, ale zdrowy człowiek posiada więcej niż każdy bogacz, bo życie daje mu zawsze więcej.

Za życiem nie trzeba gonić; przychodzi ono samo do człowieka. Urok młodości jest najcenniejszym darem życia. Kto potrafi zachować młodość jak najdłużej, ten zyskał najwięcej w życiu. Największym błędem uzdolnionego młodego człowieka jest jego pewność, że da sobie zawsze jakoś radę. Jest to okłamywanie samego siebie. Przeważnie prowadzi taka pewność siebie do wykolejenia się. Potem mówi się o takim: szkoda go (lub jej), bo to był zdolny chłopak, ale zarazem robi się nad takim krzyżyk. Najgorszym wrogiem utalentowanego młodego człowieka jest lenistwo. Dlatego też najbardziej przeciętny uczeń lub uczennica dochodzą najdalej w życiu. Mają oni tę zaletę, że są pilni, a to jest większa zaleta niż talent. Wszystko, co przychodzi potem, nie może się równać z pierwszym okresem życia. Często przychodzą gorzkie rozczarowania. Dlatego ciesz się

z każdej chwili, z każdej godziny i dnia swej młodości. Czym więcej lat, tym mniej radości i uśmiechu. Tajemnice życia trzeba okupić bólem i łzami. Zaś najpiękniejszym wspomnieniem każdego człowieka to wspomnienie z okresu dzieciństwa.

Chińczycy mają bardzo starą kulturę. Głównym filarem tej kilka tysięcy trwającej kultury jest kult dla rodziców, szczególnie dla matki. Nawet najbiedniejsza rodzina posiada swój grobowiec rodzinny, a najwyższą czią otacza się pamięć matki, która wszystko ofiarowuje dzieciom. Tego przejawu prawdziwej, głębokiej kultury nie przekreśli żadna jak najbardziej zmechanizowana cywilizacja współczesna. Ja zawsze wspominam z tkliwością swoją matkę i żałuję, że jej nieraz sprawiałem wiele kłopotu.

Ucz się z powagą. To, czego się rzetelnie nauczysz w młodości, przyda Ci się zawsze w życiu. Pamiętaj, że musisz stać na własnych nogach, bo nie masz majątku. Będiesz musiała pracować, aby żyć. Czym więcej się nauczysz, tym lepiej będzie Ci w życiu. Nie potrzebujesz żadnych rekordów w stopniach, wystarczy, jeśli będziesz przeciętną, ale pilną uczennicą.

Bardzo ważną rzeczą w życiu każdego człowieka jest czystość fizyczna i duchowa, szczególnie u dziewczyny. Tu nie ma miejsca na wykręty. Dobór koleżanek posiada tu wielkie znaczenie.



Krysiu z mamą
przed wyjazdem na Węgry

Kochana Krysiu. Że życzę Ci wszystkiego najlepszego, wiesz sama. Wiesz, że mamusia i ja będziemy się bardzo cieszyli, jeżeli wyrośniesz na dobrego człowieka, że będziemy się z Tobą razem cieszyli z Twoich osiągnięć w życiu. Więc jeszcze raz najserdeczniejsze życzenia w dniu 14. Imienin. Twój Tatuś.

Po uwięzieniu żony oddani Sławikowi ludzie zorganizowali nocą w ukryciu spotkanie ojca z córką. Na pytanie Krysi, dlaczego nie wyjechali z Węgier, padła ta znana nam już odpowiedź świadcząca o wielkiej odpowiedzialności naszego ziomka.

Po rozmowie z córką, która z pewnością nie była wesoła, wręczył jej jedyną rzecz, jaką miał przy sobie – zegarek, jaki wtedy mężczyźni nosili na

łańcuszku przytwierdzonym do kamizelki.

Po latach Krysiu powie o swoim ojcu: Wychowywał mnie w skromności, pokorze, wierze i pracowitości – według wszystkich śląskich zasad.

Henryk Sławik został pojmany i to przez zdradę studenta, który zawdzięczał Sławikowi wykształcenie, bo



zdobył maturę w szkole zorganizowanej dzięki Sławikowi. Taki to smutny przekręt losu. Po uwięzieniu Sławik, straszliwie torturowany, całą winę wziął na siebie, nie zdradził swoich węgierskich współpracowników, a ostatnie słowa, jakie zdążył wyszeptać swemu przyjacielowi Antallowi, który mu dziękował za to, brzmiały: „Tak płaci Polska”. Dnia 23 sierpnia 1944 roku prezes Komitetu Obywatelskiego, wraz z czterema innymi członkami uchodźczego kierownictwa został powieszony w niemieckim obozie zagłady w Mauthausen-Gusen na terenie Austrii między godziną 15.00 a 15.15.

Córce udało się uciec, ale została bez opieki i tułała się po gospodarstwach aż do zakończenia wojny. Posiłki musiała odpracować. Każdy bał się zatrzymać ją dłużej u siebie, bo słusznie przypuszczał, że może być osobą poszukiwaną, a to groziło sankcjami, o ile nie śmiercią. Po wojnie Antall dzięki komunikatom radiowym odnalazł Krysię przebywającą u plantatora winogron nad Balatonem. Antallowie gotowi byli ją adoptować, gdyby jej matka nie przeżyła gehenny obozu w Ravensbrück. Na szczęście Jadwiga przeżyła ten obóz i wróciła do Katowic. Zorganizowany przez Antalla wyjazd Krysi do mamy w Katowicach w lipcu 1945 r. kończy węgierski okres życia rodziny bez męża i ojca Henryka Sławika.

Po wojnie ustalono, że Henryk Sławik, chłopak z Szerokiej, który w dzieciństwie był karany za to, że zjadł cukierki za pieniądze przez siebie zarobione, służył swoją pomocą kilkunastu tysiącom polskich uchodźców na Węgrzech, w tym uratował od pewnej śmierci pięć tysięcy polskich Żydów, o wiele więcej niż Szwed Raul Wallenberg i Irena Sendlerowa.

Dlaczego tak długo czekano z ujawnieniem jego bohaterstwa? W Polsce Ludowej pamięć o nim była niewygodna. Sławik włączył się bowiem na Węgrzech w przygotowanie ruchu oporu, który miał być skierowany przeciw Sowietom, ponadto współpracował z rządem polskim na uchodźstwie. Dowiadaliśmy się z naszej polskiej telewizji o Liście Schindlera i o wspomnianych już Wallenbergu i Sendlerowej, którzy też ratowali Żydów, choć uratowali ich znacznie mniej, a o Sławiku milczano. Krótco po wojnie nadano jednej z ulic Katowic imię Henryka Sławika, ale po trzech dniach przemianowano ją na ulicę Zaborską, bo władze komunistyczne uznały go za niegodnego takiego zaszczytu. Rodzina tylko w cichości mogła się za niego modlić, bo nawet nie ma własnego grobu. W redagowanych przez K.O. „Wieściach Polskich” z 23 maja 1943 roku Henryk Sławik napisał: *Gdy stopy nasze dotkną świętej ziemi rodzinnej, wtedy wielu z nas popatrzy wstecz na gościnną ziemię węgierską, która przygarnęła nas tak serdecznie i żywiła przez tyle lat(...) Wielu serdecznych przyjaciół tu spotkaliśmy. Nie zapomnijmy o nich nigdy!* Czy pisząc te słowa przypuszczał, że on już nie dotknie ziemi ojczystej?

Przyjaźń na śmierć i życie



József Antall i Henryk Ślawik



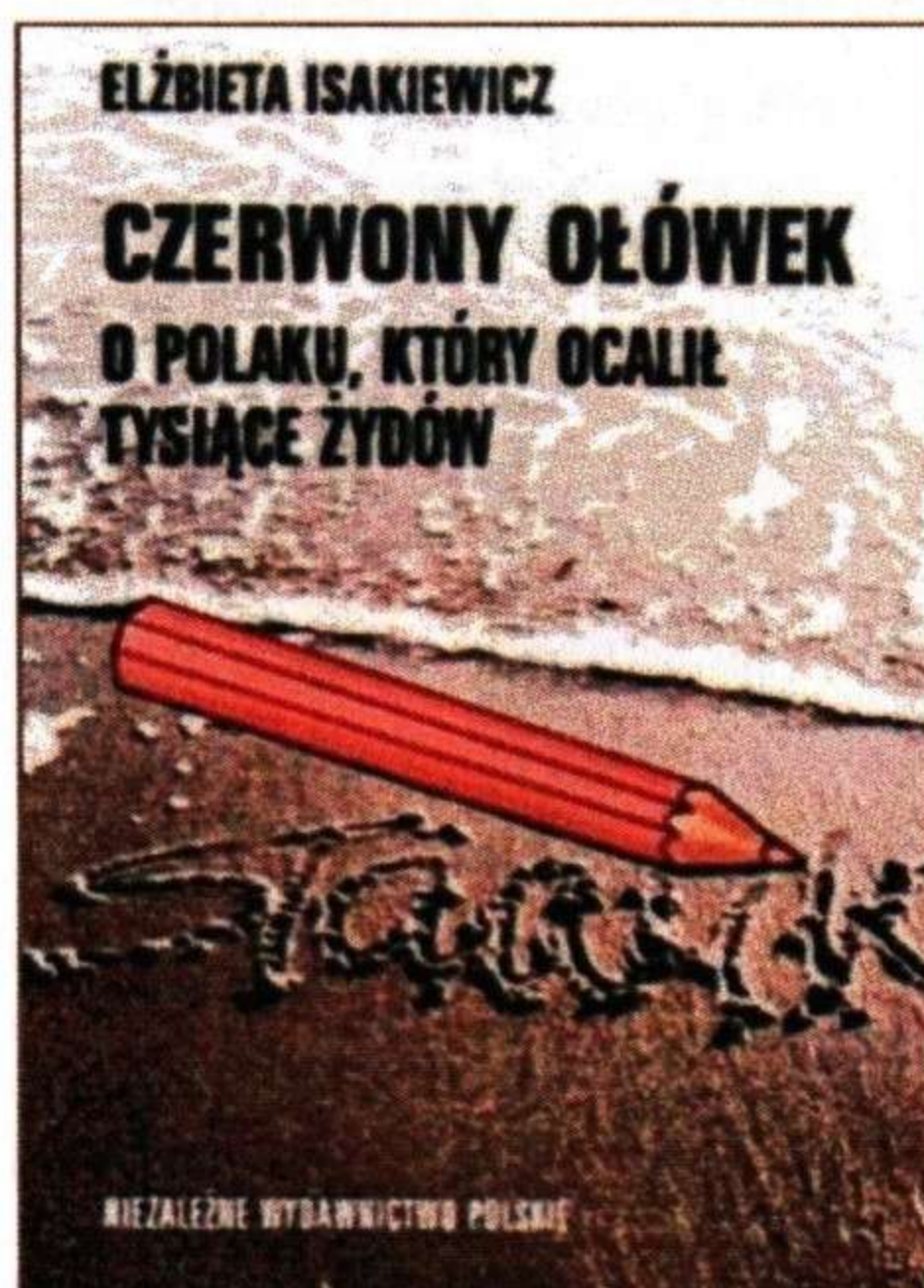
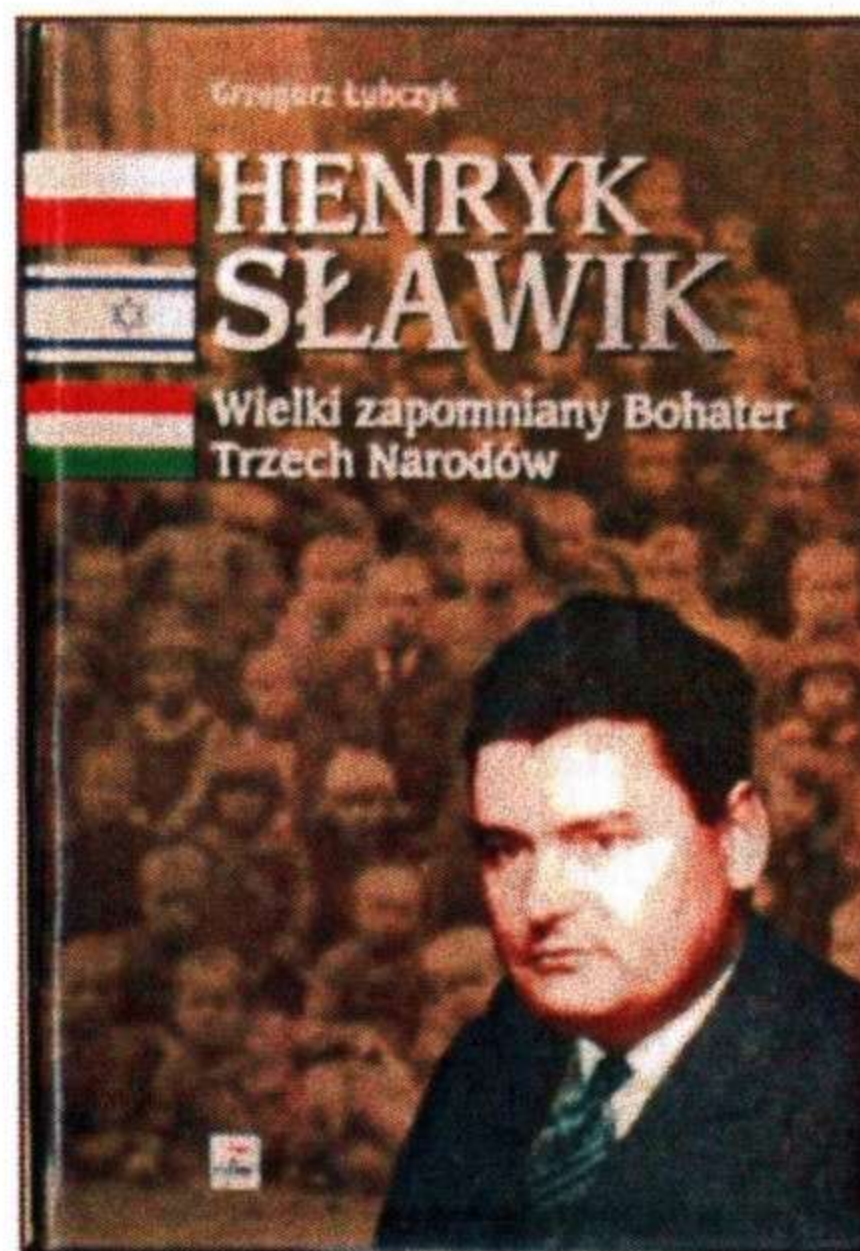
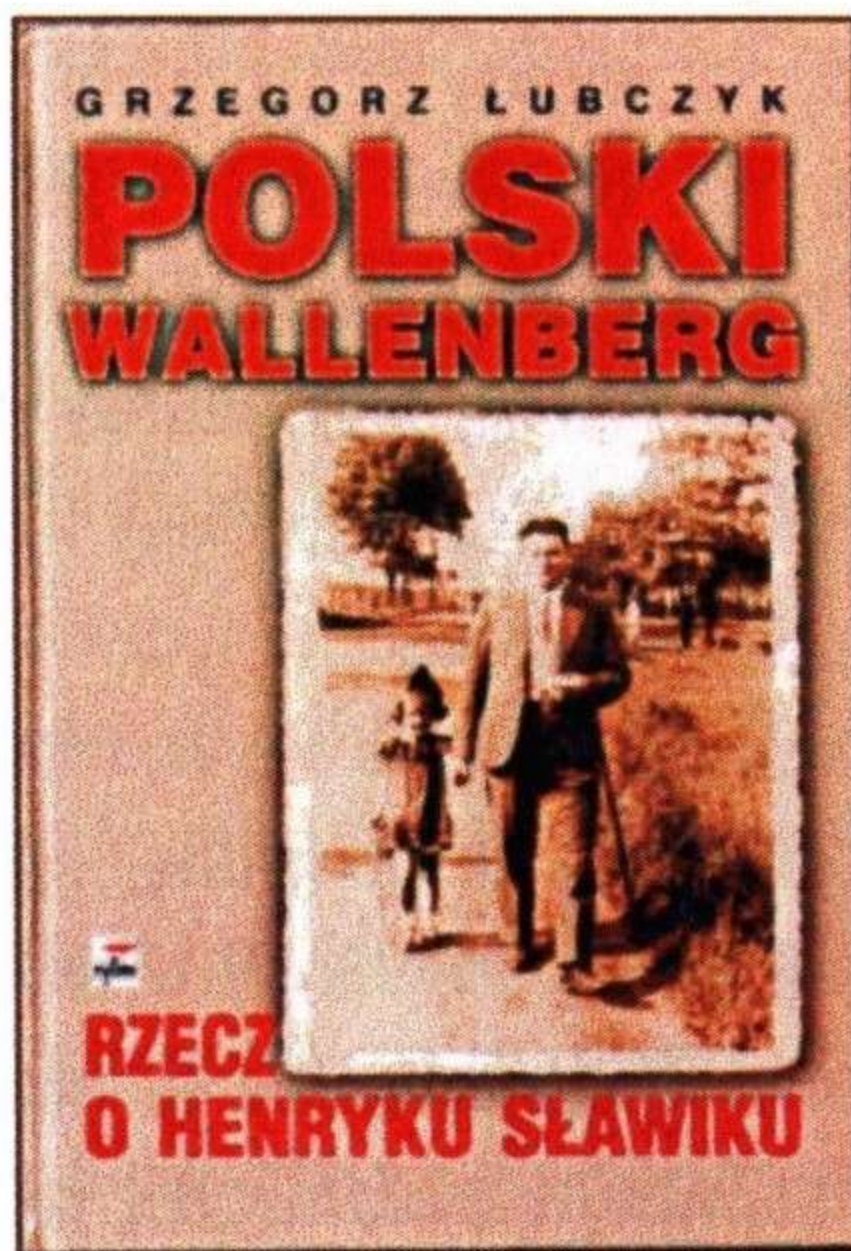
i ich wnukowie Zbigniew Kutermak i Klara Héjj

Powyższe zdjęcia nie przypadkowo umieszczono obok siebie. Dwóch mężczyzn w zimowej scenerii połączył wojenny los. Siedzący młody mężczyzna, wnuk Henryka Ślawika, powiedział: „Mój dziadek bez Antalla nic by nie zrobił”. Jak już wcześniej wspomniano, József Antall był urzędnikiem na szczeblu państwowym, który jako pełnomocnik rządu miał się zajmować uchodźcami z Polski. Jego status społeczny różnił się od statusu Henryka Ślawika, bo pochodził z rodziny szlacheckiej i ukończył studia wyższe. Łączyła ich jednak znajomość języka niemieckiego i życzliwy stosunek do każdego człowieka, co ułatwiało im współpracę i co przerodziło się w dożgonną przyjaźń. Kiedy Henryk Ślawik został przez Niemców pojmany i torturowany, nie wydał swego przyjaciela i ten przeżył wojnę. Zaopiekował się córką Ślawika i byłby ją adoptował, gdyby jej matka nie dotrwała wyzwolenia. Wnuczka Antalla, Klara, ma nadal kontakt z Polską i rodziną Ślawika, zna język polski, bo skończyła polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, a to dzięki miłości do Polski, wyniesionej z domu rodzinnego. József Antall docenił to, co zrobił dla niego polski przyjaciel i na swoim grobie kazał napisać słowa: *Polonia semper fidelis*, co znaczy: Polska zawsze wierna. J. Antall zmarł w 1974 r.



Pamięć o Henryku Sławiku wraca do swoich

Dopiero po zmianie ustroju w Polsce w roku 1989, były ambasador na Węgrzech w latach 1997-2001, pan Grzegorz Łubczyk, dowiedziawszy się o naszym bohaterze, zaczął zbierać informacje o nim. Napisał książkę pt. *Polski Wallenberg*, tłumaczoną na kilka języków. Później napisał jeszcze drugą pt. *Henryk Sławik. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów*. Grzegorz Łubczyk razem z żoną Krystyną wydali też trzy duże albumy ze zdjęciami z pobytu uchodźców polskich, w tym Henryka Sławika, na Węgrzech zatytułowane: *Pamięć*. Dzięki ambasadorowi Łubczykowi powstało też kilka filmów o Henryku Sławiku, w tym film zatytułowany „Na krawędzi życia”, do którego niektóre sceny nakręcano w jego rodzinnej miejscowości – Szerokiej. W prasie polskiej zaczęły się ukazywać liczne artykuły o naszym bohaterze, pisane przez różnych dziennikarzy. Ambasador Łubczyk jeździ po Polsce i po Europie, był nawet w Kanadzie, by wyświetlać filmy i opowiadać o tym niezwykłym, a dotąd mało znanym Polaku i by szukać ludzi ocalałych dzięki Sławikowi i skłaniać ich, by składali tego świadectwo.



Data urodzenia Henryka Sławika, jego rodzeństwa oraz daty zgonu rodziców i babci

Lp.	Imiona	Data urodzenia	Uwagi
1.	Paweł Szymon	24.10.1877	Żył 11 dni.(drgawki epileptyczne)
2.	Mateusz Szymon	12.02.1879	Zmarł 18.06.1880. Utopił się. (prawdopodobnie w Pszczynce przylegającej do zagrody Sławików)
3.	Klemens Franciszek	10.10.1880	Zmarł 20.10.1906 (gruźlica).
4.	Elżbieta Anna	08.07.1882	Zmarła 04.09.1883 (dyfteryt).
5.	Albertyna Łucja	25.06.1884	Zmarła 1.3.1887. W księdze zgonów zapisana jako Berta.
6.	Feliks Robert	28.05.1886	Zmarł 21.02.1887.
7.	Jadwiga Zofia	15.09.1887	Zmarła 20.01.1908 (gruźlica).
8.	Filip Jakub	25.04.1891	6 maja 1912 ożenił się z Zofią Nogły. Miał czworo dzieci: Gertrudę, Piotra, Marię i Jana z rocznika 1917, który został dziennikarzem <i>Nowin Rybnickich</i> . Filip zginął jako ofiara II wojny światowej.
9.	Emilia Katarzyna	29.04.1893	Wyszła za mąż w 1926 r. za Roberta Szoppa z Gliwic, dawnego szeroczanina. Po ślubie zamieszkała w Gliwicach.
10.	<u>Henryk</u>	15.07.1894	Zmarł przez powieszenie w obozie koncentracyjnym w Mauthausen 23. 08. 1944 roku.
11.	Maria Agnieszka	23.01.1897	16 X 1916 wyszła za mąż za Jana Chrapcia. Zmarła 16.07.1954 na astmę.
12.	Feliks Jan	10.05.1899	Ożenił się w okolicy Szerokiej w Baranowicach. Dziś jest to dzielnica Żor. To dziecko nosi to samo imię, co dziecko 6. Dawniej zdarzało się, że rodzice nowo narodzonemu potomkowi nadawali imię ich wcześniej zmarłego dziecka.
Imię i nazwisko		Data zgonu	Wiek
Marianna Sobocik , babcia mieszkająca przy rodzinie córki Weroniki.		08.04.1892	72 lata
Jan Sławik, ojciec Henryka zmarł wskutek wypadku.		17.02.1912	54 lata
Weronika Sławik, matka Henryka rodzona Sobocik (pisana w księgach parafialnych: Sobocik, Soboczik lub Soboczyk a nie Sobczyk)		05.07.1932	76 lat

Sławikowie w Szerokiej

Ojciec - **Józef**, matka - **Anna** - protoplaści Henryka Sławika z Wadowic

(Wdowa Anna Sławik z Krzyżowic bierze 28.11. 1815 ślub z wdowcem Jakubem Henrichem z Żor. Możliwe, że to matka poniższych synów).

Synowie Sławikowie, którzy przybyli z Wadowic do Szerokiej na początku XIXw.

(Imiona rodziców oraz daty urodzin synów wg relacji Henryka Krocza z Jastrzębia-Zdroju, dzielnica Bzie, który wyszukał te dane dla własnej genealogii, reszta danych pochodzi z ksiąg parafialnych parafii *Wszystkich Świętych* w Szerokiej). Krzyżyki przed rokiem oznaczają rok śmierci.

Adam - pradziad Henryka

Rok ur. **1779 + 1833**

Ślub 1804 z Zofią Karaś +1853

Ślub z Marianną Myszką 1848

Jerzy

1783 + 1854

śl.1808 z Agnieszką Stencel
Budzin + 1838

Jan

1784 + przed 1826

śl.1808 z Marianną Winkler+1819

śl. 1820 z Jadwigą Michalską + 1826

śl. 1827 z Anną Śliwka + 1851

śl. 1852 z Katarzyną Ficek 1810 + 1898

Paweł

1786 + 1844

śl.1814 z Agnes
+ 1852

Dzieci Adama Sławika i Zofii Karaś

Jerzy 1805

Marianna 1807 + 1847

Wawrzyniec 1809 + 1917

Jan 1811 + 1812

Marcin 1813 +

Walenty 14.02.1815 + 13.11.1883 ślub 1844 z Anną Marek (Kochtarz) – dziadek Henryka Sławika

Anna 1817+ 1823

Zofia ślub 1840 z Klemensem Gneza

Jakub 1842

Józefa 1829 + 1879 ślub 1851 ze Stanisławem Piksą (Pixa)

Ślub 1848 wdowca Adama Sławika z Marianną Myszką 1821 + 1886

Dzieci Adama Sławika i Marianny Myszką

Franciszka 1849 + 1852

Jan 1852

Wnukowie Adama Sławika

Andrzej Czempiel 1836, s. Zofii Sławik i Wawrzyńca Czempiele

Franciszek 1839, s. dziewczki Marii Sławik

Agnieszka 1839, c. dziewczki Zofii Sławik

Jan 1858 - 1912, syn Walentego Sławika i Anny Marek, ślub z Weroniką Sobocik z Połomi 24.04. 1877 - ojciec Henryka Sławika
Zofia 1843, córka Zofii Sławik i Klemensa Gneza
Marianna, c. Pawła Sławika i Józefy Paździor ślub z Jerzym Stawicznym 1892
Mateusz, s. Walentego + 1854 3 tyg.

Prawnuki Adama Sławika - dzieci Jana i Weroniki Sobocik (nie uwzględniono dzieci Julii Szopa i Feliksa Sławika.)

Paweł Szymon + 1877 żył 11 dni
Mateusz Szymon 1879 + 1880 (Utopił się)
Klemens Franciszek 1880 + 1906 (gruźlica)
Elżbieta Anna 1882 + 1883 (dyfteryt)
Albertyna Łucja 1884. Jest to prawdopodobnie Berta 1884 + 1.03. 1887 – (Nie figuruje w księdze chrztów, tylko w księdze zgonów jako dwuletnie dziecko)
Feliks Robert 1886 + 1887 s. Jana i Weroniki
Jadwiga Zofia 1887 + 1908 (gruźlica)
Filip Sławik, 25.04. 1890 syn ślub z Zofią Nogły 1912
Emilia 1893 (Wyszła za mąż za Roberta Szoppa z Gliwic, dawnego szeroczanina)

Henryk 15.07. 1894

Maria Sławik 1897 ślub z Janem Chrapciem 16.10. 1916
Feliks, 1899 (Ożenił się do Baranowic)

Praprawnuki Adama Sławika po wnuku Janie

Piotr Sławik 1912 s. Filipa i Zofii Nogły
Maria Sławik 1914 c. Filipa i Zofii Nogły ślub 1946 z Podeszwą
Gertruda 1915 c. Filipa i Z. Nogły 2x za mąż - Moze i Dworek
Jan Sławik 1917 s. Filipa. Jego wnuk mieszka z rodziną w Gogołowej na granicy z Szeroką.
Walenty Sławik 1919 s. Filipa i Z. Nogły ślub z Anną Podeszwa 1939
Franciszek Chrapeć 1919 s. Marii – zginął w czasie II wojny światowej jako kościuszkowiec
Brunon Chrapeć 1921 s. Marii ślub 1947 z Anną Herrmann
Feliks Chrapeć 1923 s. Marii, ożenił się w Krzyżowicach
Antoni Chrapeć 1916 s. Marii, ożenił się do Pszowa
Krystyna 1930 córka Henryka Sławika, zamieszkała w Katowicach



List K. Kutermakowej do G. Łubczyka

Krystyna Kutermakowa snuje wspomnienia o swoim ojcu do filmu: „Mój Tata Henryk Sławik” w jesieni 2003 roku. Film ten w reżyserii Marka Maldisa, Grzegorza Lubczyka i realizatora Jana Zuba ukazał się w TVP3 w 2004 roku. Film jest bardzo wzruszający, bo córka jest już bardzo chora.

Zasługi w odkrywaniu bohaterstwa Henryka Sławika przez G. Łubczyka najlepiej oddaje list Krystyny Sławik-Kutermakowej skierowany do niego, gdy ten przybył

na spotkanie autorskie do Biblioteki Śląskiej w Katowicach. List czytała w imieniu matki jej córka Jadwiga Wieczorek.

Drogi Panie, Drodzy Memu Sercu Goście !

Pozwoli Pan, Panie Grzegorzu, że zacznę od serdecznego podziękowania Panu za cały przeogromny trud i pracę włożoną w sprawę odkrycia, poszukiwania dokumentacji i ludzi – jednym słowem za książkę , która nam przywróciła w pełniejszym wymiarze Tatę i Dziadka, a Śląskowi zapomnianego syna tej ziemi, a może też i Polsce.

Lękam się słowa „bohater”, bo kojarzy mi się z czwórkami z Westerplatte, z powstaniem AK w Warszawie, z Baczyńskim, Korczakiem, ojcem Kolbe, z zagładą Getta warszawskiego, którego co noc krzycząc, nie mogłam nie widzieć – ulicę Pańską, prosto naprzeciw. Kojarzy mi się z Aleją Szucha i Gestapo, gdzie zabierano mi Mamę. Kojarzy mi się z Gułagami, z Oświęcimiem i SB. Ale najczęściej myślę o tych wszystkich ludziach w momentach ich najtrudniejszych decyzji, ja znałam decyzję Taty.

Ci wszyscy ludzie tak jak Tata byli uczciwi, skromni i odpowiedzialni za swoje słowo, za swój czyn, za powierzonych sobie innych ludzi. Oni są wszyscy bohaterami, ale oni wszyscy po prostu robili swoje, wiedząc, że chcą, do końca. Od rozstrzelania mojego Taty mija właśnie 60 lat, a tak niewiele wiedziałam o tle i trudnościach jego pracy – dlatego tak wiele zawdzięczam Pana szczeremu i spontanicznemu zaangażowaniu.

Jestem Panu wdzięczna za prawdę, za tę prawdę! Tata po wojnie stał się człowiekiem niewygodnym, uwierał tą prawdą o prawdziwych bohaterach, jako – persona non grata.

Teraz chcielibyśmy pomóc, żeby żył w świadomości śląskiej i polskiej na trwale. I jeżeli to nie za wiele, to w pamięci rodaków, aby nie zginął po raz wtóry przez złą wolę, obojętność lub prywatę obecną wszędzie, tym bardziej, że nowo odkryty mój Tata jest pewnym nowym wzorcem zachowań społecznych i jakże często zwiertanych już wartości, które się młodszym jeszcze kiedyś przypomną.

Niech Panu Bóg i los odplaci za to wszystko dobro, które Pan przywiózł do naszego domu, a nade wszystko dla miasta Taty.

Ja już tylko z głębokiej potrzeby serca umiem Panu powiedzieć: Z serca - sercem dziękuję!

Katowice, 15. 03. 2004

(-) Krystyna KutermaK z domu Sławik

(Córka Sławika pisząc ten list kilka miesięcy przed śmiercią nie wiedziała jaką śmiercią zginął jej ojciec, bo wiarygodne informacje o sposobie wykonania na nim wyroku dotarły dopiero później.)

Medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata”

Dzięki innym ludziom dobrej woli, głównie dzięki Henrykowi Zvi Zimmermannowi, nieoficjalnemu pełnomocnikowi Sławika ds. ratowania polskich Żydów na Węgrzech, który przeżył wojnę, H. Sławik otrzymał pośmiertnie medal: Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, zapisany w rejestracji polskiej pod numerem 2992. Wielkość jego dzieła mierzonego liczbą ocalałych Żydów, (co najmniej 5000 wg dokumentacji zgromadzonej w Yad Vashem) stawia go w rzędzie najwybitniejszych Sprawiedliwych. Medal odebrała jego córka, Krystyna KutermaK na uroczystości w Jerozolimie z udziałem szczęśliwie ocalonych ludzi wyznania Mojżeszowego. Szczególnie wzruszający był dla niej moment, gdy kwiaty wręczali jej wnukowie tych, którzy przebywali podczas wojny w Vac na Węgrzech. Poniżej dyplom towarzyszący medalowi i sam dyplom.





Córka H. Sławika po uroczystości w Yad Vashem w Jerozolimie, obok niej Zvi Zimmerman

Nadanie Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski

Henryk Sławik był i jest nadal znany za granicą. Helena i Tibor Csorbowie, Zdzisław Antoniewicz napisali w swojej książce o uchodźcach na Węgrzech tak o Sławiku: Udowodnił swoją postawą Węgrom, że Polak jest wierny nawet w obliczu śmierci. Zaś Zvi Zimmermann, polski Żyd, napisał: „To ktoś, kto dzielił swych rodaków na dobrych i złych Polaków a nie na Polaków i Żydów.

Polska uhonorowała swojego bohatera dopiero w sierpniu 2004 roku. Prezydent Aleksander Kwaśniewski wręczył na ręce jego wnuczki Jadwigi Wieczorek - Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Przy wręczaniu orderu ówczesny prezydent Polski powiedział między innymi: Dzięki takim dobrym ludziom, jak Henryk Sławik, piękniejszy jest świat i może nas czekać lepsza przyszłość.



Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski

Do Szerokiej dotarły wiadomości o Henryku Sławiku podczas programu telewizyjnego pt. „Książki z górnej półki” w dniu 7 lutego 2004 roku. Wtedy Grzegorz Łubczyk zaprezentował swoją książkę zatytułowaną: „Polski Wallenberg – Rzec o Henryku Sławiku”. Autor wyraził się, że byłoby sprawiedliwiej nazywać Wallenberga szwedzkim Sławikiem z uwagi na większą liczbę uratowanych ludzi przez Sławika, w tym Żydów, bo uratował od śmierci tysiące, podczas gdy Wallenberg uratował ich setki. Prowadzący audycję skomentował wypowiedź przysłówiem: „...Sami nie wiecie, co posiadacie...”, a z uwagi, że bardzo późno odkryto i ukazano tę bohaterską postać, dodał jeszcze: „Lepiej późno niż wcale.” Audycję usłyszało z wielkim przejęciem emerytowane małżeństwo nauczycieli z Szerokiej, bo to o ich krajanie była mowa. Pamiętali dom, w którym urodził się Henryk Sławik zanim go zburzono, by postawić nowy, sami uczyli dzieci w budynku szkoły, do której uczęszczał Henryk, no i chodzą do kościoła, w którym był chrzczony. Takiego człowieka trzeba upamiętnić tu, gdzie się urodził, postanowił L. Białecki. Napisał list o następującej treści: *Szanowny pan Grzegorz Łubczyk. Jestem szeroczaninem i pragnę nawiązać z panem kontakt listowny. Może mógłbym wzbogacić Pana informacje dotyczące Henryka Sławika - mojego krajana, o którym ma być realizowany w najbliższym czasie film. Istnieje szkoła, do której uczęszczał, zdjęcie domu rodzinnego itp. Leon Białecki 02.03.2004*

Tak zaczęła się współpraca Szerokiej z p. ambasadorem Grzegorzem Łubczykiem.

Uroczystość nadania imienia Henryka Sławika gimnazjum w Szerokiej

Był to czas, kiedy tutejsze gimnazjum nie miało jeszcze patrona i zastanawiano się, kogo wybrać. W Szerokiej żyła przed wojną rodzina nauczycieli: Domicela i Antoni Dybowie i w czasie okupacji oboje małżonkowie nie czekali bezczynnie, aż wojna się skończy, tylko działali w podziemiu. Ona potajemnie udzielała lekcji języka polskiego, on działał w Armii Krajowej. Niestety okupant wykrył ich działalność i oboje ponieśli śmierć. Domicela zmarła zamęczona w K.L. Auschwitz, Antoni został rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Mostach w Czechach. Osierocili dwuletniego synka. Ich proponowano na patrona Gimnazjum. Druga propozycja to Henryk Sławik. Decyzją Rady Pedagogicznej, Samorządu Uczniowskiego i Komitetu Rodzicielskiego wybrano na patrona gimnazjum w Szerokiej Henryka Sławika, choć decyzja była trudna, bo pierwsi kandydaci też byli godni na patrona szkoły i znani w Szerokiej. Państwa Dybów uczczono już nadając ich imiona jednej z ulic w Szerokiej.

Uroczystość nadania imienia Henryka Sławika Gimnazjum nr 3 w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej i poświęcenia sztandaru odbyła się 29.09.2004 roku.



Rozpoczęła się Msza św. za śp. Henryka Sławika w kościele Wszystkich Świętych w Szerokiej, podczas której ks. prob. Joachim Kloza poświęcił sztandar gimnazjum.



Orkiestra górnicza najpierw przygrywała podczas Mszy św., a potem prowadziła przez Osiedle Tysiąclecia pochód do szkoły.



Za orkiestrą podążali uczniowie ze sztandarem i pozostali uczestnicy uroczystości.



Wystąpienie pani Dyrektor

W szkole po przywitaniu gości przez panią dyrektor Agnieszkę Gałuszką odbyło się najpierw ślubowanie uczniów na sztandar. A zaproszonych gości było sporo, z panem byłym ambasadorem na Węgrzech Grzegorzem Łubczykiem oraz p. dyr. Instytutu Węgierskiego Atila Salai delegatem Ambasady węgierskiej w Polsce na czele. Przybyła też wnuczka Henryka Sławika – Jagoda Wieczorek, poseł na Sejm RP Krzysztof

Gadowski, prezydent Miasta Jastrzębia-Zdroju Marian Janecki, wice-prezydent Franciszek Piksa – szeroczanin, siostrzeniec H. Sławika Antoni Chrapeć z Pszowa, emerytowany nauczyciel SP 18 w Jastrzębiu-Zdroju a zarówno historyk regionu Leon Białecki, nauczyciele aktualnie pracujący w gimnazjum nr 3 oraz ich uczniowie, przedstawiciele Rady Rodziców i inni goście.



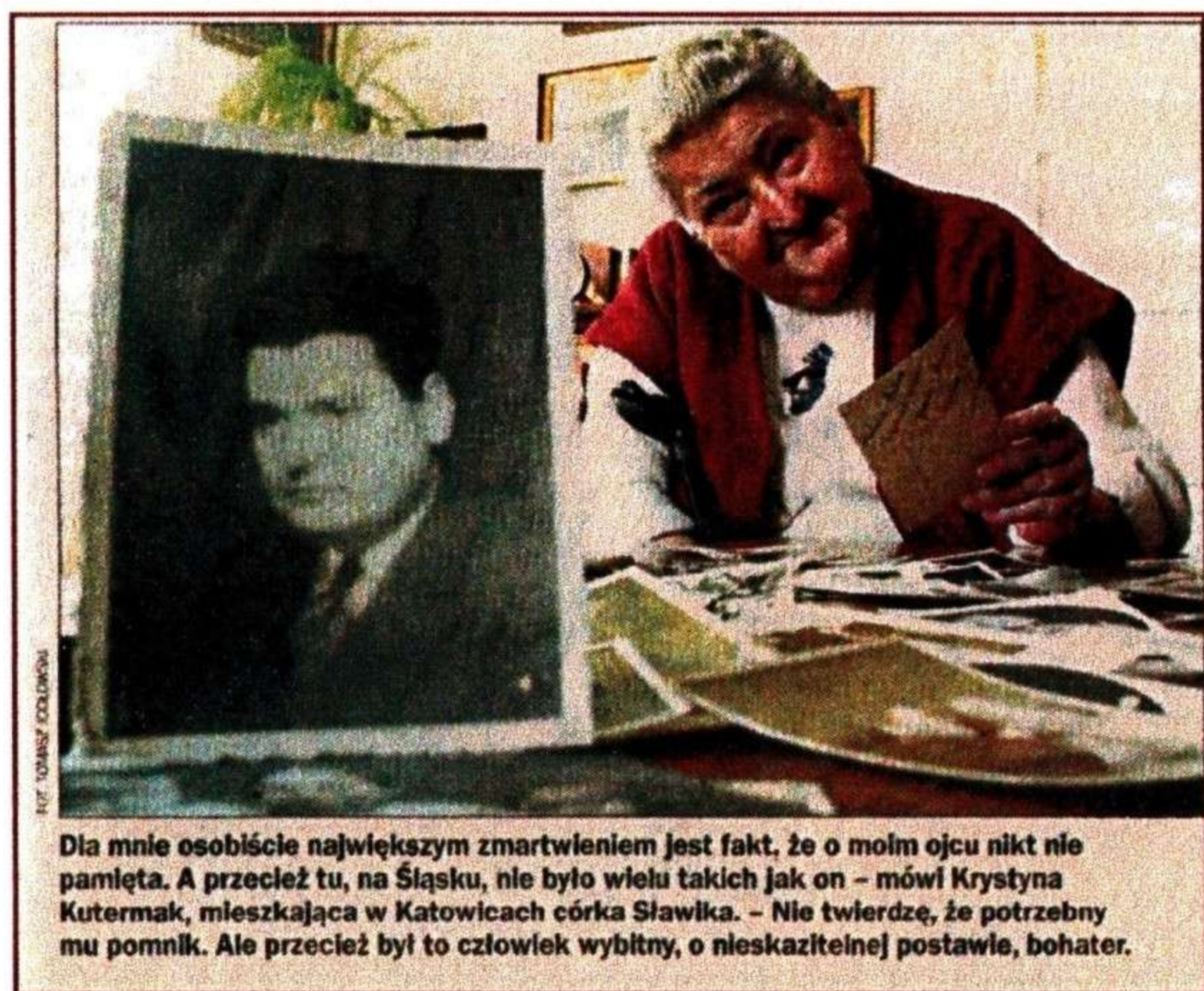
Ślubowanie uczniów na sztandar



Goście uczestniczący w uroczystości nadania imienia Henryka Sławika Gimnazjum nr 3 w Szerokiej

List Krystyny Kutermak, córki H. Sławika

„Szanowny Panie Prezydencie! Szanowna Pani Dyrektor! Drodzy memu sercu uczniowie Gimnazjum nr 3! Kochani Mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju Szerokiej!



Dla mnie osobiście największym żartem jest fakt, że o moim ojcu nikt nie pamięta. A przecież tu, na Śląsku, nie było wielu takich jak on – mówi Krystyna Kutermak, mieszkająca w Katowicach córka Sławika. – Nie twierdzę, że potrzebny mu pomnik. Ale przecież był to człowiek wybitny, o nieskazitelnym postawie, bohater.

Dziękuję się rzeczy niezwykle! Mój Tata – chłopak z Szerokiej jeszcze tak niedawno prawie nikomu nieznany, bo zapomniany również przez ukochanych przez niego Ślązaków, jakby ożył. Bardzo dziękuję Panu Bogu, że doczekałam chwil, w których coraz więcej ludzi, łącznie z Panem Prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim mówią publicznie, że są dumni z mojego Ojca za to, czego dokonał i za to, jakim był człowiekiem!

Autorka napisała list krótko przed jej śmiercią w 2004 r.
Czytała go wnuczka J. Wieczorek

Szczęśliwie, pewnego dnia w 2001 roku do mojego mieszkania w Katowicach

zapukał ktoś, kto postanowił stanąć w Jego obronie, ktoś, kto uznał, że my Polacy, wobec Henryka Sławika jesteśmy nie w porządku. Potem napisał książkę pt. Polski Wallenberg, następnie z Panem Markiem Maldisem na podstawie książki nakręcili film, który polska TV już pokazała oraz podjął wiele innych działań, by wydobyć Ojca z zapomnienia. Wiem, że u Was też był. Tą osobą jest Pan Grzegorz Łubczyk. Panu Ambasadorowi bardzo dziękuję za to, co zrobił i dlatego traktuję go jak członka rodziny Sławików.



Ogromnie się cieszę tym, co dzieje się w Szerokiej. Całym moim i Ojca sercem i duchem jestem z Wami. Wdzięczna jestem bardzo Gimnazjum nr 3, jego Dyrekcji, Nauczycielom oraz Rodzicom uczniów tej szkoły, ale najbardziej szkolnej młodzieży, że obraliście mojego Tatę za patrona Waszego Gimnazjum! Nikt Was do tego nie zmuszał. Była to tylko wasza dobra wola i to jest najważniejsze i piękne! Bardzo serdecznie dziękuję Wszystkim, którzy przyczynili się do tego i zorganizowali tak wspaniałą uroczystość!

Moi Drodzy! - Ten patronat nad Gimnazjum nr 3 odczuwam jak powrót mojego Taty do Szerokiej, do rodzinnego domu. Całym moim sercem wraz z moją rodziną Sławików bardzo

dziękuję władzom Jastrzębia-Zdroju i jego mieszkańcom, że otworzyliście przed nim drzwi i tak serdecznie Go przyjęliście! Wierzę, że będzie się tu dobrze czuł. To przecież Wasz chłopak z Szerokiej! Bardzo dziękuję dobremu Bogu, że pomógł mu znowu być wśród swoich!

Dziękuję za uwagę. Krystyna Sławik –Kutermak”

Katowice, 29.09.2004

Przemówienie emerytowanego nauczyciela szerockiej szkoły Leona Białeckiego

Jako senior, rodowity szeroczanin i emerytowany nauczyciel tej szkoły pragnę powiedzieć kilka zdań, które mogą skłonić nas do pewnej refleksji. Jestem bardzo szczęśliwy, że biorę udział w dzisiejszej uroczystości poświęcenia sztandaru i nadania imienia Henryka Sławika szerockiemu gimnazjum, Gimnazjum nr 3 w Jastrzębiu-Zdroju.

To właśnie tu, w Szerokiej, w okresie jego dzieciństwa kształtowała się osobowość naszego bohatera. W domu, w rodzinie panowała atmosfera patriotyzmu i poszanowania tego, co polskie. Świadczy o tym między innymi fakt, że w czasach, gdy Śląsk znajdował się w granicach państwa pruskiego, krewny Henryka abonował polski tygodnik pt. „Pielgrzym – pismo dla ludu”, który prócz treści religijnych zamieszczał utwory polskich pisarzy, ukazywał sylwetki polskich uczonych, zaś kronika kościelna tego pisma uwzględniała wydarzenia z Królestwa Polskiego, Litwy w ogóle całej Europy. Rubryka Nowiny ze świata – pozwalała na orientowanie się w bieżących wydarzeniach

światowych. Takie pismo polskie czytał ukradkiem Henryk Sławik, przynosił je do szkoły i dlatego otrzymał naganę ówczesnego kierownika: „Uczeń czyta niestosowną lekturę”.

Henryk Sławik był chłopcem ciekawym świata, chciał więcej widzieć i wiedzieć niż to, co podawała pruska szkoła w małej wiosce, liczącej zaledwie tysiąc mieszkańców. Było mu w niej za ciasno, dlatego ruszył w świat.

Osiągnął w życiu wiele. Pozwolę sobie przytoczyć wypowiedź Horacego, pisarza starożytnego Rzymu: „Non omnis moriar” – Nie wszystek umrę, czyli będę w pamięci potomnych przez swe działania. Nie umiera ten, kto trwa w pamięci i w sercach żywych. Te słowa mają wymiar ponadczasowy, dotyczą naszego bohatera - Henryka Sławika.

Po latach milczenia i niepamięci, wręcz celowego zacierania śladów o wielkim Polaku – Ślązaku, rodem z Szerokiej, przytoczę słowa z obecnej prasy: „...Polska nagle oprzytomniała”. Ulice, place, ronda, nasza szkoła noszą imię Henryka Sławika. Głośno o nim we wszystkich środkach przekazu. Książka i film o polskim Wallenbergu obiegają Europę a może i inne kontynenty...

Świetlana postać Henryka Sławika jest doskonałym wzorem dla naszej młodzieży. Podobnych postaci w naszym kraju jest więcej, chociażby ojciec Maksymilian Kolbe czy nasi ziomkowie - nauczyciele Domicela i Antoni Dybowie. W imię ratowania prawdziwego oblicza człowieczeństwa zapłacili najwyższą cenę.

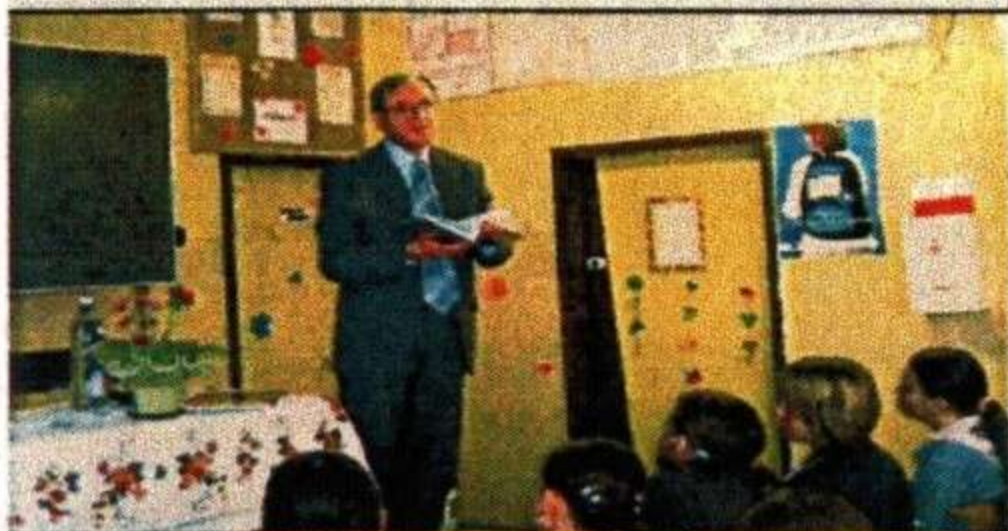
Ukazywanie takich ludzi pozwoli naszej młodzieży poznać, docenić i przyjąć wartości uniwersalne, a pielęgnowane i kształtowane w kraju od przeszło tysiąca lat, bo Polonia semper Fidelis - Polska zawsze wierna. Nadszedł czas, by ukazywać młodzieży takie wzorce osobowe, gdyż lata zniewolenia w okresach systemów totalitarnych dokonały w sercach i umysłach ogromnego spustoszenia.

Kończąc jako dawny wice-dyrektor tutejszej szkoły pragnę podziękować wszystkim za uczestnictwo w tej doniosłej uroczystości. Szczególne podziękowanie kieruję pod adresem autora książki: „Polski Wallenberg. Rzec o Henryku Sławiku” pana Grzegorza Łubczyka, który w tutejszym gimnazjum i innych gimnazjach jastrzębskich i w żorskich szkołach średnich oraz na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w naszym mieście i w Rybniku wygłaszał z wielkim zaangażowaniem prelekcje o naszym bohaterze.

Dziękuję za uwagę.

W podobnym tonie przemawiali także inni goście. Uroczystość nie była jednorazowym aktem uczczenia patrona szkoły, bo poprzedziły ją przygotowania, które trwały od września 2003 do września 2004 roku, by dobrze poznać postać, która pretendowała do miana patrona. W szkole przeprowadzono lekcje ze szczególnym zwróceniem uwagi na wartości moralne, jakie prezentował patron: przyjaźń, dobroć, prawdomówność, szacunek dla drugiej osoby, tolerancja, patriotyzm, umiejętność poświęcenia się, pracowitość, odpowiedzialność, ideowość i odwaga.

SPOTKANIE Z PANEM
GRZEGORZEM LUBCZYKIEM MAJ 2004



HENRYK SŁAWIK
1894-1944

PRZYGOTOWANIA - 2004



NADANIE GIMNAZJUM NR 3 IM. „HENRYKA SŁAWIKA” - 29 wrzesień 2004



ODSŁONIĘCIE TABLICY
20 X 2006



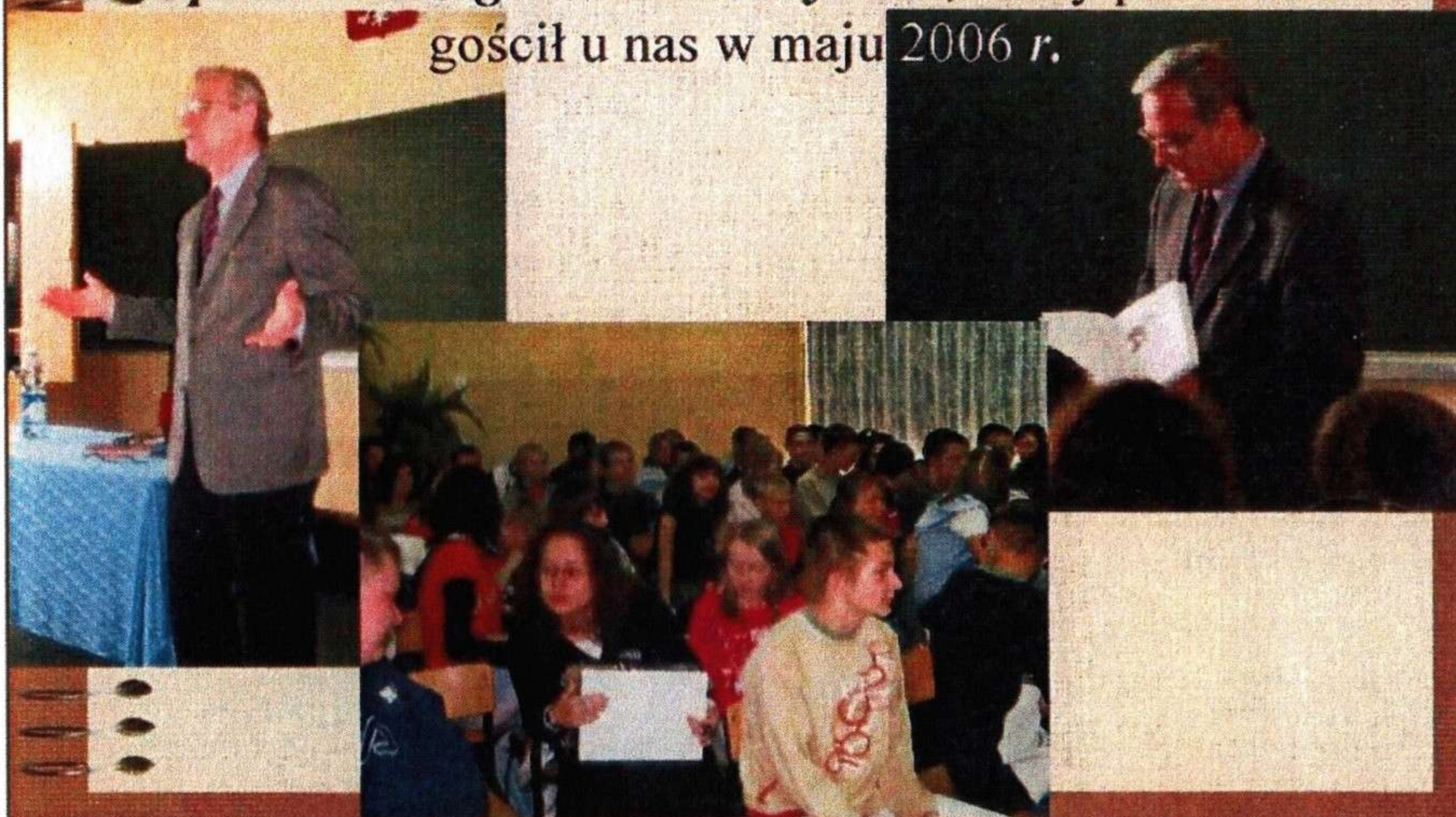
W AMBASADZIE WĘGIERSKIEJ - 2 XII 2008

*NA PAMIĄTKĘ W PIĄTĄ ROCZNICĘ
POŚWIĘCENIA SZTANDARU
I NADANIA
GIMNAZJUM NR 3 W JASTRZĘBIU ZDROJU
IMIENIA HENRYKA SŁAWIKA*

W szkole zorganizowano konkursy wiedzy o Henryku Sławiku, a w maju 2004 roku odbyło się pierwsze spotkanie autorskie z panem Grzegorzem Lubczykiem, autorem książki „Polski Wallenberg – rzecz o Henryku Sławiku. Zorganizowano również „Tydzień patrona”, podczas którego klasy prezentowały przygotowane przez siebie przedstawienia teatralne, prace literackie i plastyczne. W dniu nadania gimnazjum imienia i poświęcenia sztandaru goście mogli obejrzeć okolicznościową gazetkę i uwiecznić swe przeżycia w szkolnej kronice. Uczniowie szerockiego gimnazjum zostali zaproszeni do Warszawy, gdzie wystąpili z inscenizacją oparta na życiu bohatera H. Sławika.

Decyzja o wyborze Henryka Sławika na patrona gimnazjum zaowocowała współpracą z propagatorem działalności tego bohatera, byłym ambasadorem na Węgrzech Grzegorzem Łubczykiem, który nieraz gościł w szerokiej szkole.

Decyzja o wyborze patrona zaowocowała *współpracą*
z *panem Grzegorzem Łubczykiem*, który ponownie
gościł u nas w maju 2006 r.



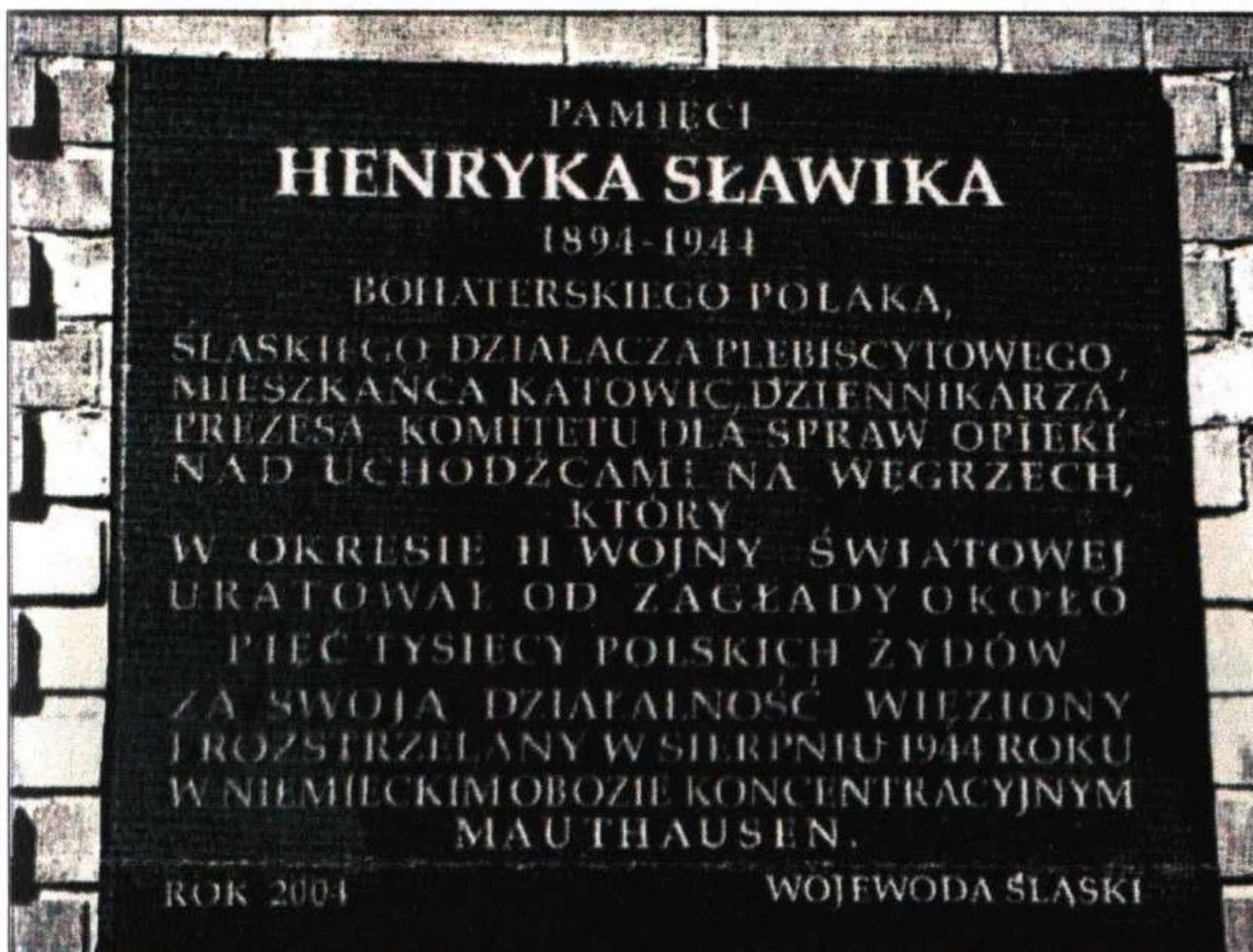
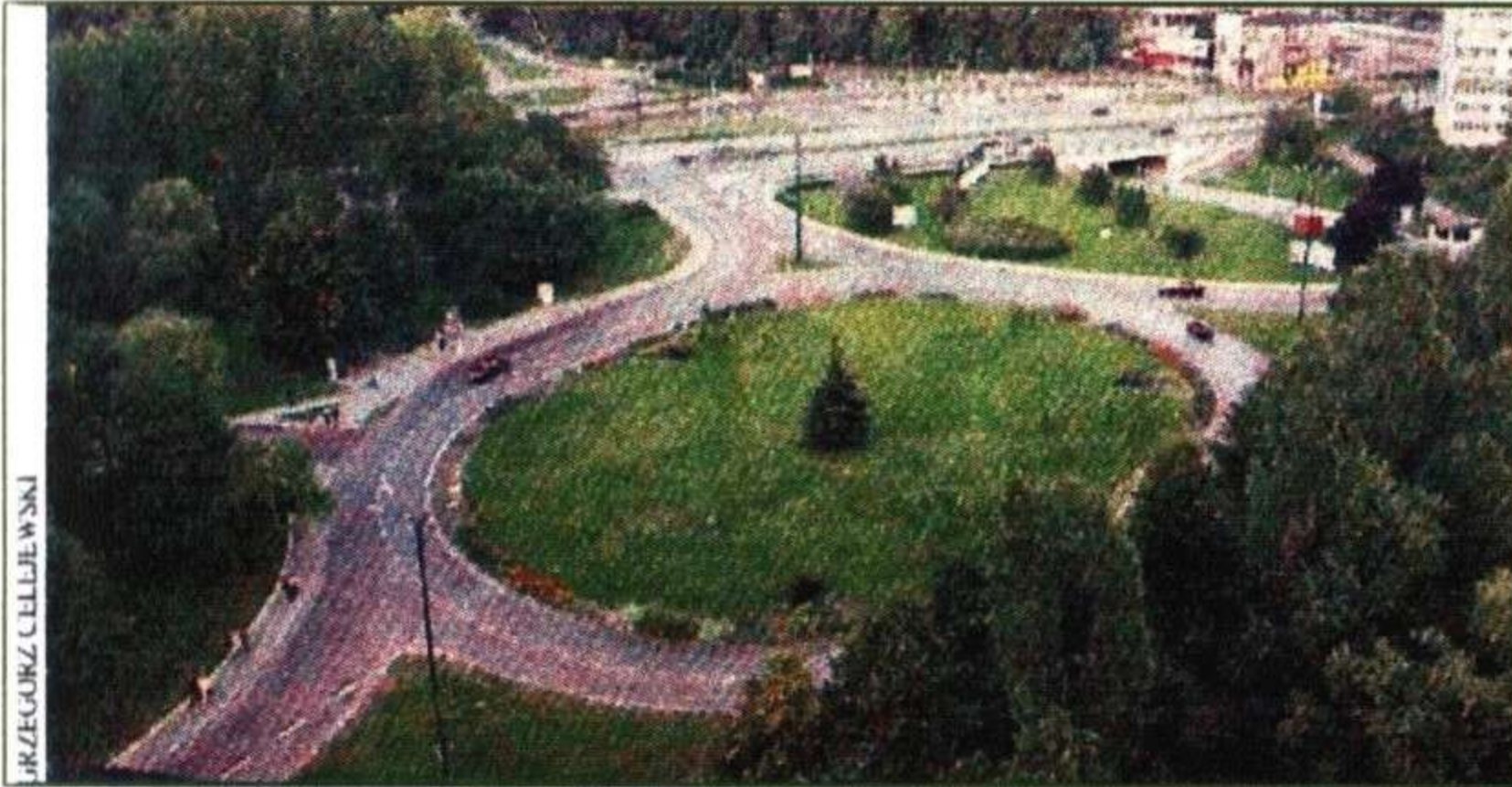
Corocznie obchodzimy dzień patrona, który jest
poprzedzony oglądaniem filmów, czytaniem
literatury, konkursami (literackim, plastycznym,
wiedzy o patronie).



***JESTEŚMY DUMNI Z TEGO, ŻE
NASZA SZKOŁA NOSI IMIĘ
HENRYKA SŁAWIKA***

Dalsze dowody pamięci

30 kwietnia 2004 r., po 60 latach od śmierci H. Sławika radni Katowic jednogłośnie zdecydowali o nazwaniu jego imieniem ronda przy wjeździe na Osiedle Tysiąclecia w Katowicach obok skweru Piastów Śląskich.



17 września 2004 r. na ścianie kaplicy cmentarnej przy ul. Sienkiewicza w Katowicach ówczesny premier Marek Belka i wojewoda śląski Lechosław Jarzębski odślonili tablicę upamiętniającą Henryka Sławika. Jej poświęcenia dokonał metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Od tego momentu ściana kaplicy będącej miejscem upamiętnienia ofiar

hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych stała się symbolicznym grobem dla H. Sławika - polskiego Wallenberga. Pierwszym jego symbolicznym grobem był grób żony Jadwigi, która zmarła w 1993r. Na płycie nagrobnej córka umieściła napis: Redaktor Henryk Sławik. Sprawiedliwy wśród narodów świata.



Taki napis umieszczono na budynku starej szkoły w Szerokiej, do której od III kl. uczęszczał Henryk Sławik



Uczennica recytuje wiersz poświęcony Henrykowi Sławikowi przy odsłonięciu tablicy

Henryk Sławik – cichy bohater, wzór miłości i odwagi

Żywa wśród nas jest pamięć, która przodkom oddaje cześć.
 Niezapomniane przyjaźni dzieło
 W Tobie Henryku Sławiku osiągnęło apogeum.
 Swoje Życie poświęciłeś
 Dla ratowania obywateli polskich na węgierskiej bratanków ziemi.
 Uwolniłeś ich przed tyranią nazistowskich katów.
 Jego Excelencja Ambasador Grzegorz Łubczyk
 Poruszył tysiące ludzkich serc
 By harfy struny zabrzmiały z mocą dziękczynienia
 Po całym świecie.
 Wyzwalając nieprzemijającą pamięć o bohaterze
 Rodzinnej, szerockiej ziemi.
 Ty Henryku, sprawiedliwy wśród narodów świata
 Potwierdziłeś czynem
 Najwyższe z przykazań, przykazanie miłości.
 Niezłomny Twój upór i odwaga będą lekcją dla nas uczniów.
 Tą tablicą uwieczniamy Cię dzisiaj
 W dowód szacunku, wielki bohaterze naszej małej ojczyzny.
 Trudno jest kochać, trudno jest dawać więcej niż brać.
 Prawdziwa miłość, to najtrudniejsza droga życia.
 Będziemy jej strzec, drogi nasz patronie!
 To przyrzekają pamiętający szeroczanie.
 Cześć Twojej pamięci!

Jarosław Strybe

Wiersze uczniów gimnazjum nr 3 w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej na cześć patrona ich szkoły

Henryk Sławik

Pilnował każdego, niewinnego, kochanego życia.
Kochanego, bo czyż może być inne?
Ratował przed śmiercią i zagładą, poświęcając siebie.
Płakał gorzko nad zamordowanymi, nie mógł pojąć dlaczego tak jest?
Dlaczego zabijani są niewinni ludzie?

Szukał pracy, cały czas próbował,
Bo przecież musiałby żyć.
Był człowiekiem zwykłym, tym na co dzień.
Każdy ma swoje pięć minut,
On je wykorzystał w pełni.

Ziębte sumienie hitlerowców
Pozwalało im na dalsze zło, na ludzką niedolę.
Ideą ich była władza nad światem, ale kosztem innych ludzi.
Henryk Sławik na znak protestu krzyżował im plany.
Utrudniał im dalszą działalność.

Tonie ludzka nadzieja w morzu krwi,
Rozlana biegnie między katami i ofiarami,
Gdzie gorzka łaża zagościła na twarzach.
Tylko ci, którzy przeżyli znają prawdę,
Wiedzą, jak wielki był czyn Sławika...

Jak orzeł chronił swoje potomstwo -
Żydowskie i polskie dzieci, tak bardzo znienawidzone
Przez nazistowskich oprawców,
A tak kochane przez niego samego.
Tak cenne i drogie jego sercu.

Przecudne życie, dlaczego skrzywdziło tyle ludzi?
Przyniosło też na świat tych, którzy zabijają.
Jest wiele pytań, a tak mało odpowiedzi.
Sławik uczynił wiele, sam zginął za ludzi.
Niech na zawsze zostanie w naszej pamięci.

Nie umiera ten, kto pozostaje w pamięci żywych.

Był taki ktoś

Był taki ktoś, nie wiem do końca kto.
Wiem jednak, że był odważny, szery i silny.
Wiem też, że nie znał zazdrości, kłamstwa, lenistwa i obłudy.
Polskim Wallenbergiem potem go zwano.
Wieść o nim na cztery strony świata była rozgłoszona.
Na Węgrzech rozstawiony, a w Polsce jest jednym z wielkich Polaków!
Urodzony w Szerokiej, tutejsze strony zamieszkiwał,
Będąc w naszym wieku, do szkoły chodził ścieżkami
Tymi samymi, którymi my podążamy.
Więc, jako gimnazjaliści szeroccy
Wybraliśmy go na patrona naszego, by dla nas wzorem był...
On cichy, odważny, lojalny i szczery – Henryk Sławik

Kolejny Dzień Patrona w szerockim gimnazjum

W roku 2008 Dzień Patrona gimnazjum Henryka Sławika zbiegł się z wydaniem przez Grzegorza Łubczyka drugiej książki o tym wielkim szeroczanie „HENRYK SŁAWIK. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów”. Złożony został także wniosek o rejestrację stowarzyszenia „Henryk Sławik - Pamięć i Dzieło”. Z tego względu uroczystości Dnia Patrona przebiegały w sposób szczególny. Swoją obecnością zaszczylili szkołę znakomici goście m.in. wnuk Henryka Sławika Zbigniew Kutermak z żoną, dr Krystyna Dyba – synowa zamordowanych nauczycieli Domiceli i Antoniego Dybów, wiceprezydent Jastrzębia Zdroju Franciszek Piksa, przedstawiciel powstającego stowarzyszenia „Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło”, skarbnik Miasta Grzegorz Dulemba, radni: Andrzej Kinasiewicz i Damian Gałuszka, inspektor Wydziału Edukacji Elżbieta Kanak, przedstawiciel Pamięci Jastrzębskiej Andrzej Kamiński, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Jastrzębskiej Marian Górny i oczywiście Grzegorz Łubczyk. Uczniowie przygotowali inscenizację o życiu i działalności Patrona. Autorowi książek o Henryku Sławiku tak bardzo się ona spodobała, że poprosił nauczycielkę-reżyserkę o pokazanie go najpierw na promocji swojej książki w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jastrzębiu - Zdroju, a potem w Ambasadzie Węgierskiej w Warszawie.

Relacja z pobytu w Ambasadzie Węgierskiej w Warszawie

Do stolicy wyruszyliśmy 2 grudnia 2008 roku o godzinie 7.00. Na miejsce dotarliśmy o 12.15, więc mieliśmy jeszcze prawie trzy godziny na spacer po Warszawie. Byliśmy na placu Zamkowym, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie pod Kolumną Zygmunta. Następnie przeszliśmy na Stare Miasto i pod pomnik Małego Powstańca.



Grupa uczniów – aktorów inscenizacji o życiu H. Sławika z panią dyr. Agnieszką Gałuszką z boku i p. Mirosławą Białecką w środku przed pomnikiem Małego Powstańca

Duże wrażenie zrobiło na nas Krakowskie Przedmieście i Pałac Prezydenta. Nie mogliśmy też ominąć Grobu Nieznanego Żołnierza. Po Warszawie oprowadzała nas Martyna Mucha - była uczennica naszej szkoły, obecnie studentka Uniwersytetu Warszawskiego. To dzięki niej mogliśmy w tak krótkim czasie zobaczyć tak dużo.



W Ambasadzie Węgierskiej stoją Imre Molnar i Grzegorz Łubczyk.
Siedzi Marian Janecki- prezydent Miasta Jastrzębia-Zdroju

O 15.30 przybyliśmy do Ambasady Węgierskiej, gdzie zostaliśmy bardzo mile przyjęci przez radcę Imre Molnara. Przygotowaliśmy się do przedstawienia i zrobiliśmy próbę generalną. Mieliśmy także okazję podziwiać wspaniałe wnętrza Ambasady Węgierskiej. Od godziny 16.30 zaczęli gromadzić się zaproszeni goście, a wśród nich:



Nuncjusz Apostolski – Abp Józef Kowalczyk, Metropolita Warszawski – Abp Kazimierz Nycz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP – Ewa Juńczyk - Ziomecka, po. Szefa Urzędu ds. Kombatantów, min. Jan Ciechanowski, senator Andrzej Misiótek i posłowie,

prezydenci miast Jastrzębia Zdroju i Katowic, delegacja Vacu i Komitatu Pest, prof. Andrzej Stelmachowski, b. Marszałek Senatu RP, b. prezes Wspólnoty Polskiej, boglarczycy i uchodźcy polscy, dziennikarze, kierownictwo Muzeum Żydów Polskich, delegacja Piwnicznej Zdroju i Stowarzyszenia „Portius” z Krosna, kierownictwo utworzonego we wrześniu br. w Katowicach stowarzyszenia „Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło” z prezesem Aleksandrem Fiszerem, wiceprezesem Grzegorzem Łubczykiem, sekretarzem – Michałem Lutym i wydawcą promowanej książki – Tadeuszem Marianem Kotarskim, dyrektorem Oficyny Wydawniczej RYTM.

Wreszcie pan radca Imre Molnar, prowadzący spotkanie zapowiedział nasze przedstawienie, które rozpoczynało całą imprezę. Po zakończeniu występu były oklaski i gratulacje, wiele osób podchodziło do nas i wyrażało swój podziw. Następnie gości powitał ambasador Republiki Węgierskiej - Robert Kiss i jako pierwszy mówił o tym, jak ważne to spotkanie dla relacji węgiersko - polskich. Przedstawiając książkę, jej autor Grzegorz Łubczyk skupił się na odpowiedzi: dlaczego napisał drugą książkę i czym ona się różni od pierwszej „Polski Wallenberg. Rzec o Henryku Sławiku”.



Uczniowie szerockiego gimnazjum pozuja do zdjęcia w Ambasadzie Węgierskiej w Warszawie

Potem przemawiali jeszcze prezydent Jastrzębia Zdroju – Marian Janecki, wiceprezydent Katowic – Krystyna Siejna, minister Juńczyk-Ziomecka. Członek Samorządu Vacu – Istvan Kriksz poinformował o planowanym wiosną 2009 roku odsłonięciu tablicy pamiątkowej na słynnym sierocińcu, a poświęconej Sławikowi i Józsefowi Antallowi seniorowi. Plany stowarzyszenia „Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło” przedstawił jego prezes – Aleksander Fiszer. Natomiast dyrektor Gimnazjum nr 19 w Katowicach – Tomasz Świdergał opowiedział o przygotowaniach do nadania wiosną 2009 roku tej szkole imienia Henryka Sławika. Senator i posłowie zadeklarowali większy

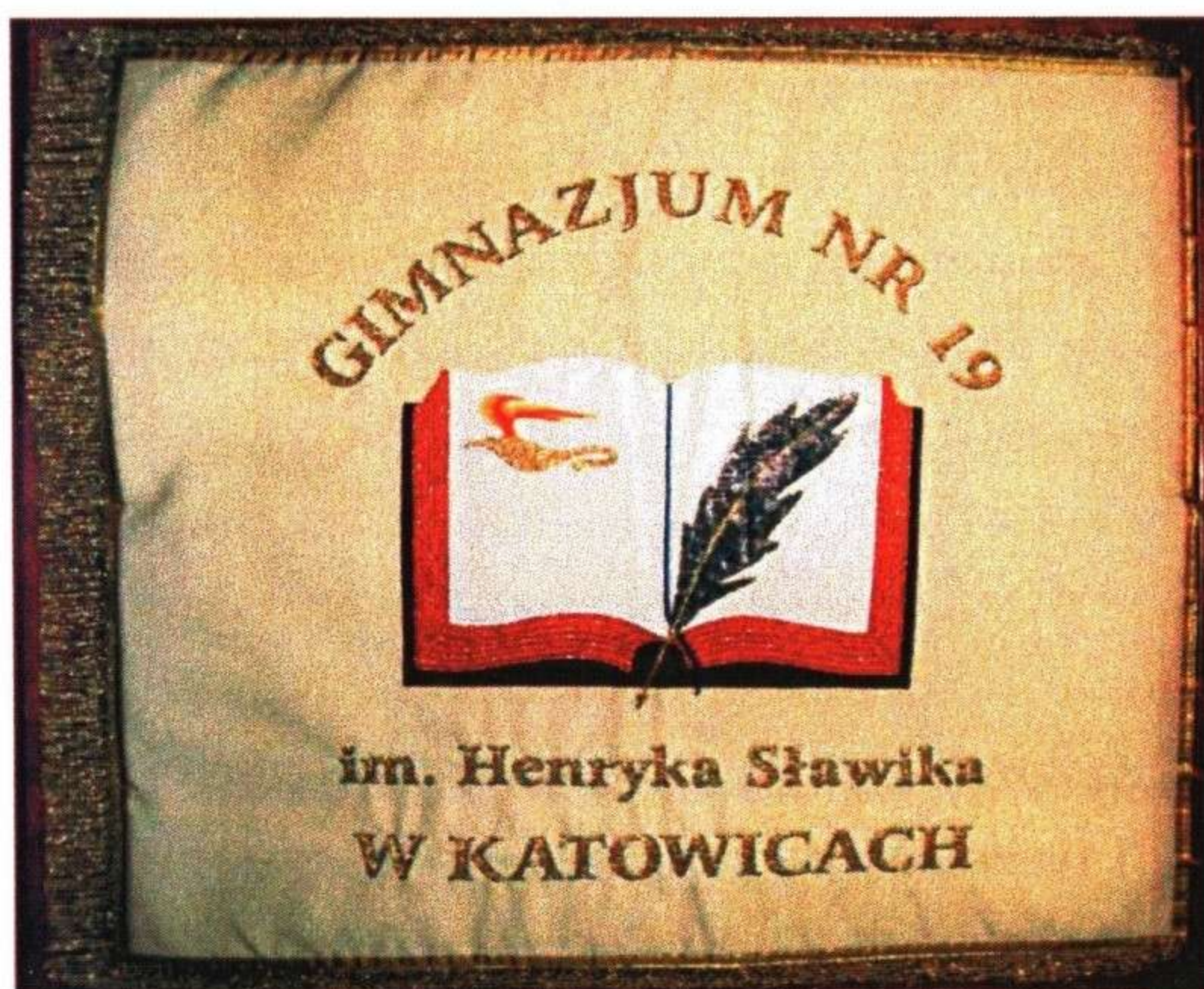
udział w uhonorowaniu Sławika na forum Polskiego Parlamentu. Na koniec Dyrektor jastrzębskiego Gimnazjum nr 3 Agnieszka Gałuszka podziękowała za zaproszenie, a dziewczyny wręczyły Panu Ambasadorowi oraz Grzegorzowi Łubczykowi symboliczne pamiątki naszego pobytu w ambasadzie. Po części oficjalnej wszyscy przeszli do innej sali na poczęstunek. Zostaliśmy także obdarowani słodyczami przez pana Grzegorza Łubczyka i książkami przez dyrektora Oficyny Wydawniczej RYTM. Pełni wrażeń wyruszyliśmy do domu. W Jastrzębiu byliśmy przed 24.00. Ten dzień był dla nas wyjątkowy.

Spotkanie połączone z prezentacją postaci patrona szerockiego gimnazjum zorganizował Grzegorz Łubczyk, autor książek o Henryku Sławiku i były ambasador Rzeczypospolitej na Węgrzech.

Relacja Mirosławy Białeckiej- nauczycielki Gimnazjum nr3 w Jastrzębiu-Zdroju i reżyserki przedstawienia uczniów o życiu i działalności H. Sławika

Gimnazjum nr 19 im. H. Sławika w Katowicach

Dnia 23 lutego 2009 r. uchwałą Rady Miasta Katowice zdecydowano, że Gimnazjum nr 19 w Katowicach-Ochojcu jako drugie po Szerokiej będzie miało za patrona Henryka Sławika.



Szkoła położona jest w spokojnej dzielnicy Katowic, z dala od ruchliwej ulicy. Jest mała, kameralna, panuje w niej miła i życzliwa atmosfera. Uczniowie doskonale zdają egzaminy zewnętrzne, zawsze powyżej średniej krajowej, powiatu i województwa, bez problemów dostają się do wymarzonych szkół średnich. Szkoła może pochwalić się szeroko rozwiniętą współpracą ze środowiskiem lokalnym.

W dniu 22.05.2009 r. w Gimnazjum nr 19 w Katowicach odbyła się uroczystość nadania szkole imienia wielkiego Polaka, Ślązaka, katowiczana – **Henryka Sławika**. Zaś 21.05.2010 r. miały miejsce rocznicowe obchody pod honorowym patronatem Prezydenta Katowic Pana Piotra Ushaka. Rozpoczęły się one Mszą św. w kościele pod wezwaniem św. Jacka w Katowicach - Ochojcu, podczas której, w obecności zaproszonych gości, nauczycieli, rodziców i uczniów, ks. prob. Józef Panek dokonał poświęcenia sztandaru.

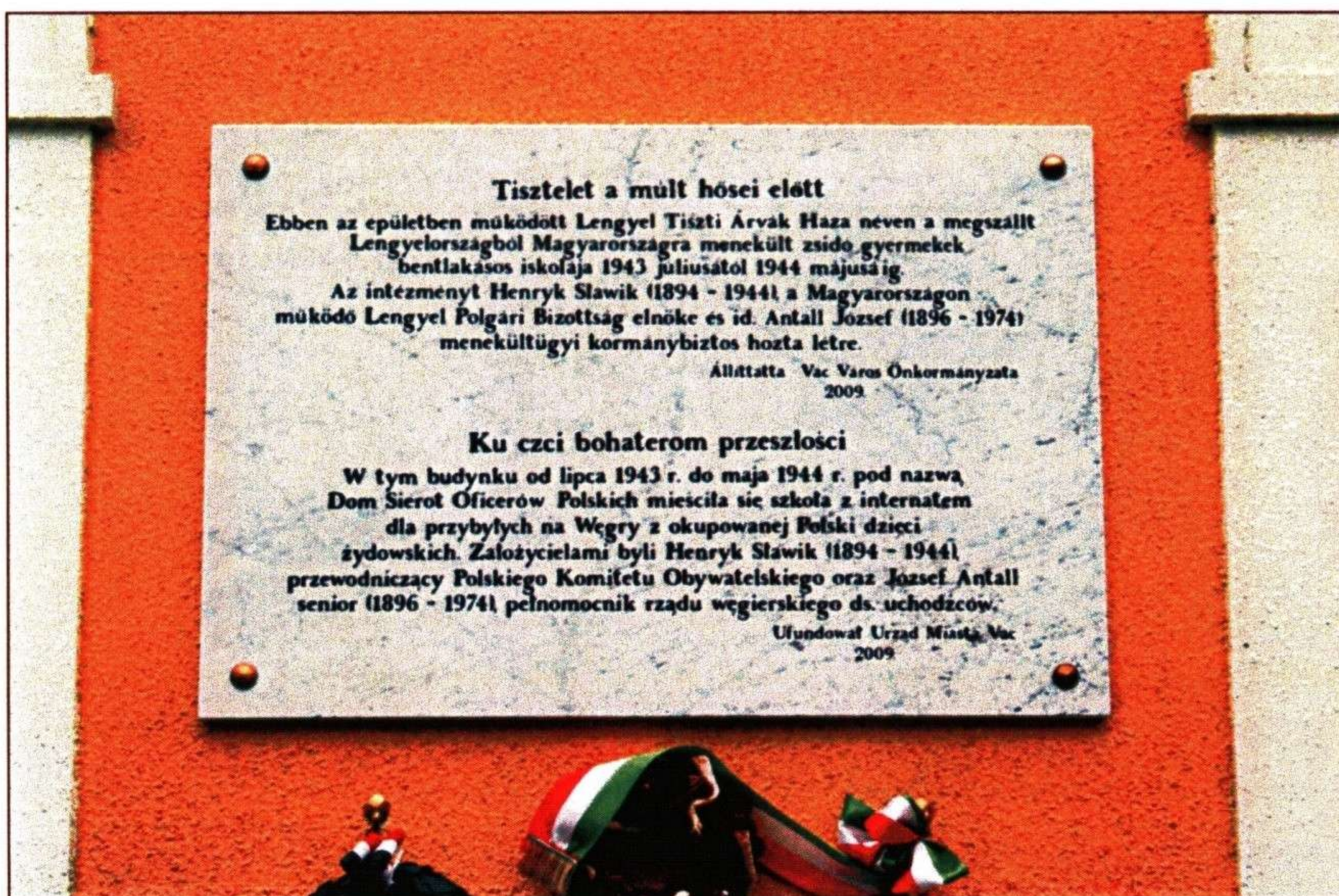
Następnie w gimnazjum podczas uroczystej akademii nastąpiło przekazanie sztandaru szkole przez Pierwszą Wiceprezydent Miasta Katowice, p. Krystynę Siejnę. Sztandar odebrała Dyrektor szkoły, p. Irena Denicka, która przekazała go uczniom. Przedstawiciele klas złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar. Po wyprowadzeniu pocztów sztandarowych (własnego i zaprzyjaźnionych szkół, które uświetniały swą obecnością zarówno Mszę świętą, jak i uroczystość przekazania sztandaru) odbyła się akademia. Scenariusz napisała uczennica klasy pierwszej. Prezentował on działalność patrona szkoły w formie scen z najważniejszych wydarzeń z życia Henryka Sławika. Na uwagę zasługuje duże zaangażowanie uczniów, co przełożyło się na wysoki poziom artystyczny tego widowiska.

Była to bardzo doniosła uroczystość. Uzyskanie sztandaru jest honorem i zaszczytem dla szkoły. Uczniowie zobowiązali się otoczyć go należnym szacunkiem i czcią, by rozśławiał on imię zarówno Gimnazjum nr 19 w Katowicach, jak i patrona szkoły – Henryka Sławika. Sztandar szkoły dla społeczności szkolnej jest symbolem Polski - Narodu, Małej Ojczyzny jaką jest szkoła i jej najbliższe środowisko. Sztandar winien stać się dla społeczności szkoły przedmiotem szlachetnej dumy i wzbudzać odpowiednią postawę. Sztandar ma kształt kwadratu.

Awers jest czerwony. Na tym tle wyhaftowane jest Godło Rzeczypospolitej Polskiej - orzeł biały z głową ozdobioną złotą koroną zwróconą w prawo. Dziób i szpony również mają złotą barwę. Rozpostarte skrzydła symbolizują dążenie do najwyższego lotu, gotowość do pokonywania przeszkód i trudności.

Rewers przedstawia otwartą książkę, pióro i kaganek. Książka jest symbolem nauki, wiedzy i dociekania prawdy. Kaganek to symbol nauki, wiedzy i oświaty, podkreśla rolę, jaką winni odegrać nauczyciele Gimnazjum Nr 19 im. Henryka Sławika w Katowicach. Gęsie pióro symbolizuje talent, który w murach gimnazjum powinien być zawsze rozwijany. Imię i nazwisko patrona szkoły Henryka Sławika wyhaftowane jest złotymi literami. Złoty kolor to symbol nieśmiertelności, niezniszczalności i chwały.

Zawieszenie tablicy poświęconej Henrykowi Sławikowi i Józsefowi Antallowi na budynku byłego sierocińca w Vac na Węgrzech w 2009 r.



Budynek w Vac

Pierwszy Dzień Węgierski w Katowicach

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu samorządowca Katowic, Michała Lutego, w sprawę uhonorowania H. Sławika najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego – uhonorowanie to zostało zrealizowane 25.02. 2010r. podczas Dnia Węgierskiego w Katowicach, w mieście, w którym mieszkał i działał przed wojną

pretendowany do odznaczenia. Na tę uroczystość przyjechali prezydent Węgier László Sólyom i prezydent Polski Lech Kaczyński. Ten ostatni po półtora miesiącu zginął pod Smoleńskiem w katastrofie lotniczej. Wtedy w Katowicach został pośmiertnie uhonorowany József Antall Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, najwyższym odznaczeniem przyznawanym cudzoziemcom zaś Henryk Sławik Orderem Orła Białego. Ta uroczystość zapoczątkowała coroczne obchody Dnia Węgierskiego w Katowicach.



Order Orła Białego przyznany pośmiertnie Henrykowi Sławikowi odebrał w Katowicach jego wnuk Zbigniew Kutermak. Na zdjęciu: w towarzystwie prezydentów RP i Węgier oraz wnuczki Josefa Antalla – Klary Hejj, która odebrała Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski przyznany J. Antallowi.



Herb Węgier



Symbol przyjaźni
polsko-węgierskiej

Węgry i Polska to dwa wiekuiste dęby, każdy z nich wystrzelił pniem osobnym i odrębnym, ale ich korzenie, szeroko rozłożone pod powierzchnią ziemi splatały się i zrastały niewidocznie. Stąd byt i czerstwość jednego jest drugiemu warunkiem życia i zdrowia. Jednym z najpiękniejszych przykładów bliskiej przyjaźni jest współpraca między Henrykiem Sławikiem a Józsefem Antallem. W jedynej szkole w Polsce w Katowicach uczono przez dziesiątki lat j. węgierskiego.

Spotkanie w Yad Vashem

Mirosława Białecka, nauczycielka Gimnazjum nr 3 im. Henryka Sławika w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej pokazuje nazwisko patrona swojej szkoły umieszczone na tablicy w Ogrodzie „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”.



W dniach od 01. do 12.03.2009 dwie nauczycielki z Jastrzębia-Zdroju uczestniczyły w grupie 28 nauczycieli z województwa śląskiego w seminarium dla edukatorów z Polski zorganizowanym w Instytucie w Yad Vashem w Jerozolimie przez Międzynarodową Szkołę Nauczania o Holokauście.

Tam spotkały panów, którzy opowiadali o dzieciństwie spędzonym w Polsce, o tragicznych przeżyciach wojennych, o utracie bliskich i o tym, w jakich okolicznościach zetknęli się z Henrykiem Sławikiem, któremu, jak podkreślali, zawdzięczają życie.

Panie jechały tam głównie z zamiarem pogłębienia wiedzy o Henryku Sławiku. W Ogrodzie „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata” odnalazły tablicę, na której umieszczone jest nazwisko patrona Gimnazjum nr 3. Niestety, podczas kwerendy



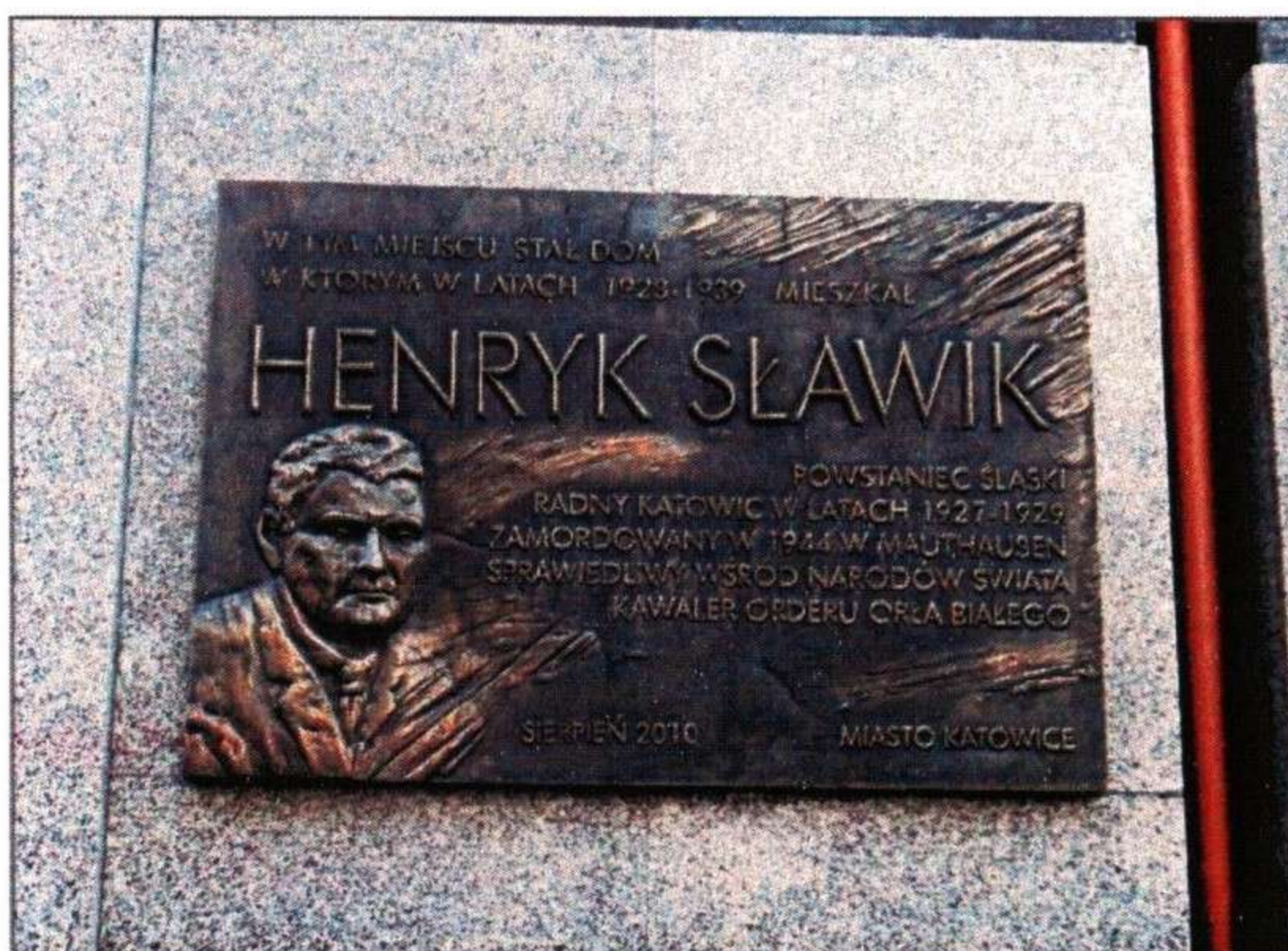
M. Białecka z panami ocalonymi przez Sławika



Grupa nauczycieli z województwa śląskiego

w bibliotece instytutu okazało się, że nie ma on swojego miejsca w Encyklopedii Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Panie podjęły zamiar działania zmierzającego do tego, aby jego nazwisko wraz z biografią znalazło się w następnej edycji tej encyklopedii.

Druga tablica pamiątkowa poświęcona Henrykowi Sławikowi w Katowicach



W dniu 20 sierpnia 2010 r. w Katowicach, na rogu rynku i ul. św. Jana umieszczono tablicę upamiętniającą śląskiego dziennikarza i działacza społecznego Henryka Sławika. Tablicę umieszczono w miejscu, gdzie stał dom, w którym w latach 1928–1939 mieszkał Sławik. Odsłonięcia tablicy dokonali prezydent miasta Katowice Piotr Uszok i wiceprezydent Michał Luty. W uroczystości odsłonięcia tablicy uczestniczył wnuk Sławika – Zbigniew Kutermak.

Po odsłonięciu tablicy z Katowic na Węgry i do Austrii wyruszył pierwszy rajd motocyklowy - Śladami Henryka Sławika i jego węgierskiego współpracownika Józsefa Antalla.

Zespół Szkół Budowlanych im. H. Sławika w Rybniku



Dnia 16.04.2012 uchwalono decyzję o nadaniu imienia Henryka Sławika Zespołowi Szkół Budowlanych w Rybniku.

Decyzję podjęto po konsultacji z uczniami, nauczycielami i Radą rodziców. - Był bohaterem, ratował ludzi. Nawet podczas tortur

nie zdradził przyjaciela. Takiej lojalności powinniśmy się od niego uczyć – powiedział Przemysław Wyrwas, uczeń I kl. Technikum Budowlanego. Uroczystość nadania imienia odbyła się 15.10 2012 r. i wpisała się w jubileusz 45-lecia istnienia placówki.

Uczczenie Grzegorza Łubczyka byłego ambasadora na Węgrzech

Rada Miasta Jastrzębie-Zdrój doceniając wkład pana Grzegorza Łubczyka w rozpowszechnianie wiedzy o Henryku Sławiku, uczciła go nadając mu 7 września 2006 r. odznakę: **Za zasługi dla miasta Jastrzębie-Zdrój.**



Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie dnia 27 kwietnia 2015 r. przyznało panu Grzegorzowi Łubczykowi **Doroczną Nagrodę Towarzystwa**. Laudację wygłosił Ambasador Węgier w Polsce dr Iván Gyuresik. Laureat od roku 2004 do dziś przybliżył postaci Sławika i Antalla na ponad dwustu spotkaniach autorskich w Polsce, na Węgrzech, we Francji, Kanadzie, Austrii. Za swą działalność otrzymał Krzyż Oficerski z Gwiazdą Orderu Zasługi Republiki Węgierskiej oraz honorowe Obywatelstwo Vámosmikola (Węgry).

Kalendarium przywracania pamięci o Henryku Sławiku.

- 06.11.1990 – Henryk Sławik pośmiertnie odznaczony Medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów świata”.
- 1990 – Ukazanie się pierwszej publikacji na temat Henryka Sławika autorstwa Ireny Sławińskiej na łamach „Trybuny Śląskiej”. Publikacja, choć ważna, przeszła bez echa.
- 2003 – Wydanie książki „Czerwony ołówek autorstwa Elżbiety Isakiewicz.
- 2003 – Wydanie książki „Polski Wallenberg” autorstwa Grzegorza Łubczyka.
- 2004 – Reportaż w TVP 3: „Mój Tata Henryk Sławik” Marka Maldisa, Grzegorza Łubczyka i Jana Zuba oraz film dokumentalny „Henryk Sławik – Polski Wallenberg” tych samych reżyserów.
- 2004 – sierpień – Henryk Sławik odznaczony pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (Komandorskim z Gwiazdą).

- 15.03.2004 – Spotkanie delegacji z Szerokiej z Grzegorzem Łubczykiem, autorem książki o Henryku Sławiku: „Polski Wallenberg” w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- 30.04.2004 – Nadanie imienia Rondo im. Henryka Sławika W Katowicach.
- 17.09.2004 – Odsłonięcie tablicy upamiętniającej H. Sławika na ścianie kaplicy cmentarnej przy ul. H. Sienkiewicza w Katowicach.
- 29.09.2004 – Nadanie imienia Henryka Sławika Gimnazjum nr 3 w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej.
- 07.09.2006 – Uczczenie p. Grzegorza Łubczyka odznaką: Za zasługi dla miasta Jastrzębie-Zdrój.
- 20.10.2006 – Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na szkole w Szerokiej, do której uczęszczał Henryk Sławik.
- 04.11.2008 – Promocja w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju książki „Henryk Sławik. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów” autorstwa Łubczyka byłego ambasadora RP na Węgrzech.
Inscenizacja szerockich gimnazjalistów o życiu i działalności patrona.
- 02.12.2008 – Inscenizacja uczniów Gimnazjum im. H. Sławika z Szerokiej w Ambasadzie Węgierskiej.
- 23.02.2009 – Uchwałą Rady Miasta Katowice Gimnazjum nr 19 w Katowicach-Ochojcu przyjęło na patrona Henryka Sławika.
- 25.02.2010 – Dzień Węgierski w Katowicach. Wręczenie pośmiertnie na ręce wnuka Zbigniewa Kutermaka Medalu Orła Białego dla Henryka Sławika.
- 20.08.2010 – Na fasadzie kamienicy, w której mieszkał H. Sławik, na rogu Rynku i ul. Świętego Jana w Katowicach odsłonięto tablicę pamiątkową ku jego czci.
- 23.04.2011 – Odsłonięcie muralu upamiętniającego Henryka Sławika w podziemnym przejściu obok starego dworca kolejowego w Katowicach.
- 15.10.2012 – Nadanie na patrona Henryka Sławika Zespołowi Szkół Budowlanych w Rybniku.
- 5.05.2013 – Na terenie dawnego obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen, gdzie Sławik został zamordowany w 1944 r., prezydent Bronisław Komorowski odsłonił poświęconą mu tablicę wspólnie z prezydentem Węgier oraz ministrem spraw wewnętrznych Austrii i wziął udział w otwarciu nowej ekspozycji.

Rok 2014 – Rok Henryka Sławika na Śląsku

Uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego w dniu 18.11.2013 ogłoszono, że rok 2014 będzie Rokiem Henryka Sławika w 120. rocznicę jego urodzin i w 70. rocznicę śmierci.

Na uchwałę odpowiedziało wiele śląskich instytucji, podjęto wiele inicjatyw, które przyczyniły się do poznania tej nieznanej dotąd postaci.

- 27.02. Konferencja RODN "WOM" – Regionalnego Ośrodka doskonalenia Nauczycieli w Bielsku-Białej poświęcona Henrykowi Sławikowi połączona z warsztatami.
- 13.03. Henryk Sławik i József Antall - dzieło i pamięć Wykład w Muzeum Historii Katowic.
- 21.03. W Gimnazjum nr 3 w Jastrzębiu-Zdroju miało miejsce spotkanie „Henryk Sławik – szeroki bohater”.
- 26.03. Radni Rybnika upamiętnili Henryka Sławika Laudacją podczas XLIV sesji Rady Miejskiej.
- 08.04. Jak Ślązak HENRYK SŁAWIK wszedł do światowej historii? Spotkanie w Miejskim Domu Kultury „Koszutka” w Katowicach.
- 08.04. Sesja popularno-naukowa w Pałacu Młodzieży w Katowicach poświęcona H. Sławikowi.
- 12.04. Koncert upamiętniający postać Henryka Sławika pt. Muzyczna podróż szlakiem przyjaźni polsko-węgierskiej.
- 28.04. Henryk Sławik - nieznany polski Wallenberg i Schindler. Seminarium w Bielsku-Białej.
- 12.05. - 13.05. Turniej Wiedzy o Unii Europejskiej 2014. Temat przewodni tej edycji to współpraca polsko-węgierska.

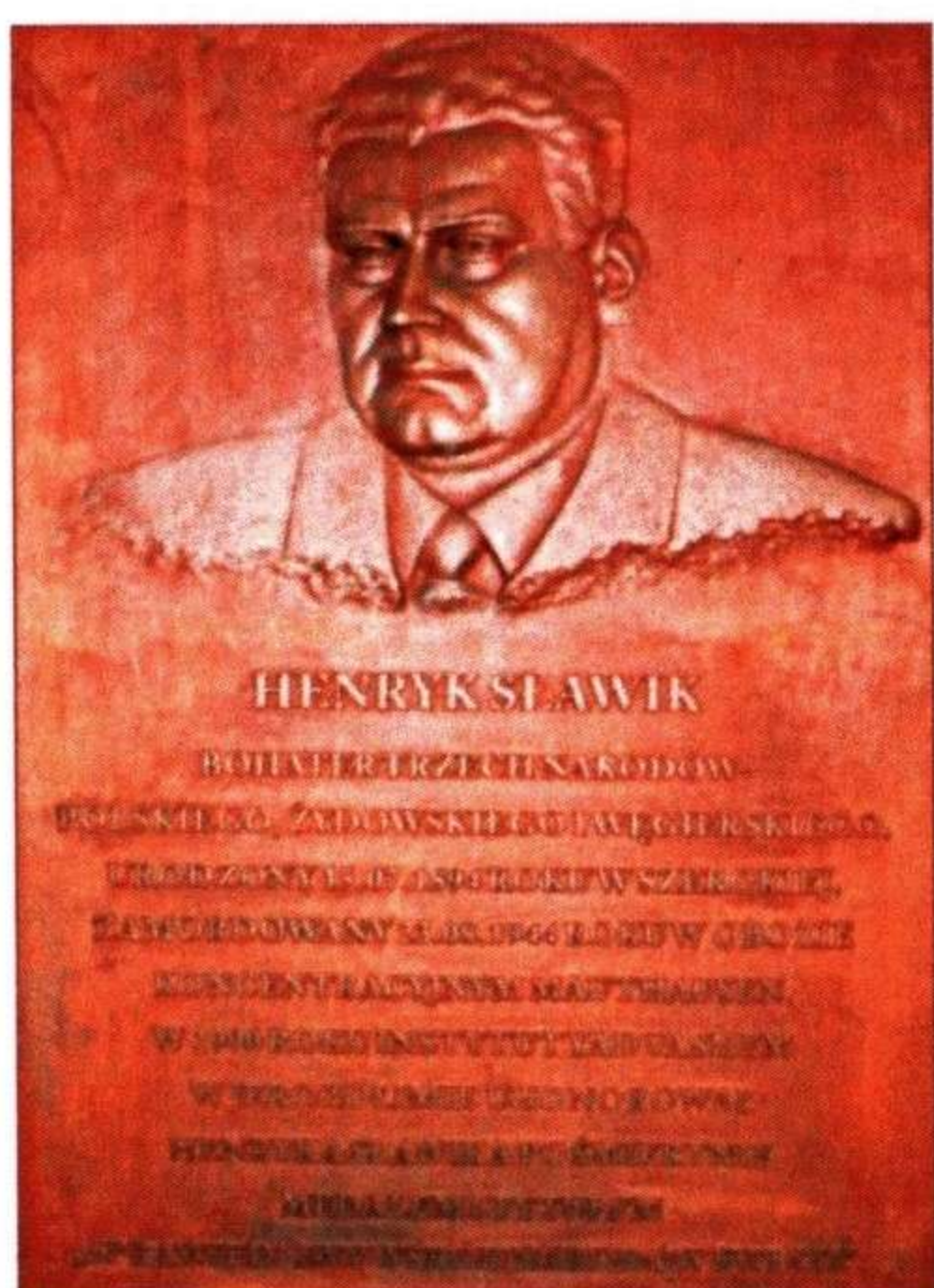


- 29.05. Uczniowie z gimnazjum im. Henryka Sławika na obradach Rady Miejskiej i w Bibliotece Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju.

Uczniowie Gimnazjum nr 3 im. Henryka Sławika wystąpili podczas VI Sesji Rady Miasta. Zaproszeni zostali przez Przewodniczącą Rady Miasta Tadeusza Sławika. W spotkaniu

uczestniczył Prezydent Miasta Marian Janecki, radni Rady Miasta oraz zaproszeni goście. Uczniowie rozpoczęli od relacji wspomnień osób, które ocalały od zagłady Holocaustu, a swoje życie zawdzięczają Henrykowi Sławikowi. Następnie Elżbieta Wierzoń na podstawie prezentacji multimedialnej opowiedziała zebranym o bohaterskich czynach „herosa z Szerokiej”. Wystąpienie zakończył Damian Ziółkowski, recytując wiersz swojego autorstwa o ostatnich chwilach życia Henryka Sławika. Zebrani byli pod wielkim wrażeniem, co potwierdziły gromkie brawa. Tego samego dnia, o godzinie 18.00 młodzież wystąpiła ze swoim repertuarem przed mieszkańcami Jastrzębia-Zdroju w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

- 05.11. W Zespole Szkół Budowlanych w Rybniku odbył się powiatowy konkurs historyczny dla gimnazjalistów "Henryk Sławik – nasz bohater".



- 16.07. W 120 rocznicę urodzin Henryka Sławika, została odprawiona w kościele Wszystkich Świętych w Szerokiej uroczysta Msza św. za duszę zmarłego, a potem ks. Proboszcz udał się z liczną delegacją z Urzędu Miasta Jastrzębia Zdroju i Urzędu Wojewódzkiego oraz z wiernymi z Szerokiej do bramy cmentarnej, gdzie poświęcił ufundowaną przez Urząd Miejski tablicę z portretem Henryka Sławika.

- 23.07. - 30.09. Zapomniany bohater ze Śląska. Wystawa w Bibliotece Śląskiej.



- 21.08. Bieg sztafetowy z Szerokiej do obozu w Mauthausen w Austrii 10 sportowców, w nim Katarzyna Kozak z Jastrzębia - Zdroju. Delegacja samorządowców złożyła tam kwiaty.

- 11.09. Henryk Sławik – Zapomniany bohater naszych czasów. Konferencja dla nauczycieli w Rybniku.
- 15.09. Otwarcie wystawy: Henryk Sławik - bohater na każdy czas. Wystawa odbywa się w ramach projektu „Henryk Sławik – bohater na każdy czas” w Domu Śląskim w Katowicach. Trwała do 31.12.
- 16.09. Konferencja: Henryk Sławik – bohater na każdy czas. Inauguracja działań regionalnych w roku 2014 / 2015.
- 18.09. Człowiek potrzebuje korzeni i skrzydeł. W poszukiwaniu zapomnianych autorytetów. IV Konferencja Regionalna.
- 19.09. Ludzie Drogowskazy: Henryk Sławik. II edycja gry miejskiej - Jastrzębie-Zdrój.
- 26.09. Film *Na krawędzi życia* - pokaz przedpremierowy. Sala Parnassos, Biblioteka Śląska, Katowice.
- 28.09. Projekcja w kinie Centrum w Jastrzębiu-Zdroju filmu reżysera Grzegorza Łubczyka o życiu H. Sławika pt. *Na krawędzi życia*.
- 15.10. Uroczysta sesja Rady Miasta Jastrzębie –Zdrój poświęcona H. Sławikowi.
- 28.10. Rok 2014 – Rokiem Henryka Sławika. Konferencja popularnonaukowa dla nauczycieli historii, wychowawców.
- 19.10. Henryk Sławik - śląski bohater trzech narodów. Konferencja naukowa pod patronatem Prezydenta RP.
- 02.11. Uroczysta Msza św. w intencji Henryka Sławika i dr. Józsefa Antalla w katowickiej katedrze Chrystusa Króla.
- 05.11. W Zespole Szkół Budowlanych w Rybniku odbył się powiatowy konkurs historyczny dla gimnazjalistów „Henryk Sławik – nasz bohater”.



Konkurs zorganizowany został pod patronatem Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego oraz Prezydenta Miasta Rybnika. Termin nie był przypadkowy – uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego rok 2014 został ogłoszony „Rokiem Henryka Sławika”, w tym roku przypadają też ważne rocznice związane z patronem naszej szkoły: 120-lecie urodzin i 70-lecie

tragicznej śmierci. W konkursie wzięli udział uczniowie z 7 szkół gimnazjalnych powiatu rybnickiego. Konkurs stał na bardzo wysokim poziomie, walka o zwycięstwo toczyła się do samego końca.

- 06.11. Uroczysta sesja Sejmiku Województwa Śląskiego wieńcząca Rok Henryka Sławika dla upamiętnienia 120 rocznicy urodzin i 70. Śmierci Henryka Sławika.
- 07.11. Finał Konkursu Krasomówczego im. W. Korfatego. Konkurs organizowany w ramach obchodów Roku Henryka Sławika.
- 07.11. Finał konkursu historycznego. Etap wojewódzki konkursu „Henryk Sławik – ocalić od zapomnienia”.
- 08.11. Koncert w Filharmonii Śląskiej – Henryk Sławik- śląski bohater trzech narodów.
- 11.11. Koncert Stowarzyszenia „Chór Miejski” w Jastrzębiu - Zdroju w hołdzie Henrykowi Sławikowi pt. „Drogi Polaków do wolności”.
- 12.11. Otwarcie Izby Pamięci Henryka Sławika w Galerii Historii Miasta Jastrzębia-Zdroju, „Henryk Sławik z Szerokiej” to tytuł stałej ekspozycji.



Uroczystość odbyła się z udziałem przewodniczącego sejmiku Województwa Śląskiego, prezydenta Miasta Jastrzębia-Zdroju oraz Adrienne Kőrmendy - konsula generalnego Węgier w Krakowie i byłego ambasadora Polski na Węgrzech Grzegorza Łubczyka oraz zaproszonych gości. Izbę poświęcił proboszcz szerocki ks. Andrzej Piszczek.

Przedstawione dowody czci i pamięci o Henryku Sławiku, choć tak liczne, nie podają wszystkich szlachetnych akcji podjętych, by uczcić tego bohatera, bo do tego dzieła włączyły się wszystkie miasta i gminy na terenie Śląska. Oby to spontaniczne dzieło dotarło nie tylko na Śląsk - małą ojczyznę H. Sławika, ale by poznali go wszyscy Polacy, bo to także wielki Polak.

Po Roku Henryka Sławika

- 21.03.2015 – Odślonięcie pomnika Henryka Sławika i Józsefa Antala w Katowicach na placu przed Międzynarodowym Centrum Kongresowym.
- 18.09.2015 – Część wybrzeża Dunaju w Budapeszcie nazwano imieniem Henryka Sławika.
- 24.10.2015 – Krajowa Rada Honorowego Krwiodawstwa PCK nadała imię Henryka Sławika Miejskiemu Klubowi Honorowych Dawców Krwi PCK przy Oddziale Rejonowym PCK w Jastrzębiu-Zdroju.



- 26.11.2015 – Rada Miasta Katowic uchwałą nr XVIII/331/15 nadała placowi przed „Spodkiem” w Katowicach nazwę „Plac Sławika i Antalla”. W obrębie placu znajduje się pomnik Sławika i Antalla, a Międzynarodowe Centrum Kongresowe uzyskało adres: Plac Sławika i Antalla 1.

- 08.11.2016 - W warszawskiej Dolinie Szwajcarskiej odsłonięto Pomnik Henryka Sławika i Józsefa Antalla seniora dzięki staraniom Grzegorza Łubczyka. W uroczystości odsłonięcia wzięli udział między innymi marszałek Sejmu Marek Kuchciński, wice-marszałkowie Senatu Maria Koc i Adam Bielan, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński (który odczytał list od premier Beaty Szydło), a także ambasador Węgier w Polsce Iván Gyurcsík, metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz oraz naczelny rabin Polski Michael Schudrich. W uroczystości wzięli także udział przedstawiciele rodzin Henryka Sławika i Józsefa Antalla.



Spis treści

1. Ród Sławików	3
2. Dzieciństwo H. Sławika	5
3. W szkole pruskiej	13
4. Praca w majątku księcia pszczyńskiego	15
5. Pierwszy pobyt Henryka poza Szeroką	19
6. Pierwsza wojna światowa	19
7. Udział w powstaniach śląskich	20
8. Życie Henryka Sławika w Katowicach w Polsce międzywojennej	21
9. Druga wojna światowa	24
10. Na uchodźstwie	25
11. Przyjaźń na śmierć i życie	33
12. Pamięć o Henryku Sławiku wraca do swoich	34
13. Data urodzenia H. Sławika, jego rodzeństwa oraz daty zgonów rodziców i babci	35
14. Sławikowie w Szerokiej	36
15. List Krystyny Kutermakowej do Grzegorza Łubczyka	38
16. Medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata”	39
17. Nadanie Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski	40
18. Uroczystość nadania imienia Henryka Sławika gimnazjum w Szerokiej	41
a) List Krystyny Kutermak, córki H. Sławika	44
b) Przemówienie emerytowanego nauczyciela szerockiej szkoły	45
19. Dalsze dowody pamięci o Henryku Sławiku	49
20. Kolejny Dzień Patrona w szerockim gimnazjum	52
21. Relacja z pobytu w Ambasadzie Węgierskiej w Warszawie	52
22. Gimnazjum nr 19 imienia H. Sławika w Katowicach	55
23. Zawieszenie tablicy w Vac na Węgrzech	57
24. Pierwszy Dzień Węgierski w Katowicach	57
25. Spotkanie w Yad Vashem	59
26. Druga tablica H. Sławika w Katowicach	60
27. Zespół Szkół Budowlanych im. H. Sławika w Rybniku	60
28. Uczczenie Grzegorza Łubczyka	61
29. Kalendarium przywracania pamięci o Henryku Sławiku	61
30. Rok 2014 – Rok Henryka Sławka na Śląsku	63
31. Po Roku Henryka Sławika	67
32. Gwara szeroczan	70
33. Słownik gwary szerockiej	71

Gwara szeroczan, którą posługiwał się w dzieciństwie i młodości Henryk Sławik

W mowie polskiej występują dialekty: wielkopolski, małopolski, mazowiecki, kaszubski i śląski oraz dialekty mieszane na Ziemiach Odzyskanych.

W obrębie dialektów istnieją gwary. Gwara to mowa przeważnie ludności wiejskiej, ograniczona do niewielkiego obszaru. W dialekcie śląskim jest wiele gwar nieco różniących się pomiędzy sobą. Jedną z nich jest gwara szerocka. Nie mają opracowanych zasad własnej ortografii i gramatyki. Według profesora Jana Miodka dialekt śląski jest jednym z najstarszych dialektów w naszym kraju. Sporo w nim wyrazów z języka staropolskiego; zawiera też mieszankę wielu języków, w tym polskiego, niemieckiego, czeskiego, rosyjskiego i łaciny.

Słownictwo dialektu śląskiego jest odzwierciedleniem zawirowań politycznych ziemi śląskiej w ciągu wieków, która poza Polską przez ponad 600 lat pozostawała w granicach Czech, Węgier, Austrii i Prus.

Gwara, tak jak język ogólny, jest mową żywą - pojawiają się w niej nowe wyrazy, niektóre zanikają. Trzeba też nadmienić, że gwara używana jest coraz rzadziej i młode pokolenie posługuje się językiem ogólnopolskim.



185.219

Słownik gwary szerockiej

A

abcybilder – naklejka
abfal – odpad
abo – albo
abzynder – nadawca
achtlik – ósma część litra
agac – akacja
Agnes, Neszka – Agnieszka
ajerkuch – naleśnik
ajncla – kawalerka
ajnfachowy – byle jaki
ainlauf – lane kluski
ajntopf – obiad jednodaniowy
akentasza – aktówka
Alojz – Alojzy
ała – boli, mieć ała-być chorym na
 umyśle
Amerykon – Amerykanin
amolok – cukierek miętowy
Ana – Anna
ancug – ubranie
ancużek – ubranko
Angela – Aniela
ankrować – umacniać budynek
Antoniczek – św. Antoni, żółta lilia
antryj – przedpokój
anyżki – ciastka anyżowe
apfelmus – mus jabłkowy
apfelzina, apluzyna – pomarańcza
aprykoza – morela
apryl – 1 kwietnia
arbajcok – kombinezon roboczy
asić się – pysznić się, imponować
asjetka – miseczka na kompot
asta – gałąź
augustki – wczesne jabłka
ausgus – zlew

auspuf – rura wydechowa
ausztojer – zestaw sztuków, wyprawa
 ślubna
auszust – odpady

B

babówka – babka drożdżowa
babuciek – prosiak
babuć – świnia
bachor, bachorz – brzuch
bachraty – pękaty
bajs – ugryziony kęs
bajtel – dziecko, chłopiec
bajukać – raczkować
bakpulwer – proszek do pieczenia
bal, balik – piłka piłeczka
balklajd – suknia balowa
baloniok – wóz z ogumionymi kołami
bamber – rolnik
bamoncić – bredzić
bamont – nie ujawnia swoich zalet
bamontny – oszołomiony
bana – kolej
bandzyjga – piła taśmowa
banhof – dworzec kolejowy
bania – dynia
baranica – czapka z baraniego futra
barchanioki – kalesony z barchanu
barzoły – mokradła
bas – brzuch
bauplac – plac budowy
beblać – mówić od rzeczy
bebok – straszek
beczeć – płakać (dziecko)
bednarki – narty robione domowym
 sposobem
bele jaki – jakikolwiek
bele kaj – gdzie bądź
belontać – mieszać

berać – opowiadać bery bojki
Bercik – Bernard
berga – kamień
bergmon – górnik
beskurcyjo, bezkuryjo – cwaniak,
przekleństwo
bestwić – znęcać się
bestyjo – przekleństwo
beszóng – nasyp, skarpa
betlyjka – stajenka
bez – bez albo przez, krzew bzu
bezmąła, bezmąłaś – ponoć
bezrok – następny rok
bezto, beztoż – z tego powodu
beztydzień – w dzień powszedni
bezuch – odwiedziny
bierco – orczyk do konia
bifyj – kredens kuchenny
bigel – wieszak
biglować – prasować
bijok – element masielnicy
biksa – puszka
bina – scena
binda – bandaż
binder – krawat
bildunek – ogłada
biółtko – białko z jaja
biedaszyby – nielegalne wydobywanie
węgla
biza – kant u spodni
blambory – niedobre składniki jedzenia
blamborzyć – mieszać niedobre
składniki
blacha – płyta kuchena pieca
węglowego
blaj – otówek
blank – zupełnie
blaszok – garaż z blachy
blaza – pęcherz
blicablajter – piochron

blumenkol – kalafior
blumensztender – stojak na kwiaty
blumwaza – wazon
blyndować – oślepić
blyskłać – pojawiać się błyskawicy
błecha – pchła
błozna – żarty
błaznować, robić błozna – żartować
boczniora – boczna deska wozu
konnego
boczoń – bocian
bodność – ukłuć
bojki – baśnie
bojtlik – portmonetka, woreczek
bolawy – bolący
boli oczka – jaskier
bolok – miejsce bolące, wrzód
bombelok – pomponik
bombony – cukierki
bonkawa – kawa prawdziwa
borastwo – biedaczek
boroczek, borok, nieborok – nieborak
Boże pomogej – pozdrowienie przy
pracy
bratheringi – śledzie opiekane
brataniec – kuzyn
bratruła – piekarnik
brauza – oranżada, napój orzeźwiający
brecha – łom
brele – okulary
briftasza – torba na listy, portfel
na dokumenty
broftzupa – wodzionka – zupa z chleba
bronotny – brązowy
bróg – kopiec z ziemniakami
brusek – szlifierka do bruszenia noży
brusić – ostrzyć, szlifować
bryja – kompot ze suszonych owoców
bryner – palnik lampy
brzidok – ktoś brzydki, zły

brzim – modrzew
 buchty – kluski na parze
 budy – stragany
 budziorz, budziorka – ktoś za straganem
 buks – łobuz, urwis
 bulić – burzyć a. drogo płacić,
 buksza – element piasty
 bunclok – kamienny garnek
 burloch – wieża wiertnicza
 butel – hałas
 butlować – hałasować
 być w doma – zrozumieć
 być po zadku – być zacofany
 byrkać – odbijać po jedzeniu
 byrna – żarówka
 byrszta – szczotka
 bysztek – sztućce

C, Ć

cajgowe galoty – spodnie robocze
 cecha – miara do wyznaczania odległ.
 na polu
 cechownia – lokal na kopalni
 cedzitko – sitko
 cera – córka
 cetnor – 50 kg
 chacharstwo – draństwo
 chachność – pomylić, uderzyć
 chachor – łobuz, ktoś z marginesu
 chadzka – chusta do noszenia
 niemowląt
 chalanger – pomocnik murarza
 chałpa – chata
 chałupnik, chałupniczka – biedota
 wiejska
 chań downij – przed wiekami, dawniej
 charboły – stare buty
 charpęci – połamane gałązki, rupiecie

chichry, chichrać się – śmiechy, śmiać się
 chlebiczek – chlebek
 chlyb – chleb
 chlyw – dla zwierząt gospodarskich
 chłabina, chłabinka – urwana gałązka
 chodzić po fehcie – żebrać
 chorkać – ciężko spluwać
 chorki – plwociny
 chować – hodować np. gęsi
 chowcie się – miejcie się dobrze
 chrobok – robak
 chycić – chwycić, złapać
 chyrdoń – gardło
 chytać – łapać, łowić
 ciaplyta, ciapryka – błoto
 cielik – cielątko
 ciepać – rzucać
 ciepać się – buntować się
 ciferblat – tarcza zegarowa
 ciga – koza
 Ci la – Cecylia
 cima – ciemno
 cimok – ciemność
 ciompa – wisi z nosa w czasie kataru
 ciągnie – wieje
 ciyrczki – rodzaj kołatki podczas triduum
 ciś – idź
 ciućmok – niedorajda,
 ciyngiym – ciągle
 colsztok – miara metr składany
 cołki – cały
 corek – wybieg dla cieląt
 cufal – przypadek
 cwek – pinezka
 cweg – krasnoludek
 cwist – przedza do cerowania
 cwiter – sweter
 cwołki – grudki w zasmażce
 cyckać – ssać
 cyncynhalter, cychalter – biustonosz

cyferblat – tarcza zegarowa
 cyganić – kłamać
 cygaństwo – kłamstwo
 cygarety – papierosy
 cygon – kłamczuch, Cygan
 cygoryjo – cykoria składnik
 kawy zbożowej
 cyl, cylnonć – trafić, mieć dobre oko
 cymbernik – drewniane naczynie
 cyrklować – planować, oszczędzać
 czekać – czekać
 czamu – dlaczego
 czechmon – diabeł
 czelodka – grupa
 czeski – 10 groszy
 cześnia – czereśnia
 czochrać – pluskać, maczać
 czorny – brudny
 czosać – czesać
 czyrwiec – czerwiec
 czwortek, sztwortek – czwartek
 czymponć, czympieć – kucnąć, kucać
 ćmi się – zmierzcha
 ćmiyl – trzmiel
 ćwikla – burak pastewny

D

daferwele – loki po trwałej ondulacji
 damfować – dusić, gotować
 damka – rower damski
 deka – koc, nakrycie, sufit
 dekel – pokrywa
 delina, delówka – podłoga
 dinta – atrament
 diosek, dioboł – diablik, diabeł
 diosecki – diabelski
 dociepać – dorzucić
 dociyrny – ponagląjący, dociekliwy
 doczkać, doczkej – dotrwać, poczekaj

dokorząd – na oścież
 dombek – chryzantema
 Dorka – Dorota
 dornie – kawałki darniny
 dorta – tort
 dospomogać się – dopraszać się
 dostać do głowy – postradać zmysły
 dować pozor – uważać
 drab, drabko – szybko
 drabiniok – wóz drabiniasty
 drach – latawiec
 drajfus – szewskie kopyto
 dran – moja kolej
 drap, drapko – szybko
 drelka – siewnik
 drobnioki – drobne pieniądze, ziemniaki
 druknefle – guziki -zatrzaski
 drużaństwo – družki z družbami
 weselnymi
 drzewiany – drewniany
 drzimota – senność
 drzistać – głupio gadać
 drzistnyć – puścić bąka
 drzizga – drzazga
 drziździć się – tlić się
 drzyk – okrutnik
 du dom, do dom – do domu
 dudlik – rodzaj koku
 duldać – pić
 durch – ciągle, całkiem
 durfal – rozwolnienie
 durszlag – cedzak
 dwie sta – dwieście
 dwiyrze, dźwiyrze – drzwi
 dwoić – mówić per wy
 dycki – zawsze
 dyć – przecież, właśnie
 dymbionki – żołędzie
 dynga – tęcza
 działać – robić masło

dzieciątko – podarunek pod choinkę
 dziecka – dzieci
 dziepiyro, dziepro – dopiero
 dzieżka – drewniane naczynie do
 robienia ciasta chlebowego
 dziółcha, dziółszka – dziewczyna,
 dziewczynka
 dziółszyska – dziewczyny obraźliwie
 dzisiaj, dzisiok – dziś
 dzióbnoń – skosztować
 dziwać się – patrzeć
 dziwoki – nienormalny a. dziki
 dziywka – starsza dziewczyna, służąca
 dźwiyrze – drzwi

E

echt – doskonały
 elektrykorz – elektryk
 jeźli – o ile
 erbista – ten, który dziedziczy
 erbnonć – dziedziczyć
 espyjoki – junacy „Służba Polsce”

F

faborki – wstążki, habry
 fachel – wialnia
 fachmon – fachowiec
 facka – policzek
 fajfka – fajka
 fajerować – świętować
 falta – fałda
 faltenrok – spódnica plisowana
 familijo –rodzina
 fana, fanka - flaga, chorągiew
 fandzolić – mówić od rzeczy
 fandzol – fasola
 fara – probostwo
 faron – drań
 farona kandego – przekleństwo

faronić – przeklinać
 farosz, farożyczek – proboszcz, ksiądz
 farski – proboszczowski
 fater – ojciec
 fazan – bażant
 fechta – żebranina
 fechtnonć się – nabrać rozpędu
 fedra – sprężyna
 fefermincka – mięta
 fensterbret – parapet
 feretron – obraz i figura na drążkach
 fertig – gotowe
 festelny – silny
 feszter – leśniczy
 fet – tłuszcz
 fibermas – termometr do badania
 gorączki
 fifrać – brudzić się
 filować – napętniać, nadziewać
 fizymatenta – różności
 flaps – gęsta zupa jako obiad
 jednodaniowy
 flaumus – dżem śliwkowy
 flek – plama
 flekować – łątać buty
 flider – krzak bzu
 flieger – samolot
 floster – plaster
 flus – egzema
 fojera – ognisko
 fojercojg – zapalniczka
 fojermon – strażak
 Fojt – wójt
 fol – pełno
 fons – wąs
 fóra – wóz chłopski
 fórmanić – powozić
 fórmon – furman
 forskać – parskać
 fórt – gdzieś tam

forant – zapas
 forhang – zasłona
 formetla – żabot męski
 fortuch – fartuch
 fotografka – zdjęcie, fotografia
 Francik – Franek
 Francka – Franciszka
 frelka , frela – panienka
 Frida, Fridka – Elfryda
 fronknonć – odpowiedzieć coś
 niemilego
 Frydek – Alfred
 frup – korek
 fuczeć – sapać
 fuk – skacz
 fukać - opylać
 fuknąć – skoczyć a. nagle kogoś wyzwąć
 fuksyja – fuksja
 fulać – zmyślać
 funt – pół kg
 furgać – fruwać
 fus – noga
 fusbal – piłka nożna
 fuslapy – onuce
 futer – karma dla zwierząt
 futerbach – flanela
 futermeloki – pierniki
 futra – futryny
 futrować – karmić zwierzęta
 fuzele – skarpety
 furt – daleko
 fyniki – grosze
 fyrłać – mieszać
 fyrloczek – wiatraczek
 fyrloczka, fyrlok – mątewka
 fyrtok – mówiący głupoty, niepoważny
 fyrzich – brzoskwinia

G

gadówy – grzyby trujące

gadzina – drób domowy
 galan – zalotnik
 galanka – kochanka
 galany – zaloty
 galert – galaretka z nóżek
 galoty, galotki – spodnie, spodenki
 ganc – całkiem
 gańba - wstyd
 gardawa – luźna kaszanka
 gardina – firanka
 gardinsztanga – karnisz
 garus – bałagan
 garusić – bałaganić
 geburtstag – urodziny
 gehaktes – mięso mielone
 geldować – coś znaczyć
 geltag – dzień wypłaty
 gelynder – poręcz
 gepel – kierat
 gerować – fermentować
 gęsi pępek – stokrotka
 gibać się, – śpieszyć się
 gibki, gibko – prędkie, prędko
 gichać, gichnonć – oblewać, chlusnąć
 giczale – ręce, nogi pogardliwie
 gipsdeka – sufit
 giskana – polewaczka
 gizd – drań, zanieczyszczenie
 glacaty – łusy
 glajcha – zakończenie etapu robót
 glajzy – szyny
 glashaus – szklarnia
 glaspapiyr – papier ścierny
 glazyjki – skórzane rękawiczki
 glizda – dzownica
 gładko – śliśko
 głobić – szukać czegoś, naprawiać
 grabie
 gniłki – zalęgłe gruszki
 gnojok – miejsce przechowywania obornika

gnotek – pniak do rąbania drewna,
mięsa
godać – mówić
godka – mowa
gody – Boże Narodzenie
gogóły – niedojrzałe owoce
gojny – gajowy
goik – ustrojone drzewko-symbol
wiosny
goń – polowanie
góra – strych, poddasze
gorczek – garnuszek
gorki – garnki, gorący
gorko – gorąco
gorol, gorolka – nie Ślązak, Ślązaczka
gorzoła, gorzołka – wódka
gość – garść
gowiydź – ptactwo domowe
graczki – zabawki
grafka – zręczność
grincojg – warzywa
grodza – przegroda w piwnicy,
na strychu
gruba – kopalnia
grubelacki – prymitywny w mowie
gryf – uchwyt, rączka do pióra
gryfno – ładna
Gryjta – Małgorzata
gryzek – grysik
grzebyczki – goździki
gulik – kanał ściekowy
gumioki – gumowe buty
gupek, gupielok – głupek
gupoty – głupstwa
gurt – pasek
Gustlik – Augustyn
gutalin – pasta do butów
gwer, gwera – karabin
gybis – proteza zębowa
gymba, gymbiczka – twarz, twarzyczka

gynau – w sam raz
gynsipympek – stokrotka
Gynuś – Eugeniusz
gyrglas – szklana wężownica przy
robieniu wina
gyry – nogi
gywicht – ciężarek
gywinta – odważniki
gzuć – pędzić, uciekać

H

habić – zbierać , zdobywać
 haderlok – obwoźny zbieracz szmat
 hadra – szmata
 hadziaj – repatriant ze Wschodu
 haja – bijatyka
 hajcować – palić w piecu
 hajer – górnik strzałowy
 halatać – narzekać
 halba – pół litra wódki
 halbki – półbuty
 hambołki, hamboły – niepotrzebne graty
 hamster – chomik
 hanczki – rękawiczki bez palców
 hantuch – ręcznik
 hanys – Jan, Ślązak
 hań, hanej – tam
 harboły – stare buty
 harest – więzienie
 harynki – śledzie
 hasi – popiół
 hasiok – śmietnik
 hauskyjza – ser z kminkiem
 hawerfloki – płatki owsiane
 haziel – ustęp, wychodek
 hazok – zajaczek
 hebama – akuszerka
 heft – zeszyt
 heftonć – przyfatrygować

heklować – szydełkować
 heknadla – szydełko
 herbować – dziedziczyć
 herbowisko – dziedzictwo
 hercklekoty – przyśpieszone kołatanie
 serca
 hercowa – wielka łopata w kształcie serca
 herny – dumny
 hetok – konik
 Hilda – Hildegarda
 Himek – Joachim
 hned, hneda – wnet
 hochcajtsmuter – matka weselna
 hok – hak
 holcoki – drewniaki
 holkać – uspokajać
 hołda – hałda
 hołzyntregi – szelki
 hóncfót – łobus
 hormijo – liczna gromada
 hruby, hrubo – gruby, gruba
 husować – podjudzać
 hut – kapelusz
 hyc – upał
 Hyjdla – Jadwiga
 hyngel – uchwyt
 hyngsz – koń
 hyrdoń – męska szyja

I

iberhantuch – makatka płócienna
 idzie – można, da się zrobić
 inszy, inkszy, inakszy – inny
 ino – jeno
 ipta – półgłówek
 istny – ten prawdziwy
 isto, na isto – naprawdę
 Italiok – Włoch

J

ja – tak
 jabczok – wino z jabłek
 jabczysko – ziemniaczysko
 jadwiżki – gatunek kwiatów jesiennych
 jadymy – jedziemy
 jagódki – porzeczki
 jajco – jajko
 jakla – górna część kobiecego stroju
 chłopskiego
 jakubionki – rodzaj gruszek
 jarka – jara pszenica
 jedzok – mający apetyt
 jegelniczka – poduszka na igły
 jegliczka – drut do dziergania
 jegła – igła
 jerona, jeronie – przekleństwo
 jezderkusie – okrzyk niepokoju
 jezuryjo – o rety
 jo – ja
 jodło – jedzenie
 józefki – białe lilie
 juści – rzeczywiście
 jutrzina – ¼ ha pola
 juzaś – znowu
 jynzor – język – grubiańsko

K

kabociorz – człowiek zmieniający
 poglądy
 kabot – marynarka, żakiet
 kabotek – żakiecik
 kachle – kafle
 kachlok – piec kaflowy
 kaczma – karczma
 kaczok – bajoro, stawek
 kaczmarka – żona karczmarza
 kaczmorz – karczmarz
 kaczyca – żeliwny piec z dwiema fajerkami

kadubek – budka łęgowa
kaj, kajś, kajsik, kańś – gdzie, gdzieś
kaj tam – gdzie tam
kajsterka – mieszek
kalfas – pojemnik do mieszania zaprawy
murarskiej
kalić się – chmurzyć się
kalny – mętny
kamela – wielbłąd
kamelki – rumianek
kamerlik – małe pomieszczenie
kamracić się – kolegować się
kana, kanka –metalowa bańka na mleko
kańś – gdzieś
kapelonek – wikary, ksiądz
kapnonć się – zrozumieć, zorientować
kapotka – serwatka
kapsa – kieszeń
kara – taczka
karasol – karuzela
karbidka – lampa karbidowa
karbinadla – kotlet mielony
kark – gardło, szyja
Karlik – Karol
karlus – kawaler
kartacz – przyrząd do czyszczenia koni
kartoflonka – zupa ziemniaczana
karwacz – narzędzie do karania dzieci
karwynczeć – chorować, uskarżać się
kastlik – pudełko
kastrol, kastrolik – żeliwny garnek
katelmus – katechizm
katać tam – gdzie tam
kazatel – kaznodzieja
kazatelnica – ambona
kejnedy – innym razem
kelnia – chochla a. narzędzie murarskie
kery, kiery, kierzy – który, którzy
keryndy – którądy
keta – łańcuszek, łańcuch u roweru

kibel – wiadro
kichol – nos (grubiańsko)
kidać – trząść obornik, k. się –
brudzić się
kieby – gdyby
kiej kiejs – kiedy, kiedyś
kiela – ile
kiełbaśniok – stanik podtrzymujący
spódniczki
kiełzaczka – ślizgawka, ślizganie się
kiotzać – ślizgać się
kiełbaśniok – stanik podtrzymujący
spódniczki
kierhof – cmentarz
kikus – nie rokujący na wyzdrowienie
kiotzać, kiełzać – ślizgać się
kiotzawka – ślizgawka
kista – skrzynka
kiszka – zsiadłe mleko
kito, kitko – udko
klachać, plotkować
klachula – plotkara
klachy, klachanie – plotki, plotkowanie
klajdersztynder – stojący wieszak
na ubrania
klamor – grat
klapaczka – packa na muchy
klapka – łapka na myszy
klekotać – kołatać
klekotka – kołatka
klin – łono
klipa – oferma, drewniany przyrząd
do gry w k.
kloper – trzepaczka do czyszczenia
dywanów
klopsztanga – trzepak
klosztor – klasztor
klosztorno panna – zakonnica
klotka – klatka
kłudzić – prowadzić

klupać – trzepać
klynik – kawałek kołacza
klyszcze - obcęgi
kłączok – poduszka z kłaków
kłąk – odrzucona część pióra
przy skubaniu
kłobuk – słomiany kapelusz
kminić – oszukiwać, okłamywać
kmoter – chrzestny
knebel – gruby patyk
knefel, kneflik – guzik, guziczek
knefliczek – guzik przy mankiecie
kobyloki – odchody końskie
knif – sztuczka
kobyłonki – gatunek małych śliw
kocher – maszynka elektryczna
do gotowania
kochtisz – stolik do przygotowywania
potraw
kocianki – bazie
koczka – kotka
kofer – skrzynia
kokocz – jego gałązki są zbierane
do palmy
kokot – kogut
kokotek – kran
kolca – dwukołowy wózek
przed pługiem
kole – przy, obok
kolik – palik
kolybać – kołysać
kolybka – kołyska
kołkastla – skrzynka na węgiel
kołki – zapałki
koło – rower
kołocz – śląskie ciasto z posypką
konda – żartowniś
konsek – kawałek
konszczek, konszcyczek – kawalinec
kopidoł – grabarz

kopoczyk – kopaczka
koppruch – komar
kopyrtka – fikołka
kopyrtnonć – zrobić fikołka
korbflasza – butla do fermentacji wina
korluszko – część masielnicy
kormik – tucznik
korzyni – pieprz
kosztyfoł – żywokost
koszyna – wóz z plecionymi bokami
kotlok – pierścioneł z nieszlachetnego
metal
kotyk – ogrodzenie np. dla gęsi
kozidła – dolna część kołyski
koždy dzień – co dzień
kół – przyrząd do robienia dołków
kracpuc – rodzaj tynku na domach
kragel , kraglik – kołnierz
krajiczek – kromka chleba
krajzyjga – piła tarczowa
krauza, krauzka – słoik, falbana
krążyć – szatkować
kremrować – rodzaj uprawy pola
kreple – pączki do jedzenia
krisbaum – choinka
krom – oprócz
kromflek – obcas
kromlojchter – żyrandol
kropielniczka – kropidło
kroszonka, krószonka – kraszanka
króliczok – klatka na króliki
krupy – grad
krupy pogańskie – kasza gryczana
kryka – laska
kryklać – gryzmolić
krys – powiat
krze – krzaki
krzon – chrzan
krzypota – kaszel
kuckać, kucać – kaszeł

L

larwa – maska
 latosi – tegoroczny
 latoś – w tym roku
 lauba – altana
 laubzyjga – wąska piła
 laufbryka – bryczka
 lazaret – szpital
 leber – obibok
 leberwuszt – wątrobianka
 lecykandy, lecykaj – gdzieniegdzie
 lekcy – lżej
 leko – lekko, łatwo
 leluja – lilia
 liberować – starać się o coś
 libeźnie – rzewnie, łagodnie
 libsta – narzeczona
 listonorka – listonoszka
 liter – litr
 loda – przyrząd do podnoszenia bali,
 część sieczkarni
 lojfer – chodnik, bieżnik
 Lojzik – Alojzy
 lomp – łobuz, drań
 lonty – stare ubrania
 lonzok – gruźlica
 loseczka, loska – rączka do pióra
 loska – ubijak masła w maselnicy
 lotać – biegać, fruwać
 luft – powietrze
 luftbiksa – wiatrówka
 luftować – wietrzyć
 lukaty – kędzierzawy
 lulać – siusiać
 lygać – kłaść się spać
 lyjbensbaum – żywotnik, tuja
 lyjberwuszt – wątrobianka
 lyjty – lanie, bicie, kara cielesna
 lyki – leki
 lykorz – lekarz
 lymiec – stójka

lyna, Lynka – Helena
lynga – bułka paryska
lyngsztanga – kierownica u roweru
lyniorz – linijka

Ł

łabanty – duże grabie
łachy – ubrania
łapnonć - chwycić
łaska – łasica
łeboń – mały chłopiec
łobalić – przewrócić
łobciepać – obrzucać
łobdrzistany – ubrudzony
łobejrzyć – zobaczyć
łobiadować – jeść obiad
łobiecki – obiecanki
łobiesić się – powiesić się
łobiod – obiad
łobiyli – zboże
łobleczony – ubrany
łobloć – oblać
łoblyczka – ubranie na pościel
łoblykać się – ubierać się
łobroz, łobrozek – obraz
łobrzinek – skrawek
łobstoć – przetrwać, ostać się
łobsztalować – zamówić
łoboczyć – zobaczyć
łobstoć – ocaleć, wytrzymać
łochlany – nachalny
łociypka – snopek, wiązka słomy
łodbywać – nakarmić zwierzęta,
dobytek
łodka – przyrząd do orki
łodpust – odpust
łogiyń – ogień
łograbczok – rodzaj sita
łojcowie – rodzice

łoklupać – opukać
łomasta, łomaścić – tłuszczyć, okrasić
łokminić – okłamać
łokno – okno
łokruszka – okruszyna
łon, łona – on, ona
łonaczyć – robić coś, uniwers. czasownik
łoński rok – ubiegły rok
łopołka – koszyk z heblowin
łopraty – lejce
łoroz – na raz
łosmolić, łosrać – nie przywiązywać wagi
łosprowiać – opowiadać
łostawić – zostawić
łostrynżyny, łostrężnice – jeżyny
łostuda – kłótnia, zgorszenie
łoszczotka – środek chleba
łoszkliwy – brzydki, wstrętny
łoszkrabiny – obierki
łoszkubek – niedbający o swój wygląd
łoszydzić – okłamać
łoswiycić – zaświecić
łowies – owies
łowięzina – wołowina
łozimbać – czuć zimno w ręce, nogi,
uszy
łozym – 8
łożarty – pijany
łożyroczka, łożyrok – pijaczka, pijak
łucyjka – łucja
łujek, ujek – wujek

M

magla – magiel
majdyk – leworęczny
majz – kukurydza
majzel – ucinak
makówki – potrawa z maku, bułek
i mleka

na nawracane – praca na nawzajemian
na oklep – w butach bez skarpet,
pończoch
na pomp – na kredyt
na przedaj – do sprzedania
na przejmo, na szago – na przetań
na ręby – przenicowane
na zadku – z tyłu
na zicher – na pewno
na złość – specjalnie, na przekór
nachtop – nocnik
nachytać – nałapać, dostać łanie
naciepać, naciepować – narzucić,
narzucać
naciongnoć – namówić na zły interes
nafrąkać – nawyzywać
najduch – łobuz
nańcie, mocie – proszę, weźcie
napostykać – nadążać
naprany – pijany
naprowda – naprawdę
narychtować – przygotować
naskludzać – sprowadzić
naskwol – na żarty
naspamięć – na pamięć
nasporzyć – namnożyć
nasprawiać – nazbierać
nasuć – nasypać
nasztelować – nastawić
naświtać – nakopać do tyłku
natron – soda oczyszczona
nawalony – pijany
nazdać – zrobić awanturę
nazod – z powrotem
nec – siatka
nelki – goździki
neści – prawie
nicpotok – niegospodarny
nie padej, padosz – nie mów, mówisz
niechać - zostawić

niecka – rewniane naczynie do robienia
chleba

nie dziwota – nic dziwnego

niedzieliczka – zdrobniale niedziela

niedziwota – nic dziwnego

nieherski – kiepski

niekiery, nikierzy – niektórzy, niektórzy

niepeć – niechęć

niepoczesany – nieuczesany

nierod – niechętnie

nieskoro, nieskorzyj – późno, później

niewiasta – synowa

nieźdżały – niedojrzały

nikaj – nigdzie

nimocny – chory

Niymce – Niemcy

nociastek – zaczyn chlebowy

nojprzod – najpierw

nospa – kamienny uskok

noszyjek – łańcuszek przy dyszlu

nowsi – wspólna część wsi

nugle – makaron

nupel – smoczek

nupelflasza – butelka na smoczek

nynać – spać

O

oberhemda – koszula
 oberiba – kalarepa
 oberlicht – okienko nad wejściem
 obersztajger – nadsztygar
 oblykać – ubierać
 abraża wrzód – atakuje epilepsja
 obruszyć się – obrazić się
 obstoć – ostać
 obulić – przewrócić, zburzyć
 oczeredzić – oczernić
 odbywać – oporządzać zwierzęta
 domowe
 odewrzić – otworzyć

odkludzić – odprowadzić
 odmaryjo – zamknięta półka w ścianie
 ogłoszka – zapowiedź przedślubna
 okąpać się – wykąpać się
 okminić – okłamać
 olbajny – krzywe nogi jak o
 oplerek – parówka
 opowożyć się – odważyć się
 opsztalować – zamówić
 opyskać – opryskać
 ordeka – sufit
 ordynans – poślaniec gminy
 oreł – orzeł
 ostręgi – ostrężyny, jeżyny
 oszeredzić – obmówić
 oszpluchać się – opłukać
 owieczka – rodzaj robaka w piwnicy

P

pacharzina – pęcherz na tabakę
 padoł – powiedział
 padze – pada deszcz
 paket – paczka
 pakslik – paczuszka
 pampoń – wielki gospodarz
 paniczka – pani
 panienki – gruszki jakby z różowymi
 licami
 panoczek – pan – życzliwie
 pantofle – drewniaki ze skórzaną górą
 papczok – krótki gwóźdź z wielką główką
 papucie – kapcie
 papyndekel – tektura
 paradzić się – przechwalać się czymś
 parfin – perfum
 paryzol – parasol
 parza – pacha
 parzok – kuchnia do sporządzania karmy
 paskudny – wymyślny w jedzeniu

paskudy – smakołyki
 pastuszki – kolędnicy
 pastyrka – Pasterka w Wigilię
 paść – pułapka np. na myszy
 patrony, placpatrony – kapiszony
 Paul, Paulek – Paweł, Pawełek
 pawłacz – chór w kościele
 pąc – pielgrzymka
 pecka – pestka
 pecynek – bochenek
 pedale – pedały
 pedzieć, padoł – powiedzieć, powiedział
 Pela – Pelagia
 pelcmantel – futro
 pendziałek – poniedziałek
 piątka – 50 gr
 pidło – zastawka na stawie hodowlanym
 piechty – pieszo
 piecok – pojemnik na wodę na piecu
 pieczki – suszone gruszki
 piedronie – przekleństwo
 piegaty – piegowaty
 piekarok – piekarnik wiejski
 pietonek – piolet
 pieszczonek – pierścionek
 pierdoła – gaduła, nudziarz
 pieron – ktoś niedobry
 pierona, pieronie, pierucha –
 przekleństwo
 pierziński – okropny
 pieśniczka – piosenka
 piętok – moneta, pieniążek
 piniondze – pieniądze
 piosek – piasek
 piska – kreska, linia
 piskać – piszczeć
 pitwać – kroić tępym nożem
 piyrwej – dawniej
 piwońka – piwonia
 piznonć, pizło – uderzyć, uderzyło

piżnięty – stuknięty
 plac – podwórko
 plac patrony – kapiszony
 plała – plandeka
 plaskaty – płaski
 plecionka – chałka drożdżowa
 plewiok – duży kosz na plewy
 plompa – pompa
 plyjt – pled
 plynckiyrz – odcisk
 płachta – prześcieradło
 płaczki – tży
 płonka – dzikie jabłko, jabłotka
 płony – niedoprawiony
 po bosoku – boso
 po cimoku – po ciemku
 po fehcie – po żebraniu
 po gibku – prędko
 po jakimu – dlaczego
 po leku – powoli
 po prowdzie – naprawdę
 po próznicy – na próżno
 po ptokach – po wszystkim
 po widoku – przed zmrokiem
 pobocznik – pas do chomąta
 pochować – pogrzebać zmarłego
 pociepnonć – porzucić
 poczosać – poczesać
 pod parza – pod rękę
 podać się – wdać się
 podany na – podobny do
 podarymne – na darmo
 podarzić się – poszczyć się
 podchlybiać się – przychlebiać się
 podciep – podrzutek
 podśniodek – drugie śniadanie
 podziwać się – popatrzeć
 pofyrtany – roztrzepany
 poficowane – pocerowane
 poganka – gryka

pogorszyć się – pogniewać się
 pohalać – pogłaskać
 pojedzony – najedzony
 pokludzić – poprowadzić
 pokozać – ukazać
 pokroć – pokroić
 policyjo – policja
 połednie – południe
 połosprowiać – poopowiadać
 pomaluśku – powoli, pomalutku
 pomknąć się – posunąć się
 pomywać – zmywać naczynia
 Ponbóczek – Pan Bóg
 pońć – pielgrzymka
 poodbywać – obrządzić zwierzęta
 hodowlane
 popsznąć się – zepsuć się
 poprowka – drugi dzień wesela
 pora – parę
 porachować się – rozliczyć się
 poradzić – potrafić
 porwisko – powodzenie
 porząd – często
 porzykać – pomodlić się
 poschraniać – pochować
 posmykać – poprowadzić po niewoli
 postykać – nadążać
 postyrkać – powkładać
 posypka – kruszonka na kołoczcu
 poszczedni – środkowy
 poszczonek – środek
 poszelontać – wstrząsać
 posznupać – poszukać
 potek – chrzestny
 potka – chrzestna
 potratek – pornione dziecko
 powoniać – powąchać
 powynz – drąg do upinania siana
 na drabinioku
 pozimki – truskawki, poziomki

pozlówka – sreberko
pozmyrszczane – zmiętoszone,
zmarszczone
pozór – uwaga
pódź – chodź
półfuntek – drewniana forma na masło
pra? – prawda?
pragliwy – skąpy
praje – prawie, na przekór
prawic – mówić, opowiadać
prawok – borowik
preswuszt- salceson
procny – wymagający wysiłku
prosia – prosię
próżny – pusty
pryczyć – prowadzić kogoś, ciągnąć
przykol – łóżko
przyka – łańcuch spinający wóz
przaja – Kocham
przeblykać się – przebierać się
przece – przecież
przeciepować – przerzucać, oskarżać
przedsia – osobno
przekludzić się – przeprowadzić się
przekopyrtnonć się – przewrócić,
zwarzyć się
przekroty – przekrojony
przenśnica – bruzda w polu
przepadzity – zachłanny
przeszkrobać – zawinić
przewierzyczny – wybredny
przeżgać - przekłuć
przychlybek, przychlybiać się – lizus,
podlizywać
przydawek – dodatek
przygupi – niespełna rozumu
przileżytość – sposobność
przodek – coś z przodka, przód
przeciela – krewny
przeciela – krewna

przocielstwo – pokrewieństwo
przoć – kochać
przódź – najpierw, dawniej
przybadać – przyzwyczaić się
przykludzić – przyprowadzić
przyleżytość – sposobność
przysada – rozsada
przyść na krzywe słowo – pokłócić się
psińco – nic
puc – tynk
puciynka - pudełko
pucować – czyścić a. tynkować
pucpapiór – papier ścierny
puding – budyń
pukel, pukiel – garb, plecy
pukeltasza – tornister
puklaty – garbaty
pultok – indyk
purtnonć – puścić bąka
putnia, puciynka – pudło, pudełko
pylynta – małe gęsi
pyndzyjo – emerytura
pypeć – chęć na coś do zjedzenia
pyrlik – ciężki młot
pyrsk – na zdrowie
pyrskać – pryskać
pyrtek – maluch, niski
pyr zyk – mały warkocz
pytać – prosić
pywnica – piwnica

R

radiska – rzodkiewka
radyjko – radio
radzi – zadowoleni
rafa – obręcz
rafiok – wóz konny z kołami z żelazną
obręczą

raja – kolejka np. w sklepie
 rajbetka – narzędzie do tynkowania
 rajca, rajcować – pyskacz,
 wymądrzać się
 rajcula – pyskuła
 rajfeszlos – zamek błyskawiczny
 rajmatyka – reumatyzm
 rajtować – jeździć konno
 raps – rzepak, zabawa w rapsa
 raus – precz
 rechtorka, rechtór – nauczyciel,
 nauczycielka
 rewiyer – zwolnienie lekarskie
 reż – żyto
 ribensznajder – maszynka do siekania
 buraków
 ritmajster – rotmistrz
 robić za błoźna – żartować
 rad, rada, rade – rad, zadowolony on,
 ona, ono
 rogolka – mątewka
 rojber – psotnik
 rola – fryzura z włosami w kształcie
 rolady
 rolwaga – pojazd transportowy
 roma – rama, wisząca otwarta szafka
 rombnonć – uderzyć się o coś
 rompla – ręczna pralka
 romplować – hałasować
 roncz – jak tylko
 rostoliczne – różne
 rostomańte – rozmaite
 rozgorszyć się – rozgniewać się
 rozlajerowany – rozregulowany
 roznimóc się – rozchorować się
 rozsuć – rozsypać
 roztomańty – rozmaity
 roztomiły – najdroższy
 roztopiyrzać się – panoszyć się,
 szarogęsić się

roztropiec – przyrząd do suszenia siana
równiok – rówieśnik
ruby – gruby
ruła, rułka – rura, rurka, piekarnik
rus – karaluch
Rus – Rosjanin
rychtyg – naprawdę
ryczka – stołek ku dojeniu
ryć się – pchać się
ryma – katar
rymnąć się – cofnąć się
rypnonć – uderzyć
ryszawy – rudy
rywik – sadzonka bez korzenia
rzać – śmiać się
rządzić – mówić
rzykać – modlić się
rzykani – modlitwa

S

sadzok – ziemniak przeznaczony
do sadzenia
sagi,sago – nagi, nago
sak – siatka, torba
sam – tutaj
schacharzony – zniszczony
schraniać – chować
seblyc,seblykać – rozebrać, rozbierać
sebuć, sebuwać – zdjąć buty
sebuwacz – przedmiot do zdejmowania
butów
sejmnonć – zdjąć
serwet – obrus
sfalić – zrzucić
sfrocać – wymiotywać
sfifrany – zbrudzony
siaron – ktoś odważny w ujemnym
znaczeniu
siaroński – przymiotnik od siaron

slaronym – szybko, okropnie, bardzo
slednonć – usiąść
slemieniotka – zupa z nasion konopi
slerotki – bratki
sługorz – pracownik leśny
słodłok – wielki gospodarz na łanie
slupnać – przykucnąć
skalić – sprzedać
skiz tego, skuli tego – z tego powodu
skludzać – sprzątać z pola
skludzić – sprowadzić
skoczka – pchła
skolegować – zaprzyjaźnić się
skopyrlone – niezsiadłe kwaśne mleko
skoro – wnet, kiedy
skrow – brzeg
skulać – stoczyć
skuli, skiyz – z powodu
skurzica – cynamon
slyjść – zejść
slabota – osłabienie
slepać – pić
słomionka – słomiana forma na chleb
słozyc – rozpalić ogień
sluchatelnica – konfesjonał
sluszny – porządny
smażonka – jajecznicza
smolić, osmolić – lekceważyć
smrodliwy – śmierdzący
smrodziuchy – karafioły
smyczyć – wlec
smykać się – wlać się
smyndzić – kopcić
snokwiać – wymyślać
snople – wydzielina z nosa
snożki – ostatni dzień skubania pierza
snożyć – czyścić
sornik – sarna, jelen
soroń – dzikus, brak ogłady
sparzić się – oparzyć się, spocić

spaśny – gruby
spatrzyć – coś załatwić
spieronić – skrzyczeć
spodniczka – halka
spodnioki – kalesony
spodniora – dolna deska wozu konnego
spokopić – zrozumieć
spomnieć – przypomnieć
spomogać – wspierać
spóra – grymaszenie
spórować – grymasić
sprawować – naprawiać
sromota – przykre wydarzenie, bieda
Stanik – Stanisław
starać się – martwić się
stargać – podrzeć, zniszczyć
starka – babcia
starosta – świadek weselny
starość – zmartwienie
staro – żona, stary – mąż
starzik – dziadek
starziki – dziadkowie
stawić się – wstąpić do kogoś
Stazyja – Anastazja
Stołek, stołeczek – krzesło, krzesetko
stoplany – zmoczony
stowka – pobór do wojska
stracić się – zniknąć
strom – drzewo
strup – bolok
strużak – siennik
strzaskać – stłuc
strzepać – strząść
strzoda – środa
strzymyp – drań
styknąć – starczyć
suć – sypać
swaczyna – podwieczorek
swojok – osoba znana
swok – mąż ciotki

syminać, symnąć – zdejmować, zdjąć
 synek – chłopczyk
 syr – twaróg
 szac – narzeczony
 szago – na ukos
 szajba – tarcza
 szalter – kontakt, wyłącznik elektryczny
 szaffenster – okno wystawowe
 szałot – sałata
 szaty – sukienka
 szczewik – but
 szczoda – środa
 szczuka – szczupak
 szczybło, szczybny – srebro, srebrny
 szczukawka – czkawka
 Szczypa – łuczywo
 Szczypek – sadzonka oderwana
 od rośliny
 szczyrkać – dzwonić małym dzwonkiem,
 szczyrkowka – klekotka, grzechotka
 szelontać – potrząsać
 szewiec – szewc
 sziber – przednia i tylna część wozu
 konnego
 szisbuda – strzelnica odpustowa
 szisdrat – drut
 szkarboł – stary but
 szklok – landrynka
 szkłodzić – szukać czegoś dobrego
 szkolorz, szkolorka – uczeń, uczennica,
 szkopiec – naczynie ku dojeniu mleka
 szkrobać – obierać ziemniaki, jabłka
 szkróbek – krochmal
 szkróbić, szkróbione – krochmalić,
 krochmalone
 szkryflać – niedbale pisać
 szkubaczki – kobiety skubiące pierze,
 skubanie
 szkubani – skubanie pierza
 Szkucina – szczecina

szkwot – brzdąc
 szkyrtnąć – zapalić, przekręcić
 wyłącznikiem
 szlafbank – ława do spania
 szlagbal – palant, piłka palantowa
 szlajfa, szlajfka – wstążka, wstążeczka
 szlajer – welon
 szlips – krawat
 szlincuchy – łyżwy
 szliszki – kluski do makówek
 szloga – ustrojona zapora przed
 nowożeńcami
 szlojder – proca
 szłapcug – chodzenie pieszo
 szłapy – nogi
 szłoby – dało by się
 szmaciorz – zbieracz szmat
 szmary – lanie
 szmaterlok – motyl
 szmatlać – plątać
 szmyrgel – ostrzałka
 sznica – element wozu z dyszlem
 sznita, sznitka – kromka
 sznitloch – szczypiorek
 sznupać – szukać, gdzie nie wolno,
 zażywać tabaki
 sznuptabaka – tytoń do wążania
 dla górników
 sznuptychla – chusteczka do nosa
 szola – winda w kopalni
 szolka – filiżanka
 szoł – szedł
 szosyjo – szosa, bita droga
 szpajza – deser z jajek i żelatyny
 szpanga – wsuwka do włosów
 szpendlik – szpilka
 szperplata – dykta, sklejka
 szpetny – więcej niż brzydki
 szpikol – chłopak, uczeń
 szpiltuch – duża ozdobna chusta

szpitol – przytułek (w dawnych czasach)
szpluchać – płucać, pryskać
szpont – korek
szporkasa – kasa oszczędnościowa
szporować, szporobliwy – oszczędzać,
oszczędn
szpyndlik – szpilka
szpyndlikować – bardzo oszczędzać
szprajchy – szprychy
szpyndlik – szpilka
szpyrka – słonina, skwarka
szpyrnik – szafa do przechowywania
słoniny,
szrank – szafa
szraubencijer – śrubokręt
szróba – śruba
szrupok – strug
szrubsztag – imadło
sztajger – sztygar
sztamfować – ubijać
sztand – stoisko
szteker – wtyczka do prądu
szterować – drażnić, przeszkadzać
sztil – trzonek
sztof – materiał na ubrania
sztol – hacel
sztopfować – cerować
sztrajchować – malować podłogę
sztrajfki – spodnie z bielskiego sztofu
sztreka – nasyp, tor kolejowy
sztrekować się – przeciągać się
Sztriknadle – druty do dziergania
sztrołhut – słomiany kapelusz
sztróm - prąd
sztrykować – dziergać
sztrykowany – dziergany
sztuchnonć – potrącić
sztulpy – mankiety
sztwierć – ćwierć, kwadrans
sztychać – kompromitować

sztyftówka – rodzaj młockarni
 sztyjc – ciągle
 sztyl – trzonek
 sztympel – pieczętka, okrągłak
 podtrzymujący strop na kopalni
 sztyngel – łodyga
 szuminy – piana
 szumny – ładny, okazały
 szupa – łupina
 szupiny – obierki, łuski
 szusblech – błotnik
 szuszczyć – szeleścić
 szwajfus – śmierdząca noga
 szwarno, szwarny – urodziwa, urodziwy
 szwestki – małe ńśliwki
 szwigerfater, szwiger – teść
 szwigermutter – teściowa
 szwob – karaluch
 szwoczka – krawcowa
 szwong – rozbieg
 Szeroko – wieś Szeroka
 szybonek – kredens kuchenny
 szyndzioły – gonty
 szynkiyryz – karczmarz
 Szyra – parciany pas

§

ściepać, ściepnąć – zrzucić
 ściochrany – zbrudzony
 ściyrka – zupa zacierka
 ślazować – schodzić
 ślimtać – popłakiwać
 Ślonzok, Ślonzoczka – Ślązak, Ślązaczka
 ślyncuchy – tyżwy
 ślypia – oczy (pogardliwie)
 śłyść – zejść
 śmiatać – uciekać
 śmiatek – miotła, miotelka
 śmiergus – śmigus

śmierotka – ktoś bardzo źle wyglądający
śnim, śnimi – z nim, z nimi
śniodać – jeść śniadanie
śniodani – śniadanie
śpiychać się – śpieszyć się
świńczuch – gruzlica
świdraty – zezowaty
świdrzyć – zezować
świyntojonki – porzeczki

T

tabula, tabulka – tabliczka ucznia
tasza – teczka, torba
taszka – torebka damska
taszlampa – lampa kieszonkowa, latarka
taszentuch – chusteczka do nosa
tatarczuch – tatarak
tatulek – ojciec
tela – tyle
tepich – dywan, chodnik
tera – teraz a. smoła
teraski – teraz
terować – smołować dach
Tilka – Otylia
toć – tak, oczywiście
tomata – pomidor
tonkać – moczyć pióro
topek – nocnik
toplać się – moczyć się np. w bajorze
tragacz – taczka drewniana
trefić – trafić, spotkać kogoś
troić – mówić, zwracać się per oni
troszka, trocha – trochę
trownica – płachta do noszenia trawy,
gałęzi
truła – trumna
trza – trzeba
trzęsowka – febra

trzymadło – imadło
tubera – gruzlica
tukej – tutaj
tuplować – podwajać
tutać – pić (w mowie dziecka)
tyglik – mała głęboka patelnia
tyj – herbata
tyjater – teatr
tyrać – biegać
tytka – torebka z papieru

U

Ubiyraczka – ubiera zboże za kośnikiem
ubiyrać – robić snopki za kośnikiem
uciompany, usnoplany – zakatarzony
uczoprać – utaplać
ufifrany, usznupany – ubrudzony
uginąć – paść, zginąć na wojnie
ugonić się – zmęczyć się
uholkać – uspokoić
ujek, łujek – wujek
ujno – żona wujka
ukidany – poplamiony
ukiołznonć – poślizgnąć się
ukroć – ukroić
ulicha – ulewa
umszlag – mokry opatrunek
umrzik, umrrzity – zmarły
ur znonć – uciąć
utarzyć – utargować
utopek – duch wodny na Śląsku, wodnik
utropa – kłopot
utropek – nieborak
utropiony – zmęczony
utrzyć – otrzyć
uwachować – upilnować
uważać kogoś – akceptować

W

wachować – pilnować
 wachtyrz – strażnik
 wadzić się – kłócić się
 wajać – narzekać
 wajzer – wskazówka zegara
 wancka – pluskwa
 wandrol – żebrak
 wanielik – ewangelik
 warciejszy – szybszy
 warzić – gotować
 waserlajtung – wodociąg
 waserwoga – poziomica
 waszbret – tarka do prania
 waszkorb – koszyk na pranie
 wągli – węgiel
 wclepnonć – wrzucić
 weksle – przekwitanie u kobiet
 wele – loki
 werbus – przyjezdny do pracy
 werflajsz – mięso z podgardla
 werk – zakład pracy
 wertiko – bieliźniarka
 weseli – wesele
 westa – kamizelka
 weta – zakład o coś
 wetnonć się – założyć się
 włączka – szufla drewniana
 wichajster – jakieś urządzenie
 Wichtora – Wiktoria
 widełka – widelec
 wiela – ile
 wiela je godzin – która godzina
 wieprzki – prosiaki a. agrest
 wiertelik – miara pojemności
 wilczym drabym – szybko (przenośnia)
 wilijo – wigilia Bożego Narodzenia
 wilur – rodzaj materiału na ubrania
 winkel – narożnik

wiyrch – góra, coś wyżej na wierchu
 wyszka – nadbudówka kuchennego
 pieca
 wloć – wlać a. uderzyć
 włośne – rodzone
 wodzionka – zupa z chleba
 wojok – żołnierz
 wongliczek, wąglik – węgielek
 woniaczka – pęk mirtu u młodego pana
 woniać – wąchać, pachnieć
 wól nie wól – chcąc nie chcąc
 wparzić – wbiec, nagle wejść
 wrazić – włożyć
 wrazidlaty – wścibski
 wrazidlok – wtrącający się
 do wszystkiego
 wrażować – wkładać
 wreć – gotować się
 wrzaszczek – rozkrzyczane dziecko
 wuszt – kiełbasa
 wybiglować – uprasować
 wybierzyczny – wybredny
 wyciepnonć, wyciepać – wyrzucić
 wycug, wyłomek, wymówek –
 dożywocie
 wycyckać – wyssać
 wydać, wydować się – wychodzić za mąż
 wydano – zameężna
 wyduldać – wypić
 wydrzistać – wygadać
 wydzierżeć – wytrzymać
 wygoreć – przejść pożar,
 nieprzyjemność
 wykłudzić – wyprowadzić
 wykłupać – wytrzepać, wyczyścić
 (dywan)
 wylazować – wychodzić
 wylękać – wystraszyć
 wymionczko – wymię

zbulić – zburzyć
 zdradło – lustro
 zegłówek – poduszka do spania
 zegródka, zegroda – ogródek, ogród
 zelter – woda sodowa
 zeltrówka – butelka ćwierćlitrowa
 zemft – musztarda
 zemlety, zemlony – zmielony
 zepłoc – zapłocie
 zeszył – ubiegły
 zgłobić – narozrabiać
 zgniły – leniwy
 zgnity – zgniły
 zgrębiały – nadgniły
 zlc – siedzenie, siodelko
 zlicherka – agrałka
 zielazo – żelazo
 zmioki – ziemniaki
 zlista – ciasto, babka
 złotek – złotówka
 zmarasić się – zbrudzić się
 zmaraszony, zmazany – ubrudzony
 zmierzły – zgryźliwy, nerwowy
 zmochlać – zmoczyć
 znojsć – znaleźć
 znokwiał – wymyślać
 zowizo – tak czy owak
 zociyrka – zacierka
 zola – podeszwa
 zolycić, zolyty – zalecać się, zaloty
 zolycki – zalecki
 zółza – sos
 zomięta – śnieg po zawiei
 zońść – zająć
 zopaska – fartuch
 zorta – gatunek, odmiana
 zowiścić, zowiść – zazdrość, zazdrościć
 zowitka – panna z dzieckiem
 zozwór – imbir
 zwiekować – żyć długo

zwyrtać się – obracać się
 zydlik – forma na masło
 zygarnik – zegarmistrz
 zygor – zegar
 zymft – musztarda
 zwyrtać – kręcić, szybko obracać

Ż

żabi oczka – niezapominajki
 żarci – karma dla zwierząt
 żdżały – dojrzały
 żdźódło – źródło
 żeleżniok – piecyk z rurami
 żniwne – dożynki
 żodyn – nikt, żaden
 żrać – jeść (chodzi o zwierzęta)
 żurok – chustka wiązana z tyłu głowy
 żydlik – foremka na masło
 żymlok – kiełbasa z bułek i sadła
 żymła – bułka
 żynich – dojrzały do żeniaczki
 żynońć – gnać, pędzić
 żywotek – stanik